

Marek A. Janicki

Instytut Historyczny, Uniwersytet Warszawski

O pewnych dogmatach i kontrowersjach historiografii grunwaldzkiej

**Miejsce postępu Władysława Jagiełły
przed bitwą pod Grunwaldem
a miejsce obozowania po niej w świetle
Cronica conflictus i *Annales* Jana Długosza***

**Kwestia interpretacji frazy z XI księgi *Annales*:
„tabernaculum capelle supra collem edicioem lacum Luben
spectantem”, jako kluczowej dla określenia pozycji wyjściowych
wojsk polsko-litewskich do bitwy**

Wśród relacji źródłowych o bitwie pod Grunwaldem zawarta w XI księdze *Annales* Jana Długosza zajmuje miejsce poczesne. Jakkolwiek bowiem zreda-

* Niniejszy artykuł jest znacznie rozszerzoną i zaktualizowaną wersją pierwotnej argumentacji, sformułowanej w 2011 r., która, wbrew woli autora, bez zachowania podstawowych procedur wydawniczych, takich jak korekta autorska i akceptacja wydawniczej postaci tekstu, została opublikowana przez Muzeum Zamkowe w Malborku pt. *Co Jan Długosz wiedział o miejscu stoczenia bitwy grunwaldzkiej i jaki ma to wpływ na jej rekonstrukcję albo o kontrowersjach wokół jednej frazy z XI księgi „Annales” i kilku zapoznanych zdaniach z „Chorografii” w księdze I. W: Conflictus magnus apud Grunwald 1410. Między historią a tradycją. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej „Grunwald — Tannenberg — Žalgiris”, zorganizowanej 20—24 września 2010 r. w Malborku i Krakowie. Red. K. Ożóg, J. Trupinda. Malbork 2013, s. 99—118.*

gowana w ramach zideologizowanego dzieła kronikarskiego, w ponad pół wieku po pamiętnym zwycięstwie, przewyższa wszystkie pozostałe zarówno swą obszernością, jak i obfitością szczegółów. Poprzedza ją znacznie krótsza, lecz spisana współcześnie czy też niemal współcześnie wydarzeniom tzw. *Cronica conflictus*, której autorem jest niewątpliwie uczestnik kampanii 1410 roku i samej bitwy, należący do najbliższego otoczenia Władysława Jagiełły¹. Jak wskazywał pośrednio w 1886 roku Franz Thunert, a następnie w 1910 roku, modyfikując jego poglądy, Antoni Prochaska, trudno nie uznać faktograficznej, a nawet leksykalno-stylistycznej zależności Długoszowej wizji bitwy od *Cronica conflictus*². Posłużyła ona krakowskiemu kanonikowi za ośnowę, któ-

¹ Annales, lib. 10—11, s. 86—126 (od wydarzeń porannych 15 lipca, po wyruszenie w stronę Olsztyńka 17 lipca); *Cronica conflictus Wladislai regis Poloniae cum Cruciferis anno Christi 1410*. Wyd. Z. Celichowski. Poznań 1911 (dalej: CC). Identyfikacja autora *Cronica conflictus*, przypisywanej to Mikołajowi Trąbie, to Zbigniewowi Oleśnickiemu, to znów temu drugiemu działającemu pod kontrolą pierwszego, wymaga niewątpliwie nowych dociekań, choć wydaje się, że będzie musiała pozostać w sferze mniej lub bardziej uprawdopodobnionych przypuszczeń. W historiografii, mimo uwag m.in. Sławomira Gawłasa, pozostaje wciąż silnie zakorzeniona hipoteza Antoniego Prochaski, jakoby tekst *Cronica conflictus*, znany nam przede wszystkim z rękopisu Biblioteki Kórnickiej (BK, rkps 1506), był skróconą redakcją tego źródła, znacznie odbiegającą od tej jego postaci, którą mógł dysponować Jan Długosz (zob. A. Prochaska: *Długosz a „Cronica conflictus” o grunwaldzkiej bitwie*. Kw. Hist. 1910, T. 24, nr 3—4, s. 407—421 (dalej: Prochaska 1910), zob. s. 410—411; Z. Celichowski: *Wstęp*. W: CC, s. 6, 9—11; por. S. Gawlas: *Astrolog przyjacielem historyka? Diariusz Zbigniewa Oleśnickiego w genezie „Roczników” Jana Długosza*. W: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*. Warszawa 1991, s. 455—469, zob. s. 463). Wskazanie nowych kontrargumentów przeciw tej hipotezie, opartej na błędnych przesłankach, jest przedmiotem osobnego studium autora tych słów, referowanego wstępnie 13 marca 2013 r. w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Stanowiąc będzie ono zarys wstępu do nowej, krytycznej edycji zabytku, na podstawie nie w pełni wykorzystanego przekazu piętnastowiecznego oraz nieznanego dotychczas, poza kórnickim, fragmentarycznego przekazu z XVI w. (o ile kwerendy nie ujawnią następnych). Wspomniany, zachowany (niestety fragmentarycznie) przekaz z pierwszej połowy XV w.(?), będący kontynuacją tzw. Rocznika świętokrzyskiego nowego (BJ, rkps 7112; por. *Rocznik świętokrzyski*. Wyd. A. Rutkowska-Płachcińska. W: MPHn, T. 12, s. 79—81), jest świadkiem zapewne pierwotnej postaci tej relacji, niezmiernie istotnym dla jej rozpoznania gatunkowego, krytyki i oceny wartości faktograficznej. Na temat znaczenia samego tytułu dziełka, który w świetle jego leksyki, a także innych źródeł (w tym *Annales* Długosza), należałoby tłumaczyć jako „Kronika bitwy” czy „Relacja o bitwie”, a nie, jak się to przyjęło, „Kronika konfliktu” (z domyślnym, mylnym odniesieniem do całej wojny 1409—1411 i tym samym z immanentną sugestią, że dysponujemy znacznie skróconym tekstem tej relacji), zob. M. Janicki: *Grunwald w tradycji polskiej od XV do XVII wieku*. W: „Na znak świetnego zwycięstwa”. W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Katalog wystawy 15 lipca—30 września 2010, Zamek Królewski na Wawelu — Państwowe Zbiory Sztuki. Red. D. Nowacki. T. 1: *Studia*. Kraków 2010, s. 89—154 (dalej: Janicki 2010), zob. s. 100.

² F. Thunert: *Der grosse Krieg zwischen Polen und dem Deutschen Orden 1410 bis 1 Februar 1411*. Danzig 1886, zwłaszcza s. 60—67 (autor starał się tu wykazać, że *Cronica*

rą oplótl watkami pochodzącymi z innych, nieznanych nam dziś źródeł bądź z relacji świadków i uczestników bitwy. Należał do nich zarówno ojciec Dziejopisa — Jan Długosz z Niedzielska (zm. 1444), jak i jego patron oraz inicjator spisania *Annales* — Zbigniew Oleśnicki (zm. 1455). Zapewne też, przynajmniej pośrednio, czerpał Długosz informacje od swego stryja Bartłomieja (zm. ok. 1435), królewskiego kapelana (późniejszego proboszcza w Kłobucku), który przed bitwą odprawiał jedną z dwóch mszy w królewskim namiocie kaplicznym, a podczas starcia znajdował się przy Władysławie Jagiellie³.

Od 1960 roku przez ponad 20 lat historiografia bitwy pozostawała w znacznej mierze zdominowana przez monografię Stefana M. Kuczyńskiego (*Wielka wojna z zakonem krzyżackim w latach 1409—1411*), wydawaną do 1987 roku pięciokrotnie i uzupełnioną publikacją z roku 1972, która stanowi reakcję na tezy oponentów (*Spór o Grunwald. Rozprawy polemiczne*)⁴. W związku z poglądami Kuczyńskiego dyskusję odwołującą się do krytycznego odczytania źródeł (w szczególności *Cronica conflictus*) wznowił w polskiej historiografii w 1980 roku Andrzej Nadolski⁵. Od wydania w 1982 roku głównego studium Svena Ekdahla, poświęconego źródłom do dziejów bitwy (*Die Schlacht bei Tannenberg 1410. Quellenkritische Untersuchungen*. Band 1: *Einführung und Quellenlage*)⁶, narastał krytycyzm względem narracji Długosza. Zjawisko to Krzysztof Kwiatkowski nazwał ostatnio „właściwym zwrotem w historiografii grunwaldzkiej”, który jednak, jak słusznie zaznaczył, „nie powinien przesądzać o negatywnym stosunku do każdej jednostkowej informacji zawartej w *Rocznikach*”⁷. S. Ekdahl za maksymę swoich badań przyjął wciąż aktualny

conflictus i narracja Długosza miały wspólne źródło, por. recenzja A. Prochaski w: Kw. Hist. 1888, T. 2, s. 153—155; Prochaska 1910, s. 408—417, 419—420.

³ Zob. *Annales*, lib. 10—11, s. 87; M. Bobrzyński, S. Smolka: *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*. Kraków 1893, s. 315—316; A. Perzanowska: *Wiadomości źródłowe o życiu i działalności Jana Długosza*. W: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Nr 561. *Prace historyczne*, z. 65. Kraków—Warszawa 1980, s. 296; por. A. Nadolski: *Grunwald. Problemy wybrane*. Olsztyn 1990 (dalej: Nadolski 1990), s. 127 (autor rozważa tam pochodzenie informacji na temat usytuowania namiotu kaplicznego przed bitwą z relacji księdza Bartłomieja). Na temat namiotu kaplicznego zob. dalej przyp. 78.

⁴ S.M. Kuczyński: *Wielka wojna z zakonem krzyżackim w latach 1409—1411*. Wyd. I. Warszawa 1955; Wyd. V. Warszawa 1987; Tenże: *Spór o Grunwald. Rozprawy polemiczne*. Warszawa 1972.

⁵ A. Nadolski: *Rozważania o Grunwaldzie*. Kw. Hist. 1980, T. 87, nr 2, s. 447—457.

⁶ S. Ekdahl: *Die Schlacht bei Tannenberg 1410. Quellenkritische Untersuchungen*. Bd. 1: *Einführung und Quellenlage*. Berlin 1982 (dalej: Ekdahl 1982), s. 260—273; por. Tenże: *Grunwald 1410. Studia nad tradycją i źródłami*. Przeł. M. Dorna. Kraków 2010 (dalej: Ekdahl 2010), s. 246—257. Por. dalej przyp. 13.

⁷ S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweda, S. Szybkowski: *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409—1411*. Malbork 2010 (dalej: *Wojna*), s. 385—386; por. tamże, s. 17 i opinię Prochaski (Prochaska 1910, s. 414, 417) oraz niezmiernie istotną w sfor-

postulat Karola Piotrowicza, sformułowany w recenzji pracy Ottona Laskowskiego z 1930 roku: „Nie tutaj miejsce na charakterystykę wartości przekazów Długosza czy *Chronicae conflictus*, lecz podnieść należy, że problem bitwy grunwaldzkiej dotąd nie będzie należycie postawiony, dopóki autor piszący o niej nie przeprowadzi skrupulatnego rozgraniczenia wartości przechowanych do naszych czasów przekazów, omawiając ich braki i tendencje. Innymi słowy wkroczyć się tu musi ponownie w dyskusję na temat wartości wersji Długosza i sposobu użytkowania jego wiadomości, zapoczątkowaną przez [Jakuba — M.A.J.] Cara i [Stanisława — M.A.J.] Smolkę”⁸. Postulat ten pozostaje wciąż w znacznej mierze niespełniony.

Poglądy dotyczące wydarzeń 15 lipca, a w szczególności godzin poprzedzających samo starcie, S. Ekdahl przedstawił wstępnie we wspomnianej monografii źródłoznawczej z 1982 roku. Dawał im wyraz także w wystąpieniach publicznych i korespondencji prowadzonej z Andrzejem Nadolskim, który ostatecznie odniósł się do nich polemicznie w swej głównej pracy dotyczącej bitwy, wydanej w 1990 roku⁹. Kontrowersje obydwu badaczy dotyczyły zasadniczo trzech kwestii:

- 1) trasy domarszu, przede wszystkim wojsk polsko-litewskich spod Dąbrówna na pole bitwy;
- 2) usytuowania królewskiego namiotu kaplicznego i miejsca stacjonowania wojsk polsko-litewskich przed bitwą;
- 3) miejsca uszykowania wojsk do bitwy, ich orientacji względem stron świata i głównych obiektów fizjograficznych w rejonie miejscowości: Grunwald, Łodwigowo i Stębark¹⁰.

mułowaniach — Ekdahla, najwłaściwiej chyba prezentującą stanowisko tego badacza (Ekdahl 1982, s. 273; Ekdahl 2010, s. 257; por. Nadolski 1990, s. 21 i pogląd T. Grabarczyka z powołaniem Ekdahla (T. Grabarczyk: *Armia króla Władysława Jagiełły w drodze pod Grunwald*. W: „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 99. *Studia Historica*, 11. Kraków 2011, s. 7—25 (dalej: Grabarczyk 2011), s. 16) oraz podsumowanie stosunku badaczy do relacji Długosza przedstawione przez J. Rajmana (*Czy duchowni kronikarze potrafili opisać „wielkie starcie”? Uwagi o bitwie, liczebności i stratach obu armii w świetle źródeł i nowszej historiografii polskiej*. W: „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 99. *Studia Historica*, 11..., s. 26—74 (dalej: Rajman 2011), s. 29)). Por. dalej przyp. 13.

⁸ K. Piotrowicz, rec.: Otto Laskowski, „Grunwald” (*Przegląd Wiedzy Wojskowej*, *Rocz.* 2, 1925), odb. Warszawa, *Two Wiedzy Wojskowej 1926. k.t. 162 str., 8 szkiców*. Kw. Hist. 1930, T. 44, nr 1, s. 235. Por. Ekdahl 2010, s. 61, 78.

⁹ Zob. Nadolski 1990 (por. wcześniej przyp. 3), s. 31, 33, 124, 134—135, gdzie uwagi do poglądów Ekdahla znanych autorowi m.in. z ustnych wypowiedzi i korespondencji. Popularnonaukowa epitoma głównej pracy Nadolskiego, wydana pt. *Grunwald 1410* (Warszawa 1993 i 1996), została ostatnio wznowiona pod nowym tytułem o posmaku sensacji: *Bitwa grunwaldzka 1410. Największy triumf w polskich dziejach. Ucieczka czy manewr Litwinów, odstępianie od oblężenia Malborka i inne tajemnice* (Warszawa 2013).

¹⁰ Kontrowersje te omówił ostatnio najpełniej K. Kwiatkowski (zob. *Wojna*, s. 393—410), por. Grabarczyk 2011, s. 13—24. Por. charakterystyczny, także co do oceny potrzeby dyskusji,

Przed publikacją monografii Ekdahla te ściśle z sobą powiązane zagadnienia¹¹ starano się wyjaśniać przede wszystkim na podstawie nie dość krytycznie interpretowanej narracji Długosza, nie zawsze w należyтым stopniu uwzględniając informacje *Cronica conflictus* i innych, znanych zresztą od dawna źródeł współczesnych i późniejszych (na czele z listami królewskimi pisanymi z pobożowiska, toruńskim rocznikiem franciszkańskim (tzw. Annalista toruński) oraz kroniką oficjała pomezkańskiego)¹². Mimo poruszenia wywołanego publikacją Ekdahla, które dokumentują wydane w Polsce recenzje¹³, utrwalała przez Kuczyńskiego dawna wykładnia źródeł, a w szczególności *Annales*, zdeterminowała nie tylko (na co zwracał uwagę sam Ekdahl) rekonstrukcję topografii bitwy, ale też odpowiednio zakres terenowy badań archeologicznych (przerwanych zresztą po 1990 roku)¹⁴. Wykładnia ta, uznana za aksjomat, a przez niektórych wręcz za rodzaj dogmatu, wpłynęła również zasadniczo na przebieg i charakter dyskusji z ewoluującymi poglądami Ekdahla. W jego dociekaniach (które w odniesieniu do interesujących nas tu zagadnień przed-

spis zagadnień w pracy S.M. Kuczyńskiego z 1972 r. (S.M. Kuczyński: *Spór o Grunwald...*, s. 11—12). Znamienne jest wyliczenie uściśleń „nowszej nauki” „do dawnej wiedzy o Grunwaldzie” w: K. Baczkowski: *Grunwald w tradycji i historiografii narodowej polskiej*. Kraków 2010, s. 23—24. Poprzedza je stwierdzenie, że Sven Ekdahl „skorygował ustawienie wojsk i sam przebieg bitwy”, które jednak nie przeszkodziło poinformować na stronie następnej, iż korekta taka nastąpiła rzekomo „w wyniku ok. 30 propozycji autorskich”, a na stronie poprzedniej zamieścić mapę ustawienia wojsk przed bitwą, reprodukowaną z V wydania *Wielkiej wojny z zakonem...* S.M. Kuczyńskiego.

¹¹ Por. Nadolski 1990, s. 126: „Lokalizacja namiotu pozostaje oczywiście w ścisłym związku z lokalizacją obozu sprzymierzonych i określeniem drogi, jaką armia polsko-litewska zmierzała na pola Grunwaldu”; por. J. Sikorski: *Grunwald — problemy wybrane*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1994, nr 2—3 (203—204), s. 347—357 (dalej: Sikorski 1994), zob. s. 354.

¹² SRPrus, s. 315—317 (opis bitwy), 425—426 (list Władysława Jagiełły do królowej Anny Cylejskiej, z pola bitwy, 16 lipca 1410 r.); E. Schnippel: *Vom Streitplatz zum Tannenberge*. „Prussia“ 1935, T. 31, s. 65—67 (list Władysława Jagiełły do arcybiskupa Mikołaja Kurowskiego, z pola bitwy, 16 lipca 1410 r.). Na temat najważniejszych źródeł narracyjnych, w tym kroniki oficjała pomezkańskiego, ostatnio zob. Wojna, s. 16—18; Grabarczyk 2011, s. 8; Rajman 2011, s. 27—30.

¹³ M. Biskup: *Nowa praca Svena Ekdahla o źródłach do bitwy pod Grunwaldem*. Zap. Hist. 1984, T. 49, nr 4, s. 137—149 (dalej: Biskup 1984); recenzja G. Labudy w: St. Żr. 1985, T. 29, s. 204—207; recenzja K. Ożoga w: St. Hist. 1986, T. 29, z. 1 (112), s. 135—138; por. Nadolski 1990, s. 20—21.

¹⁴ Zob. Ekdahl 2010, s. 302—320; S. Ekdahl: *Aufmarsch und Aufstellung der Heere bei Tannenberg/Grunwald (1410). Eine kritische Analyse*. W: *Tradycje kulturowe i historyczne ziem pruskich. Krajobraz grunwaldzki w dziejach polsko-krzyżackich i polsko-niemieckich na przestrzeni wieków. Wokół mitów i rzeczywistości*. Red. J. Gancewski. Olsztyn 2009, s. 31—103 (dalej: Ekdahl 2009), zob. s. 32—40; Nadolski 1990, s. 27—28, por. dalej przyp. 43. Podsumowanie badań archeologicznych na polach grunwaldzkich przedstawił ostatnio Grzegorz Świdorski: *Historia badań archeologicznych pola średniowiecznej bitwy pod Grunwaldem*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2010, nr 2 (268), s. 137—165 (dalej: Świdorski 2010).

stał w pełni dopiero w studium z 2009 roku¹⁵) przesłanki do skorygowania historiograficznej wizji wydarzeń poprzedzających bitwę i określenia przestrzeni, na której została ona stoczona, wynikają z pogłębionych, krytycznych analiz zwłaszcza samej *Cronica conflictus* i *Annales*, skorelowanych z innymi, wspomnianymi wcześniej relacjami, a także — w odniesieniu do sieci drożnej i okrywy leśnej¹⁶ — ze źródłami kartograficznymi (zwłaszcza danymi mapy Prus F.L. Schroettera z przełomu XVIII/XIX wieku) oraz świadectwami dotyczącymi dziejów okolicznych miejscowości¹⁷.

Tymczasem badania źródłoznawcze nad spuścizną Długosza, wiele zresztą zawdzięczające S. Ekdahlowi, zwłaszcza w odniesieniu do *Banderia Prutenorum*¹⁸, tylko w nieznacznym stopniu (wyjawszy prace Piotra Dymmela czy Agnieszki Nalewajek¹⁹) rozwinęły się po roku 1980, kiedy to starano się szeregiem publikacji uczcić 500-lecie śmierci autora *Annales*²⁰. Wprawdzie kontynuacja nowego wydania tego dzieła (ukończona w 2005 roku) i konieczność opracowania do niego komentarzy w pewnej mierze stymulowały rewizję stanu badań, same jednak aspekty filologiczno-tekstologiczne edycji wywołały i wywołują szereg istotnych zastrzeżeń. Dotyczą one w znacznej mierze tej części

¹⁵ Zob. przyp. poprzedni.

¹⁶ Zob. Ekdahl 2009, Abb. 49—51 (załączniki do tomu: reprodukcje sekcji 59 mapy Schroettera). Dotychczasowe rozważania nad terenowymi aspektami bitwy nie uwzględniały m.in. mapy Królestwa Prus (1: 100 000) Jana Władysława Suchodolca, sporządzonej ok. 1731—1739 r. (por. Ekdahl 2009, s. 54; Ekdahl 2010, s. 290, przyp. 6). Przedstawienie obszaru pola bitwy na arkuszu nr 22, sekcji VIII tzw. egzemplarza „A” tej mapy (w Preussische Staatsbibliothek zu Berlin — Preussischer Kulturbesitz), odznaczającej się dla obszaru Górnych Prus znaczną dokładnością pomiaru, należałoby porównać z odpowiednim arkuszem tzw. egzemplarza „C” mapy, przechowywanego również w Berlinie, w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz. Zob. J. Szeliga: *Działalność kartograficzna Samuela i Jana Władysława Suchodolców w Prusach w XVII i XVIII wieku*. Warszawa 2004, s. 76—80, 104—146; *XXIX sekcynna mapa generalna Królestwa Prus... Samuela i Jana Władysława Suchodolców, skala 1: 100 000*. [Warszawa], BN [2004], Arkusz 22 (por. CD-ROM — załącznik do cytowanej pracy J. Szeligi zawierający barwną reprodukcję mapy).

¹⁷ C. Baszyński: *Osadnictwo komturstwa ostródzkiego do połowy XV wieku. (Podstawy geograficzno-historyczne operacji grunwaldzkiej)*. Zap. Hist. 1960, T. 25, nr 1, s. 103—118 (wraz z mapą uwzględniającą m.in. sieć drożną i stan zalesienia z końca XVIII w.); por. Nadolski 1990, s. 119, ryc. 4.

¹⁸ S. Ekdahl: *Die „Banderia Prutenorum“ des Jan Długosz — eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410. Untersuchungen zu Aufbau, Entstehung und Quellenwert der Handschrift. Mit einem Anhang: Farbige Abbildungen der 56 Banner, Transkription und Erläuterungen des Textes*. Göttingen 1976.

¹⁹ P. Dymmel: *Tradycja rękopiśmienna „Roczników” Jana Długosza*. Warszawa 1992; A. Nalewajek: *Dokument w „Rocznikach” Jana Długosza*. Lublin 2006.

²⁰ Przede wszystkim dwa tomy zatytułowane *Długossiana* („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Nr 561 i 702. *Prace historyczne*, z. 65 i 76; zob. wcześniej przyp. 3 i dalej przyp. 35) oraz tom *Jan Długosz, w pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały sesji (Sandomierz 24—25 maja 1980 r.)*. Red. F. Kiryk. Olsztyn 1983.

Annales, której nie obejmuje już zachowana część tzw. autografu (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 1306), w tym opisu bitwy grunwaldzkiej²¹. W odniesieniu zaś do kwestii zależności relacji Długosza od *Cronica conflictus* większość autorów zasadniczo nie potrafiła wyjść poza uwagi Prochaski z 1910 roku²².

Spośród studiów wydanych w Polsce po ukazaniu się głównej pracy Nadolskiego, ze względu na interesujące nas tu zagadnienia, zwracają uwagę trzy opublikowane w 1994 roku: S. Ekdahla *Pobojowisko grunwaldzkie i okolica w XV i XVI stuleciu* (oparte m.in. na opisie rozgraniczenia gruntów z 1537 roku, obejmujących „pole bitwy” (*Streitplatz*)), nowa rekonstrukcja jego krajobrazu, opracowana przez Zygmunta Churskiego (*Krajobraz pól grunwaldzkich w początkach XV wieku*), a także nader istotne uwagi recenzyjne Jerzego Sikorskiego, korygujące szereg tez A. Nadolskiego²³. Dalsze przedstawione tu rozważania w pewnej mierze nawiązują do wątków podjętych przez J. Sikorskiego i stanowią ich rozwinięcie.

W odniesieniu do wymienionych już głównych zagadnień historiograficznego wizerunku wydarzeń poprzedzających samą bitwę warto przywołać, jako wyraz najbardziej reprezentatywnego stanowiska, fragment *Zakończenia* wydanej w 2010 roku monografii wojny 1409—1411 roku autorstwa Sławomira Józwiaka, Krzysztofa Kwiatkowskiego, Adama Szwedy i Sobiesława Szybrowskiego: „Wśród badaczy brak zgody co do przebiegu trasy marszu wojsk królewskich rankiem 15 lipca; podobne kontrowersje wzbudza sprawa miejsca stoczenia bitwy. Obecnie funkcjonują dwie koncepcje — starsza sformułowana przez S.M. Kuczyńskiego i zmodyfikowana przez A. Nadolskiego, zakładająca

²¹ Mimo ukończenia w 2005 r. nowej edycji *Annales*, po ponad 40 latach od jej rozpoczęcia, krytyka tekstu pozostawia wiele do życzenia, o czym świadczą choćby uwagi recenzentów dotyczące m.in. wyboru podstawy wydania tej części dzieła, dla której tzw. autograf się nie zachował, jak też napotykanego w tekście i komentarzach usterki. Zob. P. Dymmel: *O metodzie i podstawie wydania „Annales” Jana Długosza. Na marginesie edycji „Joannis Długossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae”. Liber decimus et undecimus, 1406—1412*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, ss. 351. St. Żr. 2000, T. 37, s. 139—151. Przykłady niedostatków aparatu filologicznego nowej edycji są też przedmiotem uwag obydwu części niniejszego artykułu.

²² Por. przyp. 1.

²³ S. Ekdahl: *Pobojowisko grunwaldzkie i okolica w XV i XVI stuleciu*. W: *Studia grunwaldzkie*. T. 3. Olsztyn 1994, s. 61—118 (dalej: Ekdahl 1994), zob. s. 67—69; Ekdahl 2010, s. 339—340. Por. Sikorski 1994, s. 348—350, gdzie szereg uwag na temat arealu wsi położonych na obszarze działań bitewnych i stopnia zalesienia terenu (ten ostatni aspekt należałoby ponownie przeanalizować, wzięwszy pod uwagę obraz pola bitwy m.in. na mapach Schroettera i Suchodolca oraz wyniki ponowionych badań paleobotanicznych). Zob. także: Z. Churski: *Krajobraz pól grunwaldzkich w początkach XV wieku*. W: *Studia grunwaldzkie...*, T. 3, s. 15—31 (dalej: Churski 1994), mapa po s. 31 i uwagi dotyczące okrywy leśnej na s. 25—26, gdzie odwołanie do mapy Schroettera jako rzekomo najstarszej ukazującej obszar pól grunwaldzkich (por. wcześniej przyp. 16).

rozlokowanie obu wojsk wzdłuż tzw. Doliny Wielkiego Strumienia na osi od południowego zachodu na północny wschód; oraz nowsza, stworzona przez S. Ekdahla, według którego oba wojska stanęły wzdłuż osi od północnego zachodu na południowy wschód (a zatem prostopadle w stosunku do ustawienia wskazanego przez polskich badaczy), na południowy zachód od Stębarku, gdzie przekazy nowożytnie umieszczały »miejsce bitwy«. Wydaje się, że więcej przesłanek przemawia za tezami S. Ekdahla, ale zagadnienie to wymaga jeszcze dokładniejszych badań, zwłaszcza archeologicznych (wykopaliska należałoby jednak podjąć w innych miejscach niż te, które już zbadano) i paleobotanicznych²⁴.

W tym samym dziele K. Kwiatkowski słusznie wskazywał, że dyskusja nad tezami A. Nadolskiego, zmarłego przedwcześnie w 1993 roku, wydaje się dość ograniczona²⁵, co istotnie zastanawia. Jeśli bowiem główna publikacja Nadolskiego z 1990 roku stała się wówczas naturalnym punktem odniesienia i zarazem punktem zwrotnym rozważań większości polskich badaczy zajmujących się zagadnieniami grunwaldzkimi, to trudno nie odnieść wrażenia, że do dziś uznawana bywa (wraz ze swą popularnonaukową epitomą) za kodyfikację wiedzy o bitwie, czego dowodzi także jej rocznicowe wznowienie z 2010 roku, równoczesne ze spóźnionym o przynajmniej ćwierćwiecze polskim wydaniem pracy Ekdahla z 1982 roku²⁶.

Zdecydowane dowartościowanie *Cronica conflictus* jako przekazu w istocie prymarnego, pochodzącego od świadka bitwy, w ujęciu Ekdahla bynajmniej nie oznacza dezawuowania narracji Długosza w ramach niesłusznie zarzucanego badaczowi nadmiernego względem niej krytycyzmu²⁷. Ekdahl bowiem w swym krytycyzmie metodologicznie zobiektywizowanym, zarówno względem źródeł, jak i narosłej tradycji historiograficznej, z jednej strony wskazuje konieczność zachowania szczególnej ostrożności w interpretacjach dzieła krakowskiego kanonika, z drugiej zaś zwraca uwagę na fakt, który wciąż, jak się wydaje, nie dość stymuluje refleksję badawczą. Otóż utrwalona w historiografii wizja bitwy i jej topografii pozostaje najwyraźniej pod przemożnym

²⁴ Wojna (zob. wcześniej przyp. 7), s. 753.

²⁵ Zob. tamże, s. 387; por. Grabarczyk 2011, s. 24. Ważnymi wypowiedziami recenzyjnymi o dziele Nadolskiego są: publikacja Mariana Biskupa (Prz. Hist. 1991, T. 82, nr 3—4, s. 521—526 (dalej: Biskup 1991)), a zwłaszcza wspomniany artykuł recenzyjny Jerzego Sikorskiego (Sikorski 1994, zob. wcześniej przyp. 11).

²⁶ Ponowne wydanie pracy Nadolskiego w 2010 r. obciążone jest rażącym brakiem korekty tekstu po zeskanowaniu go z pierwodruku olsztyńskiego i przetworzeniu komputerowym, czego efektem są liczne zniekształcenia m.in. imion własnych i nazw geograficznych. Por. wcześniej przyp. 3 i 6.

²⁷ Zob. Biskup 1984, s. 146—147; recenzja K. Ożoga w: St. Hist. 1986, T. 29, z. 1 (112), s. 137; por. znamienne uwagi Nadolskiego (Nadolski 1990, s. 21) i Sikorskiego (Sikorski 1994, s. 353—356) na temat stosunku Ekdahla i Nadolskiego, jako jego oponenta, do relacji Długosza. Por. wcześniej przyp. 7.

wpływem nie tylko tradycyjnie interpretowanej narracji Długosza, lecz również opisu Johanna Voigta w VII tomie jego *Geschichte Preussens* z 1836 roku oraz zamieszczonej tam kartograficznej wizualizacji uszykowania wojsk do starcia. Szkic, o którym tu mowa, autorstwa porucznika Fischera z pruskiego sztabu generalnego, Ekdahl słusznie nazwał „matką wszystkich map pola bitwy grunwaldzkiej”²⁸.

Mimo rozpoznania *Cronica conflictus* jako osnowy narracji Długosza o bitwie i możliwości wskazania przynajmniej potencjalnych jego informatorów prawdopodobnie nie zdołamy w pełni udzielić odpowiedzi na pytanie o pozostałe źródła jego wiadomości na temat miejsca starcia i jego przebiegu²⁹. Jednakże, uściślenia w kwestii stanu i rozwoju wiedzy Kronikarza (wyłączając nawet wskazywanie niewykrytych dotąd similiów i zapożyczeń z innych autorów) okazują się wciąż możliwe dzięki powiązanim analizom filologicznym i źródłoznawczym samej jego twórczości, jej metodyki, chronologii, środków językowych i stylistycznych, postaci rękopiśmiennej czy wreszcie dzięki uwzględnieniu pewnych jej wątków i zagadnień wcześniej nierozważanych.

Dotychczasowe historiograficzne ujęcia bitwy pomijały dotyczący jej pomniejszy przekaz Długosza, którym jest ustęp tzw. *Chorographia Regni Poloniae* (włączony do I księgi *Annales*), poświęcony jeziorom pruskim (*Lacus terrae Prussiae*). W przeciwieństwie do ksiąg XI–XII *Annales* zachował się on w tzw. autografie i nosi na sobie własnoręczne poprawki autora, wprowadzone w ostatnich latach życia. Tym samym ustęp ten przedstawia, jak możemy sądzić, finalny stan ogólnej wiedzy Długosza o miejscu stoczenia bitwy grunwaldzkiej. Omówienie tego zagadnienia jest przedmiotem drugiej części niniejszego artykułu. Zanim jednak do niego przejdziemy, wypada dokonać reasumpcji poglądów na znaczenie frazy z XI księgi *Annales*, dotyczącej miejsca rozstawienia królewskiego namiotu kaplicznego rankiem 15 lipca. Na tej bowiem frazie zasadza się zdogmatyzowana w dawniejszej historiografii kon-

²⁸ Zob. Ekdahl 2010, s. 257, por. Wojna, s. 17. Na temat mapy Fischera zob. Ekdahl 2010, s. 293, przyp. 18; Ekdahl 2009, s. 39, por. tamże, s. 61–103, gdzie autor zebrał reprodukcje najważniejszych wizualizacji kartograficznych pola bitwy, uszykowania i ruchów wojsk (z prac niemieckich, polskich, litewskich, białoruskich i rosyjskich), poczynawszy od mapy Schroettera i szkicu Fischera (il. 5, s. 65).

²⁹ Rozpoznanie źródeł, a zwłaszcza konstrukcji narracji Długosza o bitwie, w ograniczonym stopniu umożliwia opublikowany przed ponad pół wiekiem *Rozbiór krytyczny* odnośnej części *Annales* (*Rozbiór krytyczny „Annalium Poloniae” Jana Długosza z lat 1385–1444*. T. 1. Oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kierunkiem J. Dąbrowskiego. Wrocław 1961, s. 99–119; por. Biskup 1984, s. 146), a także komentarze obydwu, tzn. łacińskiej i polskiej części nowej edycji *Annales*, wykazujące zresztą szereg usterek i sprzeczności. Pod tym względem, w odniesieniu do tomu tłumaczenia *Roczników* obejmującego wydarzenie 1410 r., zob. A. Gąsiorowski: *Nad nowym wydaniem „Roczników” Jana Długosza*. Prz. Hist. 1983, T. 74, z. 1, s. 113–129. W przypadku odpowiedniego tomu z tekstem łacińskim zob. P. Dymmel: *O metodzie i podstawie wydania „Annales”...* (por. wcześniej przyp. 21).

cepcja usytuowania obozowiska sprzymierzonych przed bitwą nad jeziorem Łubień i zajęcia pozycji wyjściowych do niej mniej więcej wzdłuż tzw. Doliny Wielkiego Strumienia rozciągającej się na północo-wschód od Łodwigowa oraz na południe i południo-wschód od Stębarku³⁰.

Miejsce starcia już w roku 1411 oznaczone zostało trwale kaplicą pw. NMP, wzniesioną przez Krzyżaków w intencji poległych po obydwu stronach³¹. W trakcie rozgraniczenia gruntów w 1537 roku jako „pole bitwy” (*Streitplatz*) i zarazem jednostkę gospodarczą określano 40 łanów na południe i południo-wschód od Grunwaldu, należących do Łodwigowa (położonego w centrum objętego rozgraniczeniem obszaru), i 5 łanów spornych z wsią Stębark³². S. Ekdahl i A. Nadolski w trakcie swoich rozważań niezależnie doszli do wniosku, dość zgodnie dziś uznawanego, że kaplica stanęła na miejscu obozu krzyżackiego, w którym, jak wynika ze źródeł, padło w końcowej fazie starcia najwięcej zabitych. Ekdahl sądzi przy tym, że mogła ona zostać wzniesiona w miejscu krzyżackiej kaplicy obozowej. J. Sikorski natomiast argumentował za uznaniem ruin kaplicy za „centralny rejon pobojowiska” i sugerował, w nawiązaniu do sformułowanej przez Ekdahla koncepcji domarszu wojsk krzyżackich na pole bitwy, że „obóz krzyżacki należałoby lokalizować na odległym zapleczu, gdzieś nawet za Stębarkiem, skąd Krzyżacy przybyli pod Grunwald”³³.

Zdaniem S. Ekdahla, domarsz wojsk polsko-litewskich spod Dąbrówna pod Grunwald nastąpił trasą północną, tzn. traktem głównym od zachodu przez Samin, a przeciwnicy uszykowali się do starcia mniej więcej wzdłuż drogi Grunwald — Łodwigowo. Hipotezę tę, znaną A. Nadolskiemu ogólnie, S. Ekdahl zaprezentował w pełni dopiero we wspomnianej publikacji z 2009 roku³⁴. W przeciwstawnej koncepcji, utrwalonej w polskiej historiografii za przyczyną S.M. Kuczyńskiego i A. Nadolskiego (do której szczegółów jeszcze

³⁰ Zob. uwagi A. Nadolskiego (Nadolski 1990, s. 126).

³¹ Zob. S. Kujot: *Wojna*. Roczn. TNT 1910, R. 17, s. 56—378 (dalej: Kujot 1910), zob. s. 358—361; S. Kwiatkowski: *O zapomnianym programie ideowym kaplicy grunwaldzkiej w latach 1410—1414*. W: *Studia grunwaldzkie*. T. 1. Olsztyn 1991, s. 57—63; por. Ekdahl 1994, s. 62—64; S. Ekdahl: *St Birgitta of Sweden, the Battle of Tannenberg (Grunwald) and the Foundation of the Monastery „Triumphus Mariae” in Lublin*. W: *Między Śląskiem a Wiedniem. Księga jubileuszowa z okazji 60. urodzin prof. dr. hab. Krzysztofa A. Kuczyńskiego*. Red. A. Kozłowski, M. Znyk. Płock 2008, s. 295; Ekdahl 2009, s. 45—47; S. Ekdahl: *Quellenaussagen über die Taktik in der Tannenbergsschlacht*. In: *Tannenberg – Grunwald – Žalgiris 1410: Krieg und Frieden im späten Mittelalter*. Hrsg. von W. Paravicini, R. Petrauskas, G. Vercamer. Wiesbaden 2012, s. 285—300, s. 287.

³² Zob. Ekdahl 1994, s. 67—69, 73, przyp. 68, s. 89—91; por. Ekdahl 2010, s. 330—331, 339—340; Sikorski 1994, s. 348—350.

³³ Nadolski 1990, s. 29, 33; por. Ekdahl 2010, s. 330; Sikorski 1994, s. 357; Rajman 2011, s. 47.

³⁴ Zob. Ekdahl 2009 (por. wcześniej przyp. 14); por. Nadolski 1990, s. 33. Por. też dalej przyp. 63 i 107.

powrócimy), zarówno trasa domarszu spod Dąbrówna pod Grunwald (z szerokim obejściem od południo-wschodu), jak i miejsce usytuowania królewskiego namiotu kaplicznego przed bitwą, a zarazem obozowiska sprzymierzonych nad jeziorem Łubień, wskazywane są na podstawie interesującego nas tu szczególnie passusu *Annales*. Jest on, co warto zauważyć, jednym kunsztownie zbudowanym periodem³⁵, który rozpoczyna w zdaniu podrzędnym wyjaśnienie przyczyn i następstw niemożności rozstawienia owego namiotu:

Dum itaque capella tentorii regalis diucius stabiliri vento impugnante non posset, ducis magni Alexandri suasu rex a Dambrowno castra movet spacioque duorum milliarium³⁶ confecto, sub quo hostiles ville in circuitu

³⁵ Na temat periodycznego stylu Długosza, wzorowanego przede wszystkim na stylu Liwiusza, szereg istotnych uwag sformułowali Władysław Madyda, a następnie Danuta Turkowska. Na podstawie analizy głównie *Vita Sancti Stanislai* i *Vita beate Kunegundis* badaczka wskazała na szczególną predylekcję Dziejopisa do użycia particiów w składni rozbudowanych okresów. Niekonsekwencje składniowe, a także rozsadzanie skonstruowanych już zdań uzupełnieniami, skłaniają do stwierdzenia, że Długosz nigdy nie osiągnął ideału Liwiuszowych periodów, które zbyt nawet gorliwie („trop zélé”) starał się naśladować, przekraczając często ich miarę („souvent à dépasser la mesure”), stosowną do jasności wypowiedzi. Retoryczny wymiar jego pisarstwa, typowego dla epoki humanistycznego przełomu, poza wpływami pisarzy neolacińskich, należy natomiast w znacznej mierze do tzw. *ornatus facilis* (zob. D. Turkowska: *Etudes sur la langue et sur la style de Jean Długosz*. Wrocław 1973, s. 10—11, 62, 65—66, 68—71, 89—91; por. W. Madyda: *Wzory klasyczne w „Historii Polski” Długosza*. „Eos” 1957/1958 [Wrocław 1959], T. 49, z. 2, s. 177—200, zob. s. 178—192; M. Plezia: *Pisarstwo Jana Długosza*. W: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*. Cz. 2: *Referaty i komunikaty wygłoszone na międzynarodowej sesji w Krakowie w dniach 23 i 24 października 1980 r.* W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Nr 702. *Prace historyczne*, z. 76. Warszawa—Kraków 1985, s. 26—29). O tym, że Długosz pilnie studiował Liwiusza, zwłaszcza w obrębie ksiąg XXI—XL *Ab Urbe condita*, świadczą *vestigia lecturae* w rękopisach tego dzieła, pozyskanych przez Długosza ok. 1453 r., a zachowanych w Bibliotece Jagiellońskiej (BJ, rkps 522 i 523). Pierwszy z nich, czternastowieczny (sygn. 522), glossowany był wcześniej przez Francesco Petrarę (zob. *Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum, qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*. Vol. 3: *Numeros continens inde a 445 usque ad 563*. Composuerunt M. Kowalczyk, A. Kozłowska, M. Markowski, S. Włodek, G. Zathey, M. Zwiercan. Wratislaviae 1984, s. 249—252; M. Kowalczykowa: *Jagiellońskie rękopisy Liwiusza z marginaliami Jana Długosza*. „Eos” 1969/1970, T. 58, z. 2, s. 219—230; M. Plezia: *Pisarstwo Jana Długosza*..., s. 27).

³⁶ Na temat wyliczenia stosowanej przez Długosza w *Chorographia* długości mili, która w przypadku odległości w terenie wynosi ok. 7—8 km, a zarazem tak znacznej względności mili podawanej przez niego w przypadku rozmiarów jezior, że trudno byłoby według tych rozmiarów długość mili u Długosza oszacować, zob. W. Szelińska: *Chorographia Regni Poloniae Jana Długosza*. Kraków 1980 (dalej: Szelińska 1980), s. 113—114 i 152—153, przyp. 65. W tym względzie pouczające są dokonane przez tę autorkę zestawienia rozmiarów jezior podanych w *Chorographia* z ich dzisiejszymi wymiarami, zwłaszcza w odniesieniu do krótszych odległości, takich jak mila czy pół mili. Oczywiście, należy mieć w tych porównaniach na uwadze zmiany rozległości niektórych przynajmniej akwenów w związku z procesami naturalnymi czy gospodarczymi (zob. tamże, s. 221). S. Ekdahl i K. Kwiatkowski zakładają, powołując się

urebantur, **in campos** villarum Thanenberg et Grunvald futuro certamine nobilitandos **pervenians**, inter arbusta et gaios, quorum in loco eodem extabat frequentia, **stativa exercitus metari et tabernaculum capelle supra collem ediciorem lacum Luben spectantem locari**, Divina sub tempore quo exercitus stativorum locationi intenderet, auditurus **precepit** [wyróżn. — M.A.J.]³⁷.

Zanim przejdziemy do omówienia interesującej nas tu w szczególności frazy dotyczącej ustawienia namiotu kaplicznego na wzgórzu, zwróćmy najpierw uwagę na użycie w tym zdaniu imiesłowu czasu teraźniejszego strony czynnej (*participium praesentis activi*) czasownika *pervenire*, czyli *pervenians*, w funkcji okolicznika czasu. Jakkolwiek przedrostek przyimkowy *per-* wskazuje, że czynność wyrażona przez ten czasownik jest już bliska zakończenia (*venire* ‘przybywać’, *pervenire* ‘dochodzić do; docierać do’), to sama forma imiesłowu czasu teraźniejszego *pervenians* sygnalizuje trwanie i niedokonanie czynności. Frazę *rex in campos pervenians* (z *accusativus directionis* „in campos”) należy zatem rozumieć: ‘król, docierając do pól (na pola)’ czy też ‘dochodząc do’ nich lub ‘zbliżając się do’ nich (*adpropinquans*)’ czy nawet ‘przybywając’ na nie (*advenians*), względnie, rezygnując z oddania w formie imiesłowowej, tłumaczyć jako zdanie okolicznikowe czasu: ‘gdy docierał (dochodził; zbliżał się) do pól’, co tak czy inaczej oznacza znajdowanie się tuż przed nimi, ale jeszcze nie na nich samych³⁸.

na *Geometria Culmensis* (z przełomu XIV—XV w.), że Długosz, podając odległości przemarszu według *Cronica conflictus*, mógł mieć na uwadze bądź milę germańską (= 7 776 m), bądź polską (= ok. 8 437,5 m), zob. Ekdahl 2009, s. 32, przyp. 5; por. Wojna, s. 358, przyp. 621, s. 374, przyp. 683. Por. także dalej przyp. 93.

³⁷ Annales, lib. 10—11, s. 86—87; por. Roczniki, ks. 10—11, s. 99.

³⁸ Por. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. T. 7. Red. K. Weyssenhoff-Brożkova. Kraków 1992—2001, szp. 514, znaczenie I: ‘przybywać, przychodzić, docierać, dostawać się dokądś; *advenire, adire, accedere*’, por. szp. 517, hasła: *Perventio, -onis*, ‘przyjście, dojście, przybycie; *adventus*’; *Perventus, -us*, ‘przybycie, przyjście; *adventus*’. (Za cenne uwagi, dotyczące funkcji *participium praesentis activi*, dziękuję Koleżankom: dr Annie Skolimowskiej i mgr Katarzynie Jasińskiej-Zdun, z Pracowni Edytorstwa Źródeł IBI „Artes Liberales” UW). Należy zwrócić uwagę, że w następnym zdaniu swej narracji Długosz używa tegoż samego *pervenire* w formie *plusquamperfectum*, dając tym samym do zrozumienia, że wojska zakonu zajęły już znacznie wcześniej swoje pozycje pod Grunwaldem (niedaleko, jak zaznacza, od miejsca postoju wojsk królewskich). Akcentuje to tym silniej rozpoczynające zdanie *Iam* („Iam Prussie magister Ulricus de Iungingen in villagium Grunvald clade sua illam insigniturus pervenerat. In propinquo quoque agens adhuc tamen a regiis excubatoribus ignorabatur” — Annales, lib. 10—11, s. 87), czego tłumaczenie nie oddaje w pełni („Mistrz pruski Ulryk von Jungingen przybył już do wioski Grunwald...” — Roczniki, ks. 10—11, s. 99; por. Kujot 1910, s. 130, gdzie autor słusznie zwrócił uwagę na to użycie *plusquamperfectum* w narracji Długosza). Por. też dalej przyp. 172. W opisie końcowej fazy bitwy znajdujemy jedną jeszcze interesującą frazę z użyciem *pervenians* oraz *accusativus directionis*, w opisie król, który, według relacji własnych listów pisanych nazajutrz po starciu, wziął udział osobiście w inicjalnej fazie pościgu

Zgadza się to zresztą ze stwierdzeniem rozlokowania postoju na lizjerze lasu wśród zarośli i zagajników („inter arbusta et gaios, quorum in loco eodem extabat frequentia”), pod osłoną których, po nadejściu wieści o gotowości wroga, miało nastąpić przygotowanie do bitwy³⁹. Dodajmy, że w cytowanej tu nowej edycji *Annales* przyjęto lekcję *pervenians*, gdy kodeks świętokrzyski, a także drezdeński (należący do podstawy tej części wydania), podobnie jak edycja Ignacego Żegoty Paulego, ma w tym miejscu *supervenians*, co według klasycznych konotacji oznaczałoby ‘nadchodząc nad’, ‘nadciągając na(d)’, ‘dochodząc do’, ‘przybywając, zbliżając się do (nagle, niespodziewanie)’ czy wręcz ‘nadbiegając’⁴⁰.

Tymczasem tłumaczenia, zarówno dawne, Karola Mecherzyńskiego (ogłoszone w 1869 roku), jak i nowsze, Julii Mrukówny (1982) oraz Jerzego Sikorskiego (1988), zacierają właściwy sens owego *participium*, wprowadzając w błąd badaczy, którzy porównują to miejsce narracji Długosza z odpowied-

za uciekającymi („propria persona” — SRPrus, s. 426; E. Schnippel: *Vom Streitplatz zum Tannenberge...*, s. 66), po wydaniu odpowiednich rozkazów, jak stwierdza Długosz, „in collem ediciorem pervenians se illic collocat, reliquam illius diei fortunam et faciem, que tum in prosequendis tum in reducendis hostibus a Polonorum militibus edebatur, perspecturus” — *Annales*, lib. 10—11, s. 116; por. Kujot 1910, s. 173. Interesująca nas tu fraza wpisana jest w relację o dynamicznej sytuacji pościgu. Król przecież przemieszczał się konno i tak też należałoby zinterpretować *pervenians* w tłumaczeniu. Chcielibyśmy użyć w nim imiesłowu współczesnego: „dojeżdżając do wyniosłego pagórka”, jednakże, ze względu na następstwo czasów w zdaniu polskim, raczej wprowadzić musimy w tłumaczeniu imiesłów uprzedni: „dojechawszy do wyniosłego pagórka, zatrzymał się na nim”. W przekładzie J. Mrukówny czytamy natomiast: „wszedłszy na dość wysokie wzgórze, zostaje tam” (*Roczniki*, ks. 10—11, s. 135), co zaciera istotę sytuacji (por. J. Długosz: *Spotkanie się i bitwa straszna Polaków z Krzyżakami 15 lipca 1410 roku*. Wybór i przekł. J. Sikorski. Oprac. graficzne M. Romańczuk. Olsztyn 1988 (dalej: Długosz 1988), s. 46: „na znaczniejsze wstąpił wzgórze i tam pozostał”). Jak zwrócił mi uwagę dr Jacek Pokrzywnicki z Katedry Filologii Klasycznej Uniwersytetu Gdańskiego (któremu za konsultacje kwestii dotyczących stylu periodycznego składam tu osobno serdeczne podziękowanie), użycie określenia *collis edicior* może być reminiscencją lektury Tacyty (*Tac. Ann.* XII, 56: „colles montiumque edita”).

³⁹ Poza cytowanym wcześniej miejscem, por. *Annales*, lib. 10—11, s. 88 i dalej przyp. 81.

⁴⁰ Zob. *Joannis Długossii seu Longini canonici Cracoviensis Historiae Polonicae libri XII*. Ed. I.Ż. Pauli. Tomus IV: libri XI—XII. Cracoviae MDCCCLXXVII, s. 36, por. BPAN Kórnik, rkps 197, s. 452. Wspomnianej odmianki z rękopisu „świętokrzyskiego” nie odnotowuje aparat krytyczny nowej edycji *Annales* (*Annales*, lib. 10—11, s. 87), wykazuje natomiast analogiczny wariant leksykalny: *pervenisse/supervenisse*, we wcześniejszej partii ks. XI, występujący w tych samych rękopisach, tj. drezdeńskim i świętokrzyskim (tamże, s. 64, przyp. h). Interesującą, w kontekście naszych rozważań, glosę z 1450 r. opublikował A. Brückner (*Kazania średniowieczne*. Cz. 3. Kraków 1896, s. 42 [156], nr 163: „Christo supervenienti nadchodzącemu”; por. AGZ, T. 11, s. 160, nr 1238 (1439 r.): „supervenientes ipsam domum” (w znaczeniu najazdu na domostwo); *Słownik staropolski*. T. 5. Wrocław 1965, s. 28; Vergilius, *Aen.* 12, 356; *Ecl.* 6, 20 (na reminiscencje *Eneidy* i *Georgik* u Długosza zwracała uwagę D. Turkowska — zob. Taż: *Etudes sur la langue...*, s. 46, por. W. Madyda: *Wzory klasyczne...*, s. 200—201)).

nim passusem *Cronica conflictus*. Nawet w zrewidowanej przez Jana Dąbrowskiego w 1925 roku edycji tłumaczenia Mecherzyńskiego czytamy bowiem: „stanął na polach wsi Tannenberg a Grunwaldu”; w wersji Mrukówny: „po przybyciu na pola wsi Tannenbergu i Grunwaldu”; a w przekładzie Jerzego Sikorskiego: „stanął na polach wsi Stębarka i Grunwaldu”⁴¹.

W książce z 1982 roku S. Ekdahl zwrócił uwagę, że informacja (*Angabe*) Długosza o ustawieniu namiotu kaplicznego „na pewnym wzniesieniu nieopodal jeziora Łubień” (tak interpretowana jest fraza Długosza w polskim, autoryzowanym wydaniu pracy Ekdahla z 2010 roku) była przez Stanisława Herbsta i S.M. Kuczyńskiego „nieodmiennie traktowana jako twardy dowód, że armia polsko-litewska znajdowała się w owym czasie w pobliżu jeziora Łubień. [...] Prawdziwość wspomnianej wyżej informacji Długosza — stanowiącej fundament potężnych hipotetycznych konstrukcji — nigdy nie była podawana w wątpliwość”⁴². Ekdahl wskazywał zarazem, jak przywiązanie S.M. Kuczyńskiego do tego aksjomatu przełożyło się nie tylko na zakres terenowy i przebieg prac archeologicznych, ale spowodowało nawet zmiany naturalnego ukształtowania powierzchni pól grunwaldzkich⁴³. Warto zatem przekonać się, czy istotnie problem stanowi „prawdziwość wspomnianej wyżej informacji Długosza”, czy też utrwalona w historiografii tradycja jej

⁴¹ Jana Długosza kanonika krakowskiego *Dziejów Polski* ksiąg dwanaście. Przeł. K. Mecherzyński. T. 4. Ks. 11—12. Kraków 1869 (dalej: Długosz 1869); J. Długosz: *Bitwa grunwaldzka (z Historji Polski)*. Oprac. J. Dąbrowski. Kraków [1925] (dalej: Długosz 1925), s. 91, por. przedruk tego wydania pt. J. Długosz: *Bitwa grunwaldzka (z historii [!] Polski)*. Oprac. J. Dąbrowski. Wrocław 2003 (dalej: Długosz 2003), s. 58; Roczniki, ks. 10—11, s. 99; por. Długosz 1988, s. 22; Sikorski 1994, s. 354 (z identycznym tłumaczeniem tego miejsca).

⁴² Ekdahl 2010, s. 306, por. s. 339.

⁴³ Prace archeologiczne na stanowisku nr 8 w latach 1958—1960 (na północny wschód od Łodwigowa) przeprowadzone zostały za sugestią S.M. Kuczyńskiego. Wobec zaś konieczności uprawdopodobnienia hipotezy i poradzenia sobie z faktem sporego, ok. trzykilometrowego, oddalenia domniemanego obozu nad jeziorem od rejonu Grunwaldu, Stębarku, Łodwigowa i tzw. Doliny Wielkiego Strumienia, Kuczyński jako drugie wzgórze, stanowiące wspomniany wprost przez Długosza (a jedynie sugerowany przez *Cronica conflictus*) punkt obserwacyjny Jagiełły przed bitwą, wskazał wzniesienie położone na północny wschód od Łodwigowa. Nie dość jednak na tym, skoro poruszywszy w tym miejscu wielkie masy ziemi, usypano tam tzw. kopiec Jagiełły. „Innymi słowy — stwierdza S. Ekdahl — doszło do przekształcenia terenu w celu dopasowania go do teorii S.M. Kuczyńskiego” — Ekdahl 2010, s. 319—320; por. Nadolski 1990, s. 27—28, gdzie autor polemizuje z tym zarzutem Ekdahla; por. Świdorski 2010, s. 146. Jak podkreśla następnie szwedzki badacz, podobnie rzecz się ma ze wzgórzem, na którym stoi pomnik bitwy. Na wschód i południo-wschód od niego, w kierunku drogi Łodwigowo — Stębark (tzw. Dolina Wielkiego Strumienia), wbrew sugestiom Kuczyńskiego, w trakcie kierowanych przez A. Nadolskiego badań archeologicznych nie znaleźli niczego, co można by w sposób pewny łączyć z wydarzeniami 1410 r. (por. Ekdahl 2010, s. 302—320, 336—339; Nadolski 1990, s. 30; Ekdahl 2009, s. 32—40).

interpretacji⁴⁴. W przypadku rozpatrywanego tu zdania Dziejopisa ograniczony stopień zrozumienia jego sformułowań i tym samym zawartych w nich informacji niemal przed dwoma wiekami zyskał decydujący wpływ na osadzenie wydarzeń poprzedzających bitwę w przestrzeni i na historyograficzną wizję nie tylko jej preliminarzów. Magia tradycyjnej wykładni, uświęconej dawnymi tłumaczeniami, okazuje się w tym względzie do dziś przemożna.

Johannes Voigt w 1836 roku, powoławszy się na Długosza i wzmiankowany plan bitwy wykreślony przez Fischera, określił miejsce stacjonowania króla, oddającego się przed bitwą dewocji, jako „masywne wzgórze nieopodal jeziora Łubień” („einer mäßigen Anhöhe unfern vom Lauben-See”), a zatem niemal identycznie jak S. Ekdahl w wydanej w 2010 roku polskiej edycji swej pracy z 1982 roku⁴⁵. W tłumaczeniu Karola Mecherzyńskiego z 1869 roku interesująca nas tu fraza Długoszowa brzmi natomiast: „kaplicę obozową ponad jeziorem Lubnem na wzniosłym ustawić pagórku” (identycznie w zrewidowanej przez Jana Dąbrowskiego edycji przekładu opisu bitwy)⁴⁶. Konstanty Górski w swojej publikacji z 1888 roku (będącej pierwszą monografią bitwy), w następstwie bezkrytycznego przyjęcia tłumaczenia Mecherzyńskiego, a zarazem odwołania się do podstawowego znaczenia czasownika *spectare* (‘patrzeć, spoglądać na’), przedstawił interpretację, według której fraza Długosza miałyby oznaczać, że królewski namiot kapliczny rozstawiony przed bitwą na wzgórzu „przeglądał się” w wodach jeziora Łubień. Górski był zresztą na tyle pewien słuszności tej interpretacji, że polemizował z Gustawem Köhlerem, który w 1886 roku, nie bez pewnej racji, wynikającej przynajmniej z przesłanek filologicznych, upatrywał wzgórze z namiotem kaplicznym pomiędzy Łodwigowem a Łogdowem, w odległości ponad 2 tysięcy kroków od jeziora Łubień⁴⁷. Mecherzyński

⁴⁴ Ekdahl 2010, s. 305—306; por. Ekdahl 1982, s. 328 (charakterystyczne w konstrukcji narracji samego Ekdahla z 1982 r. jest to, że od stwierdzenia, iż mamy w historiografii do czynienia z tradycją interpretacyjną „opartą na Długoszu”, następuje przejście do powołania się na Długosza i przypisania mu, jako pochodzącej od niego „informacji” (*Angabe*), sformułowania, które w istocie przecież jest przejawem owej tradycji interpretacyjnej).

⁴⁵ J. Voigt: *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*. Bd. 7. Königsberg 1836, s. 83 (cytat w oryginalnej pisowni), plan pola bitwy na wklejce po s. 787. Por. wcześniej przyp. 42.

⁴⁶ Długosz 1869, s. 34; Długosz 1925, s. 91—92, por. s. 48; Długosz 2003, s. 58, por. s. LXXVII (nlb.).

⁴⁷ K. Górski: *Bitwa pod Grunwaldem (dnia 15-go lipca 1410 r.)*. Warszawa 1888 (odbitka z „Biblioteki Warszawskiej”, po s. 60 *Plan bitwy pod Grunwaldem 15 lipca 1410 r.*, wyraźnie wzorowany na planie Fischera, por. wcześniej przyp. 28), s. 40: „Gdy się chmury rozeszły i słońce zaświeciło, rozkazał Jagiełło ustawić na górze nad jeziorem Lubień kaplicę obozową, aby przez ten czas, gdy rycerstwo rozkładało się na stanowisku, mógł wysłuchać nabożeństwa” (por. tamże, s. 41). Jak widać, jest to parafraza cytowanych już słów Długosza, czego jednak Górski nie zaznaczył. Przypis 2 na s. 40 rozprawy Górskiego (kończący się na s. 41) zawiera polemikę z poglądami Gustava Köhlera z jego *Die Entwicklung des Kriegs-*

zaś najwyraźniej nie zrozumiał użycia przez Długosza we frazie „supra collem ediciorum lacum Luben spectantem” *participium praesentis* „spectans” jako drugiej po *edicior* przydawki do *collis*, określającej usytuowanie tego obiektu fizjograficznego na kierunku innego obiektu, wskazywanego jako orientacyjny (w tym przypadku jeziora). Zamiast tego, zwłaszcza w interpretacji Górskiego, nastąpiło błędne połączenie owego *participium* już nawet nie ze „wzgórzem”, do którego się odnosi, lecz z samym namiotem, który miałby stać na wzgórzu, „przeglądając się” w wodach jeziora. Takie rozumienie *participium* „spectans”, dyktowane podstawowym znaczeniem *spec-tare*, będące *traditio*, a nie *traductio* sformułowania Długosza, zaciążyło na świadomości kilku następnych pokoleń badaczy⁴⁸. Jakkolwiek opinię Gór-

wesens und der Kriegführung in der Ritterzeit (T. 2. Breslau 1886, s. 714—715). Köhler sytuował wzgórze z namiotem i obozowisko przed bitwą między Łodwigowem a Łogdowem: „w odległości przeszło 2000 kroków od jeziora Lubień” (wzgórze o wys. 232,2 m n.p.m., odległe ok. 1100 m na północo-wschód od północnego krańca wsi Łogdowo, por. Nadolski 1990, s. 128, przyp. 640; Sikorski 1994, s. 356). Znamienne, że tę koncepcję pruskiego generała krytykował Górski, ponieważ z tak usytuowanego wzgórza „namiot kościelny w wodach jeziora przeglądać się nie mógł”, a ponadto dlatego, że „w miejscowości dalekiej od wody, tej pierwszej potrzeby ludzi i koni, tak liczne wojsko rozkładać się nie mogło. [...] Rzecz dziwna, że generał pruski mógł w podobnym miejscu przypuszczać obóz wojska. Jest to grzech przeciwko artykulom służby polowej (Felddienstreglement)” — K. Górski: *Bitwa pod Grunwaldem...*, s. 41, przyp. 2. Ten ostatni przytyk wynika z przeświadczenia, o racjonalnych skądinąd przesłankach, że obóz przed bitwą miałby zostać rozłożony systematycznie, w brany pod uwagę wcześniej miejscu, czyli zwyczajowo zgodnie z potrzebami wojska nad jakimś akwenem bądź rzeką. Na znaczenie kwestii aprowizacyjnej jako czynnika decydującego o zakładaniu obozu nad zbiornikiem wodnym zwraca uwagę K. Kwiatkowski w swoich rozważaniach na temat lokalizacji obozowiska sprzymierzonych po bitwie (zob. Wojna, s. 337, 450—451). Zasadniczych tez Górskiego co do uszykowania wojsk do bitwy nie zanegował recenzent jego pracy Antoni Prochaska, zob. Kw. Hist. 1889, T. 3, s. 340—343.

⁴⁸ Znamienne, że K.W. Wójcicki w przygotowanym na co najmniej kilka lat przed ukazaniem się tłumaczenia Mecherzyńskiego artykule *Grunwald*, zamieszczonym w *Encyklopedii powszechnej* Samuela Orgelbranda (T. 10. Warszawa 1862, s. 817—821), zapewne na podstawie samodzielnej lektury Długosza, stwierdził: „Blżej wsi Grunwaldu rozkazał król Władysław Jagiełło rozbić swój namiot i w nim pobożnie słuchał mszy świętej” (s. 817). Słowem przy tym nie wspomniał o jeziorze w odniesieniu do sytuacji przed bitwą, nadmienił natomiast, że po niej „rozłożono obóz nad brzegami jeziora” (s. 820). Pod jak znacznym wpływem pracy Górskiego i jego odwołującej się do niesłusznych przesłanek krytyki poglądu G. Köhlera (zob. przyp. poprzedni) znalazła się polska historiografia, pokazuje z kolei artykuł *Grunwald* pióra Tadeusza Korzona, zamieszczony w *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* (T. 25. Warszawa 1900, s. 942—946). Znajdujemy tu nie tylko stwierdzenie: „gdy wojsko doszło do jeziora Lubień, tu pobożny Jagiełło kazał ustawić kapliczkę na górze nadbrzeżnej, żeby wysłuchać mszy św.”, ale zarazem „Plan bitwy pod Grunwaldem podług Konst. Górskiego, pułkownika” (s. 943; por. Ekdahl 2009, s. 66, Abb. 6, s. 80, Abb. 20). Jak stwierdzał w kontrowersyjnym, lecz frapującym studium Bronisław Cetera, „Poglądy Górskiego, niekonfrontowane w porę ze źródłami, zyskały sobie prawo obywatelstwa ze szkodą dla obiektywnej prawdy historycznej” — B. Cetera: *Bitwa grunwaldzka w świetle reguł wojennych traktatu Wegecjusza*. „Rocznik Olsztyński” 1968, T. 8 (dalej: Cetera 1968), s. 204—205. Ocena ta odwołuje się do

skiego słusznie krytykował w 1910 roku S. Kujot, to jednak sam stwierdzał przy tym, że wzniesienie, o którym mówi Długosz, „to pagórek leżący na południowym krańcu majątku Tannenberg, może 1,5 km na zachód od jeziora rzeczonoego [tj. Łubień — M.A.J.], gdyż li tylko stąd jest widok na jezioro”⁴⁹. Usytuowanie namiotu kaplicznego przed bitwą nad samym jeziorem Łubień pozostało aksjomatem historiografii grunwaldzkiej przynajmniej do czasów zakwestionowania tej interpretacji przez S. Ekdahla⁵⁰. Warto jednak zauważyć, w związku z ewolucją jego własnych poglądów, że w oryginale swej pracy z 1982 roku zinterpretował on frazę Długosza wprawdzie zdecydowanie odmiennie niż Górski, ale jakby w myśl cytowanej uwagi S. Kujota, w słowach: „auf einem Hügel, von dem aus der Lubensee (Jezioro Lubień) zu sehen sei”⁵¹.

A. Nadolski, komentując to pierwotne sformułowanie Ekdahla, które przetłumaczył: „wzgórze z którego można [a nawet chyba „można by”] zobaczyć jezioro Łubień”, stwierdził: „Taki przekład rozpatrywanego zdania [Długosza — M.A.J.] zdaje się, jak sądzimy, sugerować, że wzgórze z kaplicznym namiotem wcale nie musiało bezpośrednio sąsiadować z jeziorem, że można się go dopatrywać w dalszej okolicy, byle tylko dało się stamtąd dostrzec taflę jeziorną”⁵².

Celem najważniejszego zrozumienia frazy: „supra collem edicioem lacum Luben spectantem”, Nadolski odwołał się do opinii ekspertów: Brygidy Kürbis i Mariana Plezi. Wedle własnych słów Nadolskiego: „Prof. Plezia stwierdził, że jedynie poprawny przekład winien brzmieć: »na wybitniejszym wzgórku [czy: pagórku] zwróconym w stronę jeziora Łubień«”⁵³. Podobnie B. Kürbis, która orzekła, że omawiana fraza — znowu według sformułowa-

wcześniej wyrażonej opinii Jerzego Senkowskiego, popartej przykładami błędnych odczytań i interpretacji źródeł przez Górskiego (zob. J. Senkowski: *Materiały archiwalne do historii organizacji polskiej siły zbrojnej w drugiej połowie XV wieku przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*. „Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej” 1954, T. 1, s. 498, 520—521).

⁴⁹ Kujot 1910, s. 130 (autor powołuje się tutaj na G. Köhlera: *Die Entwicklung...*, s. 715 (por. wcześniej przyp. 47) i mapę XV, 2).

⁵⁰ Jako pewien wyjątek można wskazać znamienne sformułowanie Ottona Laskowskiego, który uniknął dokładniejszego określenia usytuowania namiotu, stwierdzając jedynie: „Król, postępując na czele polskiej kolumny, przystanął na pagórku na zachód od jeziora” — O. Laskowski: *Grunwald*. Wyd. II. Londyn 1943, s. 132. Autor ten nie zajął się przy tym kwestią umiejscowienia obozu po bitwie. B. Cetera, sytuując pozycje wyjściowe wojsk sprzymierzonych na południe od Grunwaldu i na zachód od Łodwigowa, wcale o jeziorze nie wspomniał; podobnie jak Laskowski nie wypowiedział się też w sprawie obozu po bitwie (zob. Cetera 1968, s. 208—209, 217, 230 i ryc. 4 na s. 223, która została zamieniona miejscem i podpisem z ryc. 1 na s. 210).

⁵¹ Ekdahl 1982, s. 328, 366; por. Nadolski 1990, s. 127.

⁵² Nadolski 1990, s. 127.

⁵³ Tamże, s. 128.

nia samego Nadolskiego — „nie może znaczyć nic innego jak »na wynioślejszym wzgórzu zwróconym ku jezioru Łubień«”⁵⁴. Zauważmy, że opinie te wskazywały na względną, przynajmniej z filologicznego punktu widzenia, słuszność rozumowania Köhlera, który miał na uwadze wzgórze oddalone od jeziora Łubień. Nadolski natomiast w dalszym ciągu swego wywodu, odnosząc się do interpretacji S. Ekdahla, zaznaczył: „Propozycja niemiecka [scil. Ekdahla — M.A.J.] idzie za daleko. Wcale z niej nie wynika, że wzgórze jest w pobliżu jeziora. Tymczasem »spectantem« znaczy tu na pewno »położony przy«”⁵⁵. W tym miejscu A. Nadolski powołał się na list B. Kürbis z 22 lutego 1983 roku, najwyraźniej jako, jego zdaniem, potwierdzenie słuszności takiej interpretacji, po czym konkludował w myśl koncepcji Górskiego, Kuczyńskiego i własnej, a w istocie wbrew przytoczonym stwierdzeniom B. Kürbis i M. Plezi, że: „opinie są zatem jednobrzmiące i jednoznaczne: przekład proponowany przez Sv. Ekdahla budzi zastrzeżenia. Z tekstu Długosza wynika, że wzgórze z namiotem kaplicznym sąsiadowało z jeziorem Łubień. Tyle filologia”⁵⁶.

Następujący po cytowanych słowach wywód A. Nadolskiego poświęcony został wykazaniu, że głębokie i długie rynnowe jezioro Łubień jest niedostrzegalne z najwyższych wzniesień położonych na polach grunwaldzkich, a widoczne dopiero z wysokiego na ok. 20—25 m ponad taflę wody jego zachodniego brzegu⁵⁷. Udowodnieniu tej, cennej skądinąd, obserwacji fizjograficznej służą wykonane na zlecenie Nadolskiego przekroje przez pola grunwaldzkie, prowadzone od owych najwyższych wzniesień ku niecce i tafli jeziora, prezentowane na kolejnych stronach książki z 1990 roku⁵⁸. Autor stwierdził przy tym, że „w roku 1410 Łubień był równie mało widoczny, jak i w naszych czasach. Tylko obserwowany z bezpośredniej bliskości, najlepiej z jednego z dwóch wysokich brzegów, tworzył dominujący akcent w krajobrazie i mógł stanowić zasadniczy punkt orientacyjny”⁵⁹. Niewątpliwie, obiekt fizjograficzny niedostrzegalny z większej odległości czy też widoczny tylko z bardzo niewielkiej nie może stanowić punktu orientacyjnego, zwłaszcza w rozległym „krajobrazie”. Jeżeli zaś taki punkt stanowi, to wyłącznie dla obeznanych z tym terenem (a takimi mogli być jedynie wspomniani przez Długosza przewodnicy wojsk

⁵⁴ Tamże; por. Sikorski 1994, s. 355.

⁵⁵ Nadolski 1990, s. 128.

⁵⁶ Tamże. Wykładnia „położony przy” miałyby w istocie pochodzić, jak wynika to z umiejscowienia odnośnika do przypisu w tekście Nadolskiego, z listu B. Kürbis do autora z 22 lutego 1983 r. Wykładnię taką poddał krytyce J. Sikorski, wyrażając zdziwienie z powodu tej jakby dodatkowej opinii B. Kürbis i powołując się na szesnastowieczny przykład użycia *spectare* na oznaczenie ‘kierunku, zwrócenia ku’ (zob. Sikorski 1994, s. 354—356).

⁵⁷ Nadolski 1990, s. 128.

⁵⁸ Tamże, s. 129—133.

⁵⁹ Tamże, s. 128.

sprzymierzonych⁶⁰), względnie dla osób wcześniej odpowiednio poinformowanych z wykorzystaniem dodatkowych wskazówek topograficznych czy innych szczegółów orientacyjnych. Swoją wywód na temat interpretacji wzmianki o usytuowaniu wzgórza z namiotem kaplicznym A. Nadolski konkludował: „Jeżeli zatem nie odrzucimy bez reszty relacji Długosza, a wolno sądzić, iż nie nie upoważnia nas do takiej skrajności, musimy przyjąć, że rankiem 15 lipca 1410 roku królewski namiot kapliczny stanął bezpośrednio nad jeziorem Łubień, na jednym z jego wysokich brzegów, to jest »supra collem editorem lacum Luben spectantem«”⁶¹.

W istocie, nie nie upoważnia nas do odrzucenia relacji Długosza. Kwestią jest natomiast jej rozumienie i wykładnia. Zgoła nie też nie zmusza nas do przyjęcia cytowanej konkluzji A. Nadolskiego, który powoławszy się na identyczne, zgodne opinie B. Kürbis i M. Plezi, wbrew nim, nie zważając na to, że ‘zwrócony ku’ bynajmniej nie jest jednoznaczne z: ‘położony przy’ czy też ‘nad’, zajął w istocie kontrfilologiczne stanowisko, oznaczające nawrót do słusznie, acz nie w pełni skrytykowanej przez S. Kujota interpretacji Górskiego z 1888 roku, podyktowanej błędnym przekonaniem o konieczności „przełądania się” namiotu w wodach jeziora.

S. Ekdahl już w 1982 roku konsekwentnie wskazywał, że przyjęcie takiej interpretacji frazy Długosza pozwalało ocalić hipotezę o usytuowaniu obozu nad jeziorem Łubień i o trasie domarszu na to miejsce z dalekim obejściem od południo-wschodu, wynoszącym ok. 16 km, czyli owe „dwie mile” wspomniane przez Kronikarza w cytowanym *passusie*⁶². Warto przy tym zauważyć, że

⁶⁰ Annales, lib. 10—11, s. 73—74. Na temat zwłaszcza drugiego z nich, Jana Grünwalda, wywodzącego się najprawdopodobniej z komturii ostródzkiej, zob. Wojna, s. 360—361, przyp. 630.

⁶¹ Nadolski 1990, s. 128. W popularyzatorskiej pracy *Grunwald 1410*, po zreferowaniu hipotezy Ekdahla o północnej trasie domarszu, A. Nadolski konkludował wywód, mówiąc o zwolennikach tej hipotezy: „Interpretują też swoiście świadectwo Długosza o miejscu ustawienia namiotu kaplicznego, sądząc, że stanął on na wzgórku nie nad jeziorem, lecz tylko w takim miejscu, z którego można było dojrzeć jezioro. Interpretację tę trudno jednak pogodzić z jednoznacznym brzmieniem łacińskiego tekstu Długosza. [...] Królewski namiot kapliczny stanął na wysokiej krawędzi, przy południowo-wschodnim krańcu tego jeziora, na wysokości wsi Ulnowo” — A. Nadolski: *Grunwald 1410*. Wyd. II. Warszawa 2008, s. 99 (por. wcześniej przyp. 9).

⁶² Ekdahl 2010, s. 306, 319—320. Krytykę koncepcji Ekdahla i pozostanie przy hipotezie domarszu wojsk polsko-litewskich nad jezioro Łubień przez Jankowice i Gardyny poparł w swej recenzji pracy Nadolskiego Marian Biskup (Biskup 1991, s. 524). Owe 2 mile byłyby odcinkiem porównywalnym z tym, jaki wojska pokonały, wyruszywszy wczesnym rankiem 10 lipca z obozu nieopodal Kowalików, by przemieszczając się głównym traktem z Lidzbarka na Nowe Miasto Lubawskie, osiągnąć ok. godziny 10.00 rejon jeziora Rubkowo (ok. 15—17 km) i rozbić obóz nieco dalej na północo-wschód, prawdopodobnie przy niewielkim jeziorze opodal wsi Tylice. Nazajutrz, 11 lipca, po nieudanej poprzedniego dnia próbie przeprawy przez Drwęcę, wojska wyruszyły z rejonu Jeziora Rubkowskiego w stronę Działdowa, by po przebyciu ponad

dystans ten odpowiada temu, jaki dzieli Kalbornię, położoną na południe od Dąbrówna (gdzie lokalizowany jest poprzedni obóz wojsk polsko-litewskich⁶³), i rejon Grunwaldu, Stębarku oraz Zybułtowa, jeśli przemierzany jest on drogą przez Dąbrówno i Samin, a więc stosownie do starszej koncepcji S. Ekdahla⁶⁴. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na informację Długosza o pozostaniu wojsk królewskich 14 lipca 1410 roku pod Dąbrównem, mimo podjęcia już decyzji o kontynuacji marszu i przesunięciu obozu, zapewne nad następne jezioro, w drodze ku obejściu źródeł Drwęcy⁶⁵.

Wróćmy jednak do dziejów interpretacji szczególnie nas tu interesującej frazy. W przekładzie Julii Mrukówny, wydanym po raz pierwszy w 1982 roku w ramach nowego tłumaczenia *Annales*, fraza ta brzmi: „Namiot z kaplicą polecił umieścić na wzgórzu od strony jeziora Łubień”, podobnie zresztą jak w ogłoszonym 2 lata później tomie wyboru tekstów Długosza⁶⁶. W wydanym w 1988 roku tłumaczeniu J. Sikorskiego czytamy zaś: „namiot-kaplicę na bardziej wyniosłym ustawić polecił pagórku od strony jeziora Łubień”⁶⁷. Obydwa przekłady bynajmniej nie sugerują usytuowania namiotu nad brzegiem jeziora. A. Nadolski nie wziął ich jednak pod uwagę, jakkolwiek obydwie publikacje tłumaczenia J. Mrukówny figurują w bibliografii jego książki z 1990 roku.

40 km założyć obóz we wsi Wysoka, ok. 5 km na zachód od Działdowa, i po forsownym marszu odpocząć tu w ciągu dnia następnego (zob. Wojna, s. 358, 368). Co do długości dziennej przemarszu (jeszcze przed przekroczeniem Wisły) wynoszącej ok. 20—25 km zob. Wojna, s. 302—303; por. też wcześniejsze uwagi J. Sikorskiego (Sikorski 1994, s. 353) i S. Józwiaka, który stwierdził, charakteryzując działania wywiadowców zakonu mające na celu wyznaczenie tras wypraw i określenie dogodnych miejsc postoju, że „nigdy nie wytyczano jednego odcinka marszu dłuższego niż 4 mile [ok. 28 km]” — S. Józwiak: *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Studium nad sposobami pozyskiwania i wykorzystywaniem poufnych informacji w późnym średniowieczu*. Malbork 2004, s. 89.

⁶³ Zob. uwagi K. Kwiatkowskiego, również w związku z nowszą hipotezą S. Ekdahla na temat lokalizacji tego obozu na północ od Dąbrówna, w okolicy wsi Wierzbitza (Vierzighuben) — Wojna, s. 374, 383, 395—396; por. SRPrus, s. 314; Kujot 1910, s. 173—174.

⁶⁴ Na temat nowszej, zmodyfikowanej koncepcji Ekdahla zob. przyp. poprzedni i 107.

⁶⁵ „FERIA SECUNDA IN CRASTINO SANCTE Margarethe quarta decima Iulii quamvis Wladislaus Polonie rex statuisset in locum ulteriolem castra et copias traduxisse, mansit tamen apud eadem stativa diem illum...” — *Annales*, lib. 10—11, s. 85. Jak stwierdza wprost *Cronica conflictus*, po nieudanej próbie przeprawy pod Kurzętnikiem postanowiono je obejść, co jest zrozumiałe z uwagi na bardzo utrudniające przeprawę ukształtowanie brzegów tej rzeki i to już w początkowym jej biegu (tzw. Czarczi Jar k. Drwęcka), zob. CC, s. 19: „per hanc viam, per quam transire inceperat, propter flumen Drwanka et alia obstacula sine damno maximo non potuit pertransire. Opportuit ergo regem reverti viceversa et praedictum flumen ab exordiis eius circuire”; por. Ekdahl 2010, s. 292; Wojna, s. 366—367.

⁶⁶ Roczniki, ks. 10—11, s. 99 (charakterystyczny jest komentarz do tego miejsca autorstwa K. Pieradzkiej: „Jezioro Łubień [...] stanowiło miejsce oparcia wojsk polskich” — tamże, przyp. 216); por. *Polska Jana Długosza*. Red. H. Samsonowicz. Warszawa 1984, s. 219 (gdzie odmienna tylko forma nazwy jeziora: „Lubań”); Sikorski 1994, s. 354—355.

⁶⁷ Długosz 1988, s. 22; por. Sikorski 1994, s. 355—356.

Zamiast tego Nadolski, polemizując z Ekdahlem, jak wskazaliśmy, dostosował opinie swoich ekspertów do wyznawanej przez siebie koncepcji usytuowania namiotu kaplicznego i obozowiska przed starciem, wywiedzionej z mylnego przekładu Mecherzyńskiego. Nadolski siłą rzeczy posługiwał się we własnych badaniach starą edycją *Annales* i najwyraźniej też trzymał się towarzyszącego jej tłumaczenia⁶⁸. Znamienne jest jednak przy tym to, w jaki sposób zbijał poglądy S.M. Kuczyńskiego w sprawie identyfikacji miejsca, w którym założono obóz po bitwie (do samej tej kwestii niebawem powrócimy). Odnośny fragment wyводу A. Nadolskiego warto przytoczyć choćby dlatego, że dyskutowane jest w nim jedno z użytych przez Długosza a zajmujących nas tu również określeń miejsc obozowania: „w oryginalnym łacińskim tekście Długoszowym stoi wyraźnie, iż obóz rozbito »supra lacum«. »Bagno« zaplatało się w przekładzie Mecherzyńskiego tylko w wyniku omyłki tłumacza, i stąd przeszło do późniejszej literatury, na co trafnie zwrócono uwagę w nowym przekładzie *Annales* z roku 1982”⁶⁹. W tym przypadku więc A. Nadolski potrafił odwołać się do tłumaczenia J. Mrukówny, czego nie uczynił, polemizując ze S. Ekdahlem na temat interpretacji interesującej nas tu przede wszystkim frazy. Jakkolwiek zatem opinie ekspertów wyrażone w 1983 roku⁷⁰ były z nowym przekładem *Annales* właściwie zgodne, to A. Nadolski najwyraźniej wołał w 1990 roku pozostać przy starym tłumaczeniu Mecherzyńskiego, sankcjonującym hipotezę o ustawieniu namiotu kaplicznego i założeniu obozu nad samym brzegiem jeziora Łubień przed rozpoczęciem bitwy.

S. Ekdahl natomiast w egzemplarzach swojej książki z 1982 roku krytykowaną przez A. Nadolskiego interpretację frazy Długosza, wyrażoną słowami: „von dem aus der Laubensee (Jezioro Lubień) zu sehen sei”, poprawiał własnoręcznie na: „in Richtung der Laubensee”⁷¹, by w druku skorygować ją we wspomnianym artykule z 2009 roku⁷².

Podsumowując wątek rozważań dotyczący znaczenia i rozumienia *spectans* w sformułowaniu Długosza, odwołajmy się do *Słownika łaciny średnio-wiecznej w Polsce*. Jak z niego wynika, użycie *participium* „*spectans*” z biernikiem i niekiedy przyimkiem *ad* jako określeniem ‘skierowania, zwrócenia

⁶⁸ Por. Nadolski 1990, s. 10, gdzie autor podnosi też pewną, niewątpliwą zresztą i w wielu innych przypadkach, zaletę terminologiczną tłumaczenia Mecherzyńskiego.

⁶⁹ Tamże, s. 195; Długosz 1869, s. 59; Długosz 1925, s. 131; Długosz 2003, s. 111 (figuruje tu błędnie za Mecherzyńskim „bagno”); por. Roczniki, ks. 10—11, s. 137, przyp. 429, w którym na błędne tłumaczenie Mecherzyńskiego zwróciła uwagę K. Pieradzka, a przy tym stwierdziła: „lokalizacja tego jeziora jest trudna do ustalenia, na pewno leżało ono na północ Grunwaldu”. Na temat odróżniania jeziora od bagna przez samego Długosza, zob. dalej przyp. 173.

⁷⁰ Nadolski 1990, s. 128, przyp. 638, 639.

⁷¹ Ekdahl 1982, s. 328, 366 (w egzemplarzu dedykowanym Profesorowi Sławomirowi Gawlasowi). Por. opinię J. Sikorskiego w sprawie interpretacji Ekdahla i Nadolskiego (Sikorski 1994, s. 355).

⁷² Zob. Ekdahl 2009, s. 38, przyp. 36 i s. 51, 55.

w jakimś kierunku’ czy ‘rozciągania się ku czemuś’ pojawia się u Długosza i w innych polskich tekstach średniowiecznych zgodnie z uzusem klasycznym, a w związku z tym nie jest nawet w *Słowniku*... dokumentowane swoistymi frazeologizmami⁷³. Ze sformułowań samego Długosza warto jednakże zwrócić uwagę na frazę z księgi XII (pod rokiem 1462), dotyczącą jedynej ulicy zachowanej w Nieszawie po jej zburzeniu (w związku z przeniesieniem miasta w górę Wisły): „unam tantummodo plateam, ad Vislam spectantem, habebat relictam”⁷⁴, czy też na określenie w księdze X (pod rokiem 1387) północnego usytuowania ziem zamieszkiwanych przez Litwinów i Żmudzinów: „Tam Lithwuanice autem quam Samagittice gentes gelidissimum septemtrionis axem magna ex parte spectant”⁷⁵.

W odniesieniu do faktograficznych aspektów krytyki przekazu Długosza w kontekście wcześniejszych źródeł wypada zauważyć, że w całym, polemicznym względem też S. Ekdahla wywodzie (i to nie tylko w tej jego części, która dotyczy lokalizacji namiotu królewskiego przed bitwą) A. Nadolski nie odniósł się do analogicznej, zawartej w *Annales*, a w istocie dla nich podstawowej informacji o miejscu ustawienia namiotu kaplicznego, podanej w *Cronica conflictus*:

Mox itaque cessante pluvia et propulsa obscuritate nubium sol serenus illuxit, qua quidem serenitate permanente rex capellanium aptari ad missam mandavit [...]. Et pausante ipso in cuiusdam monticuli vertice et exercitibus circa montem stantibus, flammas ignium qui per terram misi fuerant, propter ipsorum multitudinem et magnitudinem pro visione mirabili intuentibus, ad regem de adventu hostium venit fama incerta quidem, regi incredibilis. Omnes ergo exercituum homines equos, qui solummodo pro belli negotio ante eos ducebantur, armati ascenderunt⁷⁶.

Z fragmentu tego wynika, jak zaznaczał to również ostatnio K. Kwiatkowski, że postój na trasie pochodu został zarządzony niejako „z mar-

⁷³ *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. T. 8, z. 9 (71). Red. M. Rzepiela. Kraków 2011, szp. 1287—1290 (znaczenie II. 4). Autor składa tu podziękowanie Kierownikowi Pracowni Łaciny Średniowiecznej, przygotowującej *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, dr. hab. Michałowi Rzepieli (Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie) za życzliwe udostępnienie materiałów kartoteki *Słownika*... przed ich opublikowaniem na stronie internetowej Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych.

⁷⁴ *Joannis Długossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Liber duodecimus: 1462—1480. Cracoviae 2005 (dalej: Długosz, *Annales*, 12(2)), s. 40; por. Długosz 1869, s. 329: „pozostała tylko od strony Wisły jedna ulica stara”; Roczniki, ks. 12, s. 45: „miało tylko jedną ulicę zwróconą w kierunku Wisły, którą pozostawiono”.

⁷⁵ *Joannis Długossi Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Liber decimus: 1370—1405. Varsaviae 1985, s. 166; por. Roczniki, ks. 10, s. 217 (niezbyt dokładne tłumaczenie tego miejsca).

⁷⁶ CC, s. 20. Por. Ekdahl 2009, s. 37 (zestawienie relacji *Cronica conflictus* i *Annales*).

szu”⁷⁷. Nastąpiło to w dogodnym momencie, nie celem planowego obozowania, lecz odprawienia zaległego nabożeństwa, a szczyt wzniesienia, na którym ustawiono namiot kapliczny⁷⁸ władcy, jak też stok i chyba nawet podnóże tego wzniesienia stanowiły dogodny punkt obserwacyjny. Chociaż nie mamy pewności, że cytowane zdanie *Cronica conflictus* przekazane zostało w szesnastowiecznym odpisie w pierwotnej, nieuszczerplonej o żaden szczegół faktograficzny postaci, trudno nie zauważyć, że nie ma w nim ani słowa o jeziorze.

Wykorzystane przez Nadolskiego, ale przewrotnie nieuwzględnione argumenty filologiczne, podjęte ostatecznie przez S. Ekdahla, wskazują, że wzgórze, na którym rozstawiono namiot, znajdowało się na głównym kierunku marszu, najprawdopodobniej pomiędzy traktem, którym przemieszczali się sprzymierzeni (i to raczej w jego pobliżu), a jeziorem Łubień stanowiącym punkt orientacyjny (przede wszystkim dla znających teren przewodników wojsk, nie zaś dla nich samych, zwłaszcza przed bitwą).

W każdym razie rozpatrzone dotychczas argumenty filologiczno-rzeczowe nie pozwalają ze sformułowania Długosza wysnuwać twierdzenia, że ze wzgórza, na którym rozstawiono namiot kapliczny Jagiełły rankiem 15 lipca, widoczne było jezioro Łubień, ani też, że wzgórze to musiało się znajdować nad samym jeziorem czy nawet w jego pobliżu. Zwróćmy jeszcze baczniejszą uwagę na inne przesłanki pozostałej narracji Dziejopisa. W samym tylko ich świetle, nawet bez potrzeby odwoływania się do innych źródeł, trudno czy zgoda nie sposób utrzymywać, że 15 lipca przed południem wojska sprzymierzonych osiągnęły brzegi jeziora Łubień⁷⁹.

Sformułowania rozbudowanego Długoszewego passusu dotyczące ustawienia namiotu kaplicznego przed bitwą zgodnie z wolą króla (przypomnijmy: „stativa exercitus metari et tabernaculum capelle supra collem ediciorum lacum Luben spectantem locari, Divina sub tempore, quo exercitus stativorum locacioni intenderet, auditurus precepit”) należy rozumieć nie tylko jako amplifikację stwierdzeń *Cronica conflictus*, ale również jako wskazanie zamiaru rozlokowania raczej doraźnego postoju aniżeli właściwego obozowiska na kierunku jeziora Łubień. Sugestia jakoby planowego założenia obozu (*stativa metari*) w pobliżu zbiornika wodnego przed bitwą została pozornie leksykalnie (terminologicznie) wzmocniona w passusie następującym po wyżej cyto-

⁷⁷ Wojna, s. 400.

⁷⁸ Na temat namiotu liturgicznego jako niezbędnego do odprawienia nabożeństwa poza budowlą sakralną zob. I. Skierska: *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*. Warszawa 2003, s. 149–150. Według autorki, msza ta była zapewne zaległą jutrznią (*matutina, missa matutinalis*) — mszą cichą, czytaną, odprawianą o brzasku (tamże, s. 144).

⁷⁹ Por. opinię T. Grabarczyka, który, za Nadolskim, przyjmuje usytuowanie obozu przed bitwą nad samym jeziorem Łubień i miejsce postoju króla pod Ulnowem (Grabarczyk 2011, s. 20), a także rozwija własną koncepcję domarszu tam sprzymierzonych dwiema trasami (tamże, s. 21–22). Por. dalej przyp. 107 i 113.

wanym. Długosz zrelacjonował w nim ponaglenia kierowane do króla przez Witolda, wyjaśniając ich powód obawą wielkiego księcia przed zaskoczeniem przez wojsko zakonu: „gdyby ono jako uzbrojone i gotowe do walki było jak najszybciej zaatakowało nie uzbrojone i nie przestrzegające zasad ostrożności wojsko królewskie w kompletnym nieładzie zajęte rozbijaniem obozu” („exercitum sine lege, sine ordine consistentem et locatione castrorum occupatum”)⁸⁰. Następnie kronikarz przedstawił pogląd zakonu na zajęcie przez wojska królewskie stanowisk: „wśród gajów i krzaków nie przypadkiem, ale celowo” („non fortuito sed ex composito inter gaios et arbusta”), jako możliwość wciągnięcia przeciwnika w zasadzkę, co też powstrzymać miało zakon od zaatakowania sprzymierzonych, zanim ustawili się w sztykach pod chorągwami⁸¹. Zdaniem oficjała pomezjańskiego, uszykowane wojska zakonu miały przez 3 godziny obserwować poczynania strony polsko-litewskiej. Nie atakowały jej jednak, chcąc jakoby walczyć po rycersku („rittirlichin mit yn stry-tin”), choć w istocie wynikało to z ostrożności i niechęci do podejmowania

⁸⁰ Roczniki, ks. 10—11, s. 100; por. Annales, lib. 10—11, s. 88. W odpowiednim miejscu nowego przekładu, w miejscu, w którym Długosz zaczyna mówić o podjętej przez Witolda próbie odcięcia króla od nabożeństwa, mamy do czynienia z amplifikacją przekładu. Jeśli bowiem Długosz używa jedynie wyrażenia „arma inferre”, oznaczającego ‘przypuścić atak, zaatakować’, to w tłumaczeniu znajdujemy dopowiedzenie niemające odpowiednika w tekście oryginalnym, a stanowiące przejaw zbytnej swobody translatorskiej. Nie ulega przy tym wątpliwości, że sformułowanie: „byłoby rzeczą niebezpieczną, gdyby wdarłszy się do obozu, pierwsze wszczęło walkę”, które ma być odpowiednikiem łacińskiego „et periculum foret, si irruens arma prior inferret”, jest w istocie refleksem sformułowania starego przekładu Mecherzyńskiego, które także w jego zrewidowanej wersji brzmi w tym miejscu: „i wielkie groziło niebezpieczeństwo, jeśliby pierwszy na obóz polski uderzył” (zob. Annales, lib. 10—11, s. 87; Roczniki, ks. 10—11, s. 100; por. Długosz 1869, s. 34; Długosz 1925, s. 93; Długosz 2003, s. 59). W tłumaczeniu J. Sikorskiego z 1988 r. czytamy natomiast, najpierw w zdaniu dotyczącym ustawienia namiotu kaplicznego, że król jednocześnie „postój wojsku wyznaczył [...] aby w tym czasie, gdy urządzaniem obozu wojsko zajmować się będzie, mógł w nabożeństwie uczestniczyć”, a następnie, w relacji o obawach Witolda co do możliwego ataku wroga: „byłoby niebezpiecznie, gdyby wkroczył i pierwszy walkę rozpoczął” (Długosz 1988, s. 22—24).

⁸¹ Roczniki, ks. 10—11, s. 100; Annales, lib. 10—11, s. 88; por. CC, s. 23 (przemowa heroldów zakonu do króla): „Nec velitis vos in condense huius silvae abscondere”; Rajman 2011, s. 49. Podobne postępowanie, mające na celu utajenie przed wrogiem wielkości sił, relacjonuje Długosz w opisie kampanii 1422 r., kiedy to Krzyżacy, starając się rozpoznać stan liczby wroga: „exercitum regium diffusum latissime in locustarum modum conspiciunt, nec eius potentiam quanta sit estimare queunt. Territi admodum festinatissime redeunt et exercitum suum primum gradum sistere, deinde periculo denunciato in fugam verti [...] compellunt” — *Joannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae. Liber undecimus: 1413—1430*. Varsaviae 2000, s. 170. Opis ten, wskazujący na pewną praktykę, pozwala lepiej zrozumieć zarzut „krycia się po lasach” wyartykułowany przez heroldów (por. CC, s. 23: „Nec velitis vos in condense huius silvae abscondere”), ale też sądzić, wbrew wyrażonym przez Długosza obawom, że dowództwo krzyżackie nie zdecydowałoby się zaatakować sprzymierzonych rozlokowujących się pod osłoną lasu i zarośli na przedpolach Grunwaldu.

ryzyka⁸². Wielki marszałek wysłał do króla heroldów z mieczami, by skłonić go do wysunięcia wojsk z ukrycia w zaroślach i lesie („das her nicht so lege in dem walde, sonder das her hervorczoge uff das rüme”)⁸³. Wzmianki te, w zgo-dzie z wymową Długoszewego „pervenians in campos” oraz „inter gaios et arbusta”, pozwalają stwierdzić właściwie tyle, że wojska królewskie, dotarłszy na skraj lasów okalających przysze pole bitwy, skorzystały z ich osłony, przy czym miały zostać zaskoczone wieścią o wrogu szykującym się w nieznaczej odległości do starcia.

Wspomniane leksykalne (terminologiczne) wzmocnienie sugestii co do planowego założenia obozu przed bitwą wynika z faktu, że Długosz mówi o taborach i obozie, stosując dość swobodnie i ze względów stylistycznych najpierw zamiennie określenia: *stativa* i *castra*, a następnie zamiennie i łącz-nie — *currus*, *currus et castra* i *castra*⁸⁴. Sugestia frazeologizmu „*stativa exer-citus metari*” (tłumaczonego jako: „kazał rozbić obóz”⁸⁵), dobrze znanego, ale być może zastosowanego przez Dziejopisa pod wpływem *Cronica conflictus*⁸⁶, poza wskazanymi przesłankami okazuje się mylna z dość oczywistego, choć dotychczas raczej niedocenianego względu. Uznanie, że Jagiełło zdecydował o założeniu właściwego obozu nad zbiornikiem wodnym w godzinach przed-południowych, nie zaś jedynie o postoju, byłoby równoznaczne z przyjęciem, że król nie zamierzał tego dnia kontynuować marszu w kierunku źródeł Drwę-cy, jakby spodziewając się stoczenia bitwy opodal tego miejsca, zanim poja-wiły się pierwsze wieści o nadciągającym, a wreszcie uszykowanym w polu przeciwniku. Temu zaś zdaje się przeczyć relacja *Cronica conflictus*, z której wynika jasno, że król, pozostając przy rozstawionym „z marszu” namiocie ka-plicznym, dowiadywał się od kolejnych gońców, początkowo zaskoczony⁸⁷, że wrogowie idą przeciw niemu („*hostes contra te vadunt*”⁸⁸), a wreszcie, że stoją zgromadzeni w wielkiej sile o pół mili (ok. 4 km) i, jak należy rozumieć, w go-towości do starcia, oczekując wystąpienia króla („*hostes tui in medio miliari a te stant in magna potentia congregati: te expectant*”⁸⁹). Wszystko to, wraz z pasowaniem nowych rycerzy, przyjęciem poselstwa z mieczami i przemową do rycerstwa, zdarzyć się miało, zanim na 3 godziny przed południem (astro-

⁸² SRPrus, s. 316; por. Ekdahl 1982, s. 202; Ekdahl 2010, s. 198—199; Nadolski 1990, s. 145—146.

⁸³ SRPrus, s. 316; por. Rajman 2011, s. 47—48.

⁸⁴ Annales, lib. 10—11, s. 87—88, 100.

⁸⁵ Roczniki, ks. 10—11, s. 99.

⁸⁶ Zob. CC, s. 15—16, 28—29.

⁸⁷ Zob. Wojna, s. 384, 392, 397.

⁸⁸ CC, s. 21.

⁸⁹ Tamże, s. 21—22. Por. opinię T. Grabarczyka, który słusznie uznał, że postój na czas odprawienia zaległego nabożeństwa stał się, po nadejściu wieści o bliskości i gotowości wroga, miejscem przysposobienia się do bitwy (Grabarczyk 2011, s. 22—23).

nomicznym) rozpoczęła się bitwa⁹⁰. Jak zobaczymy, interpretacja celu i okoliczności postoju poprzedzającego bitwę jest niewskazana bez ustosunkowania się do kwestii założenia obozu wieczorem 15 lipca, po zakończeniu starcia.

Zwraca uwagę fakt, że Eneaszy Sylwiusz w dziele *De Europa* podaje podobną, jeśli nie identyczną, jak *Cronica conflictus* początkową odległość pomiędzy wrogimi siłami, tyle że określoną na niemal 20 stadiów, czyli ok. 3,7 km („prope ad viginti ferme stadia uterque consedit exercitus”)⁹¹. Identyczne dane zawierają powstałe pod koniec lat 70. XV wieku w kręgu krakowskim relacje z rękopisów tzw. Getyńskiego i Chigi⁹². Mila stosowana przez autora *Cronica conflictus* miała zapewne tę samą miarę, której używał Długosz, tzn. jej połowa wynosiła ok. 3,75—4 km⁹³. Jeśli zatem lokalizację obozu krzyżackiego w pobliżu czy wręcz w miejscu ruin kaplicy grunwaldzkiej uznać za słuszną i zaufać przy tym podanemu w *Cronica conflictus* szacunkowi odległości pomiędzy postojem Jagiełły a miejscem, w którym wojska zakonu miały już stać zgromadzone przeciw królowi („stant in magna potentia congregati”), należałoby owego dość wyniosłego wzgórza („collis edicior lacum Luben spectans”), na którego szczycie stanął królewski namiot kapliczny, upatrywać w promieniu ok. 3,5—4 km od ruin kaplicy. Według hipotezy Ekdahla byłoby ono położone na zachód czy południo-zachód od ruin, a stosownie do koncepcji południowej trasy domarszu sprzymierzonych — na południe, względnie południo-wschód. Informacja *Cronica conflictus* mówiąca o tym, że rycerstwo, stojąc wokół tego wzgórza („exercitibus circa montem stantibus”), obserwowa-

⁹⁰ CC, s. 20—24, por. „Inceptum autem erat proelium ante meridiem tribus horis et finitum ante solis occasum una fere hora” — tamże, s. 29; por. Grabarczyk 2011, s. 20.

⁹¹ Zob. *Enee Silvii Piccolominei postea Pii PP II „De Europa”*. Edidit commentarioque instruxit A. Van Heck. Città del Vaticano 2001, s. 123, w. 3665—3666. Por. Ekdahl 2009, s. 51.

⁹² Zob. Ekdahl 2009, s. 52; por. J. Wenta: *Dziejopisarstwo w klasztorze cysterskim w Oliwie na tle porównawczym*. Gdańsk 1990, s. 164—189 („Studia Gdańskie”, T. 7; seria: „Studia Olivensia”, T. 1); W. Drelicharz: *Rękopis Biblioteki watykańskiej Chigi Q.II.51*. W: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75. rocznicę urodzin*. Red. Z. Piech. Kraków 2008, s. 567—588.

⁹³ Porównanie miar mili stosowanych w *Cronica conflictus* z podanymi dla odpowiednich odcinków trasy przemarszu przez Długosza pozwala przyjąć, że obydwaj autorzy stosują miarę mili polskiej wynoszącej ok. 8 km. Odcinki podawane przez autora *Cronica...* wydają się szacunkami zasadniczo wiarygodnymi, poza pierwszą odległością podaną w tekście fragmentarycznego przekazu krakowskiego (BJ, rkps 7112, k. 13v; por. MPHn, T. 12, s. 80), której rękopis kórnicki nie przekazuje. Odległość ta między Wolborzem a Lubochnią miałaby wynosić aż 5 mil, czyli blisko 40 km. Według wyliczenia K. Kwiatkowskiego natomiast trasa przemarszu pomiędzy tymi miejscowościami drogą przez Ujazd wyniosła 22 km (zob. Wojna, s. 302), a więc niespełna 3 mile. Owe 2 mile różnicy to albo wynik błędu już piętnastowiecznego kopisty, albo pomyłkowe uwzględnienie przez autora jakiegoś wcześniejszego odcinka drogi, być może z Sulejowa, oddalonego od Wolborza (w linii prostej) o ok. 23 km. Por. wcześniej przyp. 36.

ło, jak można sądzić, z jego zbocza, czy nawet z podnóża, łuny okolicznych pożarów wznecanych prawdopodobnie przez podjazdy podległe Witoldowi⁹⁴, ze względu na rozpoznaną strukturę osadniczą na obszarze kontrolowanym przez wojska sprzymierzonych wydaje się wskazywać na miejscowości położone na południe i południo-wschód od prawdopodobnej północnej trasy domarszu na pole bitwy⁹⁵. Promień o maksymalnie czterokilometrowym zasięgu, kreślony z miejsca ruin kaplicy, na zachodzie sięga Samina i położonych na północo-zachód od niego jezior (co odpowiadałoby hipotezie S. Ekdahla o północnej trasie domarszu⁹⁶). Na południe od Samina sięga Saminka (pomiędzy nim a Łodwigowem znajduje się jedno z wyższych w okolicy wzniesień — 232 m n.p.m.), następnie Ostrowitego, a na południo-wschód Łodgowa (przed którym od zachodu znajduje się najwyższe w okolicy wzniesienie — z kulminacją 236 m n.p.m., a na północo-wschód inne, niewiele niższe, bo sięgające 234 m n.p.m.), wreszcie zaś na wschodzie — zachodniego brzegu jeziora Łubień z dominującym z tej strony wzniesieniem o wysokości 209 m n.p.m. Przy uwzględnieniu zaproponowanej przez Sikorskiego korekty usytuowania obozu krzyżackiego nawet za Stębarkiem, a stosownie do przedstawionej przez Ekdahla hipotezy domarszu wojsk zakonu i stwierdzonego przesunięcia centrum średniowiecznego Stębarku o ok. 300 m na południo-zachód od dzisiejszego centrum wsi, zasięg tego promienia uległby odpowiedniemu zbliżeniu ku wyższym wzniesieniom na południe od Grunwaldu, Łodwigowa i północo-wschód od Łodgowa⁹⁷. Weryfikację tych przypuszczeń powinny przynieść wznowione badania kartograficzno-topograficzne, terenowo-morfologiczne, paleobotaniczne, a zwłaszcza archeologiczne na obszarze, który w związku z dotychczas obowiązującymi aksjomatami w znikomym stopniu został poszukiwaniami objęty⁹⁸.

⁹⁴ Por. Grabarczyk 2011, s. 22. Por. krytyczną opinię W. Majewskiego: *O zdobyciu Dąbrówna i rozpoznaniu w armii Jagielly w 1410 r.* Zap. Hist. 1971, T. 36, nr 4, s. 141—144 (dalej: Majewski 1971), zob. s. 143—144; por. Sikorski 1994, s. 351—352 (gdzie interesujące uwagi i przypuszczenia na temat operacyjnego znaczenia działań, których przejawem były pożogi, dostrzegane także przez wojska zakonu); Wojna, s. 384, przyp. 725 i s. 389.

⁹⁵ Zob. C. Baszyński: *Osadnictwo komturstwa ostródzkiego...*, mapa po s. 104 i tabela na s. 115—118 (obrazująca strukturę osadniczą w komturstwie ostródzkim).

⁹⁶ Jakkolwiek sam S. Ekdahl wskazuje na wzgórze położone znacznie bliżej Grunwaldu, zob. Ekdahl 2009, s. 55—56, przyp. 139.

⁹⁷ Zob. J. Okulicz: *Sprawozdanie z badań na stanowisku 9 (Stębark)*. „Rocznik Olsztyński” 1961/1962 (wyd. 1964), T. 4, s. 292; Sikorski 1994, s. 357; por. Ekdahl 2010, s. 308, 331; Świdorski 2010, s. 146—147.

⁹⁸ Zob. Świdorski 2010, s. 166, gdzie szkic uwidaczniający dotychczasowe stanowiska archeologiczne, według którego na zachód od drogi Grunwald — Łodwigowo założono dotychczas tylko jedno (nr 20), gdy większość z nich koncentruje się, ze zrozumiałych względów, wokół ruin kaplicy i, stosownie do omawianego tu aksjomatu dawniejszej historiografii, na północo-wschód od niej (por. tamże, s. 149; Ekdahl 2010, s. 310).

W każdym razie, przyjąwszy jednocześnie hipotezy A. Nadolskiego i S. Ekdahla o usytuowaniu obozu krzyżackiego w miejscu ruin kaplicy oraz hipotezę Ekdahla o północnej trasie domarszu sprzymierzonych, a zarazem szacunek odległości między obozem krzyżackim czy też widocznym skupiskiem wojsk i miejscem, w którym ustawiono na wzgórzu namiot kapliczny, musielibyśmy założyć, że stanął on na jednym ze wzgórz położonych na wschód, względnie południo-wschód od Samina, w kierunku na jezioro Łubień, być może bliżej Samina aniżeli Grunwaldu czy nawet dalej na południe od Grunwaldu w stronę Ostrowitego i Łogdowa. Tej ostatniej możliwości nie wykluczał Sikorski, biorąc pod uwagę prawdopodobieństwo domarszu od południa, z kierunku: Jankowice, Osiekowo, Łogdowo i Łodwigowo, oraz usytuowania obozowiska przed bitwą między Łodwigowem a Łogdowem⁹⁹. Obiekcje Ekdahla i Kwiatkowskiego co do tej ostatniej możliwości wynikają m.in. z przeświadczenia, że marsz sprzymierzonych miał się odbywać tylko wzdłuż dróg głównych, czemu ostatnio przeciwstawił swój pogląd Tadeusz Grabarczyk¹⁰⁰. Przy całej względności zawartych w źródłach danych o odległościach i hipotetycznego usytuowania obozu krzyżackiego nie wyklucza to wzniesień położonych na południe od samego Grunwaldu, a w każdym razie przed polami Grunwaldu i Stębarku, stosownie do znaczenia Długoszewego „pervieniens in campos”, czyli ‘dochodząc do pól’, i „lacum Luben spectans”, czyli ‘w kierunku na jezioro Łubień’ albo ‘w stronę jeziora Łubień’¹⁰¹.

Według *Cronica conflictus* z miejsca, w którym rozstawiono namiot kapliczny, król osobiście wyruszył konno, by przyjrzeć się wojskom wroga. Jakkolwiek bowiem ze wzgórza tego widać było wspomniane pożogi wsi, to uszykowane do bitwy wojska zakonu pozostawały z niego niewidoczne. Gdyby rzecz miała się inaczej, król nie musiałby dowiadywać się od gońców o gotowości wroga. Niewątpliwie zatem punktem obserwacyjnym musiało być inne wzniesienie. Nie wyraził tego wprost autor *Cronica conflictus*, uczynił to natomiast Długosz, charakteryzując owo wzniesienie jako dość rozległe płaskowzgórze, pozwalające obserwować obydwa uszykowane wojska, stojące naprzeciw siebie „zaledwie” na odległość lotu strzały czy raczej bełtu wystrzelonego z ku-

⁹⁹ Por. Sikorski 1994, s. 352—353, 356; Cetera 1968, s. 208 i szkic na s. 223 (w artykule zamieniono miejscami ryciny na s. 210 i 223, pozostawiając na tych stronach właściwie podpisy) oraz argumentację K. Kwiatkowskiego za odrzuceniem hipotezy B. Cetera o domarszu od południa przez Ostrowite (Wojna, s. 394—396); Grabarczyk 2011, s. 22.

¹⁰⁰ Zob. Wojna, s. 395—396 i tamże przyp. 769; por. Ekdahl 2009, s. 36—40, 54—55; Ekdahl 2010, s. 289—292; Grabarczyk 2011, s. 22 (z powołaniem na opinie S.M. Kuczyńskiego i W. Majewskiego (Majewski 1971, s. 144)). G. Labuda w swej recenzji pracy Ekdahla z 1982 r., nie odrzucając kategorycznie jego propozycji, odniósł się szerzej do kwestii domarszu, sugerując, że Polacy mogli już w przededniu bitwy zająć Grunwald, Łodwigowo i Ulnowo (recenzja G. Labudy w: St. Żr. 1985, T. 29, s. 207).

¹⁰¹ Por. Ekdahl 2010, s. 331.

szy („ad tractum unius sagitte vix distarent”), tzn. ok. 300 m¹⁰². Szczegóły te pochodzą prawdopodobnie z autopsji informatorów Dziejopisa. Zaraz potem, według *Cronica conflictus*, król zaczął szykować wojsko na równinie pewnego pola pomiędzy dwoma gajami („ipse solus personaliter ascensoque equo videre hostes properavit, et statim acies in cuiusdam campi planitie inter duo nemora ordinare coepit”¹⁰³).

Hipoteza o domarszu sprzymierzonych na pole bitwy z dalekim obejściem od południo-wschodu i o stacjonowaniu na zachodnim brzegu jeziora Łubień, wywodząca się z koncepcji J. Voigta i K. Górskiego, a podtrzymywana przez S.M. Kuczyńskiego i A. Nadolskiego, została ostatnio poważnie nadwątlona przez K. Kwiatkowskiego¹⁰⁴. Badacz ten, podnosząc szereg kontrargumentów, zaznaczył, że „koncepcja — jak ją nazywa — Kuczyńskiego-Nadolskiego budzi wątpliwości z kilku co najmniej niezwiązanych z jeziorem Łubień powodów”¹⁰⁵. Kwiatkowski zwraca uwagę, że nader słabym jej punktem pozostaje sama nadmiernie wydłużona — nawet do 18 km — trasa domarszu na pola grunwaldzkie, którą wojska sprzymierzonych miałyby pokonać od świtu (ok. 2—3 nad ranem) do ok. 8 rano 15 lipca. Przypomnijmy, że według tej

¹⁰² Annales, lib. 10—11, s. 99 (por. Roczniki, ks. 10—11, s. 116), tam też charakterystyka wzniesienia służącego obserwacji wojsk: „ad videndum hostilem exercitum in edicioem montem processit atque in collem unum inter duo nemora situm planicie quoque larga refertum, ex quo facilis et plenus poterat haberi in hostes prospectus conscendens, oculis magis quam ratione suas et hostium vires pensans”; por. na ten temat uwagi A. Nadolskiego (Nadolski 1990, s. 27—28 oraz s. 74, 134 i 146), a także Ekdahla (Ekdahl 2010, s. 319). O ile odległość pomiędzy obydwojoma wojskami była istotnie tak niewielka, oceniana spojrzeniem na zasięg strzały (szacowany przez Nadolskiego na 200—300 m — Nadolski 1990, s. 134; Wojna, s. 409) czy bełtu, o tyle musiała być odległością bezpieczną. Według J. Wernera, „donośność bełtów nie była większa niż strzał”, a w XVI w. stwierdzano, że „dobry strzelec zabijał nieopancerzonego wojownika z odległości 650 kroków”, zaś „celni kusznicy trafiali bełtami do kurzego jaja z odległości 50 kroków, a niektórzy nawet 100” — J. Werner: *Polska broń. Łuk i kusza*. Wrocław 1974, s. 50. Zważywszy na praktykę ostrzeliwania zbliżających się wrogich oddziałów już z odległości 300 m — przy czym praktykowano, że najpierw pierwsze dwa szeregi łuczników strzelały poziomo w nogi końskie (tamże, s. 20) — a także wziąwszy pod uwagę, że do rozwinięcia szarży niezbędna była pewna przestrzeń, oddalenie obydwojwo wojsk, nawet jeśli „na oko” wydawało się nieznaczne, musiało zbliżyć się do 0,5 km. Za interpretacją wzmianek o strzelcach (*sagittarii*) jako kusznikach, a nie łucznikach A. Nadolski opowiedział się osobno w 1990 r. (zob. A. Nadolski, M. Lewandowski: *Broń strzelcza*. W: *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1350—1450*. Red. A. Nadolski. Łódź 1990, s. 147, 152 i przyp. 284 na s. 175; por. Z. Wawronkowska: *Broń strzelcza*. W: *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450—1500*. Red. A. Nowakowski. Toruń 2003, s. 54—62).

¹⁰³ CC, s. 22.

¹⁰⁴ Wojna, s. 397—401. Wcześniej szereg uwag krytycznych wysunął J. Sikorski, proponując rozważenie domarszu od południa przez Jankowice, Osiekowo, Łogdowo w rejon Łodwigowa (Sikorski 1994, s. 353). Do koncepcji domarszu części wojsk sprzymierzonych przez Osiekowo i Łogdowo (za Wiesławem Majewskim i S.M. Kuczyńskim) nawiązuje też T. Grabarczyk (Grabarczyk 2011, s. 22, 24). Por. Majewski 1971, s. 144.

¹⁰⁵ Wojna, s. 397.

koncepcji tabory i wojska, poruszając się zgodnie z praktyką wzdłuż drogi głównej, miałyby z obozu koło Kalborni pod Dąbrównem udać się najpierw w kierunku wschodnim, a następnie skrócić na północ i przeszedłszy tereny miejscami dość bagniste (zapewne trudniejsze jeszcze do przebycia po nocnych ulewach), minąwszy Jankowice i Gardyny, przez skrzyżowanie traktów za Gardynami i Turowo, osiągnąć jezioro Łubień w rejonie Ulnowa¹⁰⁶.

K. Kwiatkowski uznał koncepcję S. Ekdahla o marszu sprzymierzonych pod Grunwald (a w istocie ku obejściu źródeł Drwęcy w kierunku na Olsztyn) drogą główną przez Samin za najlepiej umocowaną w źródłach i nader prawdopodobną. Wbrew A. Nadolskiemu, a także M. Biskupowi i J. Sikorskiemu, wzmocnił przy tym hipotezę Ekdahla o przemarszu sprzymierzonych przez spalone Dąbrówno¹⁰⁷. Ostatecznie jednak stwierdził, że cała koncepcja S. Ekdahla „w swojej najnowszej (a zarazem pierwotnie wykoncypowanej) postaci jest [...] nie do utrzymania”¹⁰⁸. Zasadnicze wątpliwości K. Kwiatkowskiego skoncentrowały się:

¹⁰⁶ Tamże, s. 398 (cały wywód na s. 396—399); por. Nadolski 1990, s. 137.

¹⁰⁷ Wojna, s. 374, przyp. 683, s. 395, 396, przyp. 776; por. Ekdahl 2009, s. 32—36. Wcześniej hipotezę Ekdahla o przemarszu przez spalone Dąbrówno w kierunku Samina odrzucał też, popierając w tym Nadolskiego, M. Biskup (Biskup 1991, s. 522), a także J. Sikorski (Sikorski 1994, s. 352—353). Ostatnio natomiast po części przychylił się do niej T. Grabarczyk, starając się uzgodnić interpretację relacji Długosza i tzw. Annalisty toruńskiego o obozowisku sprzymierzonych pod Wierzbicą (Vierzighuben) (Grabarczyk 2011, s. 15—22 i szkic na s. 25; por. wcześniej przyp. 63). S. Ekdahl natomiast, uważając przekaz Annalisty toruńskiego o obozie wojsk królewskich pod Wierzbicą za wiążący, zaprezentował niedawno modyfikację swojej koncepcji trasy domarszu sprzymierzonych na pole bitwy. Spod Kalborni i Dąbrówna miałyby ona iść najpierw na północo-zachód, ku rozwidleniu dróg w Lewaldzie, a następnie na północ, ku Staremu Miastu, i dalej pod Wierzbicę (zob. S. Ekdahl: *W przededniu bitwy grunwaldzkiej. Dyplomacja i werbowanie żołnierzy zaciężnych w czerwcu 1410 r. W: Wojna, pamięć, tożsamość. O bitwach i mitach bitewnych*. Red. J.M. Piskorski. Warszawa 2012, s. 80: „Trasa marszu armii na pole bitwy pod Grunwaldem (według Svena Ekdahla, 2012 r.)”; por. S. Ekdahl: *Quellenaussagen über die Taktik...*, s. 287—288, 290—291, 296—297 i 300, gdzie reprodukcje szkiców przedstawiających tradycyjną rekonstrukcję domarszu wojsk polsko-litewskich na pole bitwy (z dalekim obejściem na wschód, ku jezioru Łubień) i najnowszą propozycję Ekdahla, z obejściem jeziora Dąbrowa Mała oraz przemarszem wojsk sprzymierzonych przez Stare Miasto, ku Saminowi i Grunwaldowi (linia oznaczająca tę trasę opatrzoną została pytańnikiem („?")); identyczne szkice opublikowane zostały w wydawnictwie: *Žalgirio mūšis — tautu mūšis*. Red. V. Tamošiūnas, D. Šimkūnas. Vilnius 2011, s. 58, por. wizualizację bitwy — tamże, s. 54—55). Niemal jednocześnie, zarówno w Polsce, jak i na Litwie, w wydawnictwach rocznicowych publikowano tradycyjne wizualizacje uszykowania do bitwy i poszczególnych jej faz, zob. J. Szymczak: *W 600-lecie wielkiej wojny z zakonem krzyżackim (od Łęczycy 17 VII 1409 do Torunia 1 II 1411)*. W: „Na znak... (por. wcześniej przyp. 1), s. 30 (szkic według A. Nowakowskiego); M. Jučas: *Trumpai apie Žalgirio mūšį*. W: *Kaip tai atsitiko Didžiąjame Mūšyje... Žalgirio atodangos / Jak to było podczas Wielkiej Bitwy... Odsłony Grunwaldu / How This Happend in the Great Battle... Exposé of Grunwald*. Red. L. Kunickytė et al. Vilnius 2010, s. 28—30.

¹⁰⁸ Wojna, s. 401.

- 1) wokół przyjmowanego przez S. Ekdahla — wbrew Długoszowi a za Annalistą toruńskim i zapisem nekrologu z Maastricht — usytuowania obozu królewskiego na północ od Dąbrówna pod Wierzbicą (Vierzighuben)¹⁰⁹, która jako dwór zakonny była zapewne jednym z głównych kierunków ucieczki pokonanych¹¹⁰;
- 2) na kwestii interpretacji frazy Długosza dotyczącej jeziora Łubień.

Zdaniem K. Kwiatkowskiego: „O ile ewentualny marsz przez Dąbrówno i Samin przy założeniu (jak wskazano wcześniej, bardzo prawdopodobnym) braku informacji w obozach królewskich o działaniach wojsk zakonnych w ciągu ostatnich kilkunastu godzin staje się jak najbardziej koherentny ze wszystkimi innymi danymi dotyczącymi działań króla, i zarazem niejako naturalny, podobnie jak odległość najwyżej 8—9, a nie 16—17 km, jaką siły Władysława II musiałyby pokonać w ciągu wspomnianych 4—5 godzin, o tyle zasadniczą trudność sprawia owa Długoszowa wzmianka o kaplicy »na wynioślejszym wzgórzu zwróconym ku jezioru Łubień«”¹¹¹. Dalsze sformułowania K. Kwiatkowskiego świadczą o tym, że kontrfilologiczny, a zarazem autorytatywny pogląd A. Nadolskiego na znaczenie dyskutowanej frazy Długosza w pewnej mierze zaciążył również na opinii wnikliwego toruńskiego badacza. Stwierdza on bowiem: „Jak wykazał A. Nadolski, z żadnego z pagórków znajdujących się na południe od Grunwaldu zbiornik ten [j. Łubień — M.A.J.] nie mógł być widoczny. Sam zresztą S. Ekdahl odwołał ostatnio wcześniejsze swoje rozumienie Długoszowego opisu wzgórza jako tego, z którego miałyby być widoczne jezioro Łubień, nadal jednak odczytuje ów fragment odmiennie aniżeli proponował to — w oparciu o sugestie filologów — A. Nadolski, wskazując mianowicie na »dynamiczny« kontekst opisu — namiot kapliczny bowiem został rozłożony niejako z marszu, na wzgórzu, które leżało »w kierunku« jeziora Łubień, co oznacza, że należałoby rozumieć, że owo wzgórze leżało między jeziorem Łubień a punktem marszowym, w którym Władysław II znajdował się niedługo przed wejściem na ów pagórek. Kwestia zasadności takiego »dynamicznego« rozumienia omawianego fragmentu *Roczników* Długosza pozostaje na razie — wobec braku całościowej analizy historyczno-leksykalnej tego dzieła — otwarta, a wraz z nią problem tego najsłabszego w moim przekonaniu punktu starej koncepcji szwedzkiego historyka”¹¹². W omówieniach stanu badań nad bitwą grunwaldzką ogłoszonych w 2011 roku, po wydaniu nowej, cytowanej monografii wojny 1409—1411 roku, usytuowanie przed bitwą namiotu królewskiego nad jeziorem Łubień pozostało rodzajem niekwestionowalnego aksjomatu¹¹³.

¹⁰⁹ Tamże, s. 374, przyp. 683.

¹¹⁰ Tamże, s. 430, przyp. 940.

¹¹¹ Tamże, s. 400.

¹¹² Tamże.

¹¹³ Zob. Grabarczyk 2011, s. 14, 19—21. Autor ten stwierdził, co znamienne wobec braku krytyki w stosunku do utrwalonej w historiografii wykładni frazy Długosza: „Z dzieła Dłu-

Czy nie można w żaden sposób wesprzeć zasadniczo zgodnych interpretacji kluczowej frazy Długosza, przedstawionych niezależnie przez B. Kürbis i M. Plezię, a także J. Mrukównę, J. Sikorskiego i wreszcie S. Ekdahla, a po partych wykładnią *Słownika łaciny średniowiecznej w Polsce* (o słownikach łaciny „klasycznej” nie wspominając)? Zanim doczekamy się w istocie niezmiernie pożądanej, pogłębionej analizy leksykalno-stylistycznej dzieł Długosza, przyjrzyjmy się innym miejscom księgi XI *Annales*, w których stwierdza on jednoznacznie, że obóz założono nad zbiornikiem wodnym. O stacjonowaniu pod Dąbrównem 2 dni przed bitwą (w miejscu identyfikowanym z Kalbournią) czytamy: „In planicie camporum supra lacum medio pene milliari a Dambrowno vocatum Dambrowskie iezioro locat stativa”¹¹⁴. W opisie działań króla po bitwie grunwaldzkiej, do którego to opisu wkrótce nawiążemy, czytamy natomiast: „supra lacum castra posuit”¹¹⁵. Po podaniu tych dwóch przykładów wystarczy nadmienić, że również w innych miejscach relacji o kampanii letniej 1410 roku, w których mowa jest o założeniu obozu nad jeziorem, Długosz używa najprostszej i najbardziej oczywistej konstrukcji z *supra lacum* lub jej wariantów¹¹⁶. Możemy więc zapytać: czy Kronikarz, chcąc stwierdzić jednoznacznie — w odniesieniu do sytuacji z porannych godzin 15 lipca 1410 roku — rozłożenie namiotu nad samym jeziorem, nie użyłby określenia podobnego do wcześniej cytowanych, zamiast „supra collem ediciorem lacum Luben spectantem”? Wydaje się — rozważając rzecz niejako *à rebours* — że gdyby znaczenie omawianej frazy Długosza miało być zgodne z interpretacją Mecherzyńskiego, Górskiego, Kuczyńskiego i Nadolskiego, to zostałyby ona sformułowana nieco inaczej i prościej, np. „tabernaculum capelle in colle ediciore supra lacum Luben locari”, a w takim razie nie byłoby, w sensie filologicznym, o czym rozprawiać.

Sam tylko opis bitwy grunwaldzkiej w *Annales* dostarcza innych jeszcze aniżeli dyskutowane argumentów, dzięki którym nie sposób czuć się związanym opinią A. Nadolskiego (a w istocie koncepcją sformułowaną przez K. Górskiego) odnośnie do usytuowania wzgórze z namiotem kaplicznym i stacjonowania wojsk przed bitwą nad jeziorem Łubień.

gosza wynika, że zatrzymując się na jeziorem Łubień, od razu przystąpiono do rozkładania obozu, co by oznaczało, że zaplanowano w tym miejscu nocleg. Wszak rozbijanie obozowiska na chwilowy odpoczynek miałyoby się z celem” — tamże, s. 20. J. Rajman natomiast sformułował stwierdzenie nieuwzględniające przynajmniej stanowiska S. Ekdahla, ale zgodne z niemal powszechnie przyjmowaną interpretacją sformułowań Długosza: „Badacze są zgodni, że informacja Długosza o usytuowaniu królewskiego namiotu z kaplicą na wzgórzu wznoszącym się nad jeziorem Łubień jest wiarygodna” — Rajman 2011, s. 46. Por. wcześniej przyp. 79.

¹¹⁴ *Annales*, lib. 10—11, s. 83.

¹¹⁵ Tamże, s. 117.

¹¹⁶ Zob. tamże, s. 129: „stativa super lacum Dolsath prope opidum et castrum Dzirgon locat”; 131: „supra lacum Grinhan locat castra”.

Na rozstawienie namiotu rankiem 15 lipca, niejako „z marszu”, w nadarzającym się, dogodnym także do obserwacji okolicy, ale nieprzewidywanym wcześniej miejscu i na zarządzenie tam doraźnego postoju wskazują również informacje Długosza dotyczące założenia obozu po zakończonej wieczorem bitwie. Został on usytuowany o „ćwierć mili” (ok. 2 km) od jej pola, nad wymienionym z nazwy jeziorem, o czym czytamy na początku rozdziału:

SOLE IN DECLIVUM TENDENTE Wladislaus Polonie rex, colle in quo aliquanto tempore constitat, et prelii loco relicto ad spacium quartalis unius milliaris sequentibus cum curribus in multitudine copiosa versus Marienburg procedens supra lacum castra posuit, ubi et universus exercitus a prosequendis hostibus reversus convenit¹¹⁷.

Zaraz po tym zdaniu następuje *passus*, w którym mowa o radości ze zwycięstwa, ponownie o ściąganiu do obozu wojsk biorących udział w pościgu, o przyprowadzaniu jeńców i zbieraniu trofeów („Erat autem cunctis... x ...in crastinum reservari”)¹¹⁸. Wydaje się, że został on dopisany jako uzupełnienie zredagowanej wcześniej narracji i jest typową dla Długosza autorską interpolacją i amplifikacją. Bezpośrednio po nim czytamy bowiem:

Descendens autem, dum ad stativa lacus predicti ventum foret, Wladislaus rex de equo antequam tentorium adaptatum esset, fatigatus ex labore et estu posuit se in umbra rubi cerulei, strato ex frondibus platani composito ad quietem solo Sbigneo de Oleschnicza notario sibi assistente¹¹⁹.

Rozpoczynający to zdanie imiesłów czynny *descendens*, wraz z odsuniętym od niego dopełnieniem *de equo*, odnosząc się do króla, prawdopodobnie stanowił we wcześniejszej redakcji naturalne nawiązanie do cytowanego, owego pierwszego w tym rozdziale zdania, którego król jest podmiotem. Długosz, wprowadzając wspomniany *passus*, prawdopodobnie uznał, że w następnym zdaniu, oddalonym teraz od pierwotnie go poprzedzającego, trzeba przypomnieć podmiot *Wladislaus rex*, bez czego przed interpolowaniem *passusu* konstrukcja tego zdania mogłaby się obejść. Być może dopiero wówczas dodał przed *de equo* frazę „dum ad stativa lacus predicti ventum foret”.

¹¹⁷ Tamże, s. 117; Roczniki, ks. 10—11, s. 137. Cytujemy tu tekst za nową edycją *Annales*, jednakże z uwzględnieniem podziału zdań w rękopisie tzw. świętokrzyskim (BK, rkps 197, s. 481), w którym fraza wydzielona w edycji jako osobne zdanie: „ubi et universus exercitus [...] reversus convenit”, zamyka pierwsze zdanie rozdziału, rozpoczynające się w tym rękopisie: „POST IN DECLIVUM tendente...”.

¹¹⁸ *Annales*, lib. 10—11, s. 117—118.

¹¹⁹ Tamże, s. 118.

Do przypuszczenia o interpolowaniu przez Długosza passusu i związanych z tym poprawkach redakcyjnych skłania porównanie obydwu omówionych zdań, dotyczących działań i zachowania króla po bitwie, z odpowiednim fragmentem *Cronica conflictus*, w którym zdania te mają najwyraźniej swe źródło. Wskazuje na to również zapożyczenie do nich frazeologizmów i samych imiesłów *procedens* i *descendens*¹²⁰. W *Cronica...* bowiem o momencie opuszczenia przez króla wzgórza, na którym dziękczynił Bogu za zwycięstwo i na które przeprowadzano jeńców, czytamy:

Abinde igitur rex procedens ad locum **quoddam** [wyróżn. — M.A.J.] veniens ibi castra metari fecit. Et ab equo descendens de arbore ramos frangi mandat et humo prosterni, in quibus post fatigam se deposuit et ibidem pausavit etc. Inceptum autem erat prelium ante meridiem tribus horis et finitum ante solis occasum una fere hora¹²¹.

Zasadnicza różnica między głównymi informacjami Długosza a *Cronica conflictus* polega tu na tym, że Dziejopis podał odległość obozu od pola bitwy i stwierdził, że został on założony „nad jeziorem”, podczas gdy w *Cronica...* mowa tylko o „pewnym miejscu”, w którym obóz usytuowano. Czy rzeczywiście obydwie źródła były niezgodne i rozbieżne względem tego szczegółu, skoro nie tylko w odniesieniu do tego fragmentu istotna zależność narracji Długosza od *Cronica conflictus* nie budzi wątpliwości? Aby przynajmniej hipotetycznie wyjaśnić tę kwestię, należy uwzględnić przesłanki wynikające z analizy samego szesnastowiecznego przekazu *Cronica...* Dlatego też interesujący nas jej fragment przytoczony został za rękopisem, z wyróżnieniem zaimka nieokreślonego rodzaju nijakiego *quoddam*. W edycji Z. Celichowskiego bowiem widzimy w tym miejscu niezaznaczoną przez wydawcę emendację polegającą na uzgodnieniu rodzaju zaimka z rzeczownikiem *locus* w bierniku: „ad locum **quendam** [wyróżn. — M.A.J.] veniens, ibi castra metari fecit”¹²². *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce* natomiast notuje formę rodzaju nijakiego *locum*, *-i* jako oboczną względem klasycznej formy rodzaju męskiego *locus*, *-i* i często zamiennie z nią stosowaną¹²³. Nie ma więc powodu, by poprawiać w tym miejscu przekaz kórnicki. Uznać wypada, że autor tekstu czy też jego szesnastowieczny kopista uważał owo *locum* w bierniku za formę rodza-

¹²⁰ Por. F. Thunert: *Der grosse Krieg...*, s. 62.

¹²¹ BPAN Kórnik, rkps 1506, k. 8v—9r; por. CC, s. 29 i faksymile rękopisu zamieszczone po s. 31.

¹²² Zob. CC, s. 29, identycznie w edycji A. Bielowskiego (MPH, T. 2, s. 903). Emendację wprowadził Ernst Strehlke (SRPrus, s. 438), ale z odnotowaniem formy z rękopisu. Bielowski i Celichowski przejęli ją, nie sygnalizując tego w aparacie.

¹²³ *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. T. 5. Wrocław 1978—1984, szp. 1500. Forma rodzaju nijakiego liczby pojedynczej urobiona została zapewne na podstawie klasycznego określenia w liczbie mnogiej: *loca*, *-orum* — ‘okolice, strony’.

ju nijakiego¹²⁴. Zastanówmy się teraz nad funkcją zastosowanego przydawko-wo zaimka *quoddam* (*locum quoddam*) w owym niepotrzebującym emendacji w świetle średniowiecznego uzusu językowego sformułowaniu. Wydaje się, że zaimek ten jest zbyteczny wobec użycia łączącej się z *ad locum* frazy „ibi castra metari fecit”. Słowo *locus*, *-i* we wspomnianym wariancie rodzajowym *locum*, *-i* pojawia się w tekście *Cronica*... — nie licząc omawianego użycia — jedenastokrotnie, przeważnie jako określenie miejsca, w którym toczyła się bitwa lub któryś z jej epizodów czy zakładany był obóz. Nigdzie jednak, poza inkryminowanym zdaniem, nie znajdujemy słowa *locus* (scil. *locum*, *-i*) opatrzonego zaimkiem *quoddam*. Innymi słowy, w *Cronica conflictus* nie ma nigdzie mowy o „pewnym” — w sensie: „jakims” — miejscu, tylko zawsze o miejscu konkretnym, w którym coś się działo lub dzieje. Zaimek *quoddam* natomiast w przydawkowym usytuowaniu znajdujemy na początku tekstu dziełka, we wzmiance o przybyciu wojsk nad „pewną rzekę”, czyli nad rzekę o nieznanej nazwie: „veneruntque **ad quoddam flumen** [wyróżn. — M.A.J.], circa quod castra metati sunt”¹²⁵. Obecność zaimka nieokreślonego w funkcji przydawki jest tu uzasadniona jako stwierdzenie niepełnej wiedzy autora o ulokowaniu obozu nad rzeką, której nazwy podać nie potrafił.

Wziąwszy zatem pod uwagę niewątpliwą zależność cytowanych fraz Długosza o założeniu obozu po bitwie nad nienazwanym jeziorem od sformułowań *Cronica conflictus*, można zaproponować w jej omawianym fragmencie koniekturę, a zarazem restytucję tekstu: „**ad lacum quoddam veniens** [wyróżn. — M.A.J.]” — „przybywając nad pewne jezioro”. Uzasadnienie dla takiej koniektury-restytucji znajdujemy nie tylko w narracji Długosza, ale również w materii językowej i obserwacjach dotyczących średniowiecznego uzusu łaciny.

Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce notuje bowiem dwojaką fleksję rzeczownika *lacus*: według deklinacji IV *lacus*, *-us* oraz deklinacji II *lacus*, *-i*, przy czym w deklinacji II pojawia się niekiedy także forma oboczna w rodzaju nijakim *lacum*, *-i*, której kwalifikatorem rodzajowym bywa zaimek *quod* (jak np. we frazie z akt procesu warszawskiego z Krzyżakami w 1339 roku: „retro lacum, quod est iuxta dictum opidum”¹²⁶). Krystyna Weyssenhoff-Brożkowa

¹²⁴ Jest to zresztą jedyne miejsce w tekście przekazanym w rękopisie kórnickim, które pozwala rozpoznać użycie w nim wariantu rodzajowego *locum*, *-ci*, tzn. *neutrum* zamiast *masculinum*.

¹²⁵ CC, s. 16.

¹²⁶ Zob. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*..., T. 5, szp. 1209 (za: *Lites*. Editio altera. T. 1. Posnaniae 1890, s. 361). Można tu dodać przykłady, których *Słownik*... nie wskazuje, m.in.: z dokumentu Bernarda de Cunsten z 1291 r. (znanego z transumptu Stefana Batorego): „stagnum sive lacum, quod Draviczka vocatur” (*Codex diplomaticus Maioris Poloniae*. Ed. E. Raczyński. Posnaniae 1840, nr 74, s. 82), z r. 1385: „lacum, quod dicitur Grzybno” (*Codex diplomaticus Maioris Poloniae*. T. 3. Posnaniae 1879, nr 1827, s. 554) czy z r. 1424: „quod nemora huiusmodi ad lacus Polonicum” (CV, nr 1165, s. 672) i z r. 1498: „prope lacum, quod

w pracy *Wpływ polszczyzny na łacinę średniowieczną w Polsce*, omawiając w ramach kalek fleksyjnych zjawisko zmiany rodzaju rzeczowników, podała dla rodzaju męskiego deklinacji II, przechodzącego w rodzaj nijaki deklinacji II, następujące „przykłady pewniejsze, tzn. uzupełnione w kontekście odpowiednią głosą polską [...]: *campus* => **campum** (← *pole*), *lacus* => **lacum** (← *jezioro*), *locus* => **locum** (← *miejsce*)”¹²⁷.

W jaki sposób mogło dojść w tekście *Cronica conflictus* do zamiany *quoddam lacum* czy nawet *quendam lacum* na *quoddam locum*? Jak wspomnieliśmy, słowo *locum*, -i, uważane przynajmniej przez kopistę za rzeczownik rodzaju nijakiego, pojawia się w dziełku jedenastokrotnie, podczas gdy *lacum* występowałoby w nim tylko w tym jednym miejscu, które proponujemy restytuować. W związku z tym nie można wykluczyć, że w procesie transmisji tekstu, rozciągniętym na więcej niż stulecie od momentu jego powstania do znanego nam obecnie jego głównego szesnastowiecznego przekazu, doszło nie tylko do przekształcenia *lacum* w *locum*, niejako za sugestią wielu użyć tego ostatniego, ale być może zarazem do zniekształcenia formy i rodzaju gramatycznego zaimka na skutek niewłaściwego odczytania jego zapisu w postaci skrótu czy też intencjonalnej zmiany celem dostosowania do formy *locum* w bierniku. Z podobnym, choć odwrotnym zepsuciem (*locus* na *lacus*) mamy do czynienia w prologu *Kroniki Wielkopolskiej*, w którym mowa o przybyciu mitycznego Lecha do Wielkopolski i założeniu Gniezna: „Postquam autem Lech cum sua progenie nemora latissima ubi regnum Polonie consistit peragrasset, tandem veniens ad quendam **locum** [wyróżn. — M.A.J.] amenissimum agris fertilissimum piscium et ferarum habundacia repletum tentoria sua fixit in eodem...”. Większość rękopisów *Kroniki*... ma tu *locum*, przyjęte też przez Brygidę Kürbis do tekstu głównego¹²⁸.

Po porównaniu narracji Długosza z odpowiednim fragmentem *Cronica conflictus* i uwzględnieniu obserwacji językoznawczych możemy uznać, że najprawdopodobniej w znanym Długoszowi tekście *Cronica*... w miejscu, w którym mowa jest o założeniu obozu po bitwie, stało w odniesieniu do króla „Abinde igitur rex procedens **ad lacum quoddam** [wyróżn. — M.A.J.] veniens ibi castra metari fecit”, tzn. „Stamtąd zaś król, posuwając się dalej, przybywając nad pewne jezioro, kazał tam założyć obóz”¹²⁹.

dicunt Mon[aste]rium” (CE, T. 3, nr 433, s. 454). W dokumencie wystawionym przez Piotra Wysza w 1412 r. znajdujemy frazę, w której *lacus* został opatrzone przydawkami w pierwszej deklinacji („unam lacum parvam, desertam et vacuum (s)” — KDKK, T. 2, nr DXXXIX, s. 374; por. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*..., T. 5, szp. 1209).

¹²⁷ K. Weyssenhoff-Brożkova: *Wpływ polszczyzny na łacinę średniowieczną w Polsce*. Kraków 1991, s. 73, por. uwagę autorki na końcu cytowanego rozdziału (s. 75), uwagę na s. 87, odnoszącą się m.in. do Długosza, oraz teje autorki *Studia nad łaciną średniowieczną w Polsce*. Warszawa 1998, s. 175—176 („Łacina w Polsce. Zeszyty Naukowe”, z. 10—12).

¹²⁸ Cyt. za: MPHn, T. 8, s. 7; por. B. Kürbis: *Studia nad Kroniką Wielkopolską*. Poznań 1952, s. 131, przyp. 48; por. MPH, T. 2, s. 472 (W.A. Maciejowski przyjął tu lekcję *lacum*).

¹²⁹ Por. wcześniej przyp. 121.

Wobec braku drugiego, kontrolnego przekazu *Cronica conflictus* przedstawione wnioskowanie wraz z proponowaną koniekturą-restytucją może wydać się nieprzekonywające. Spróbujmy zatem rozważyć inne możliwości wytłumaczenia owego frapującego faktu, że Długosz w nieodległych od siebie wzmiankach nie podał nazwy jeziora, nad którym król polecił założyć obóz po bitwie, o ćwierć mili od miejsca jej stoczenia, przy czym Kronikarz użył najpierw sformułowania: „supra lacum castra posuit”, a następnie: „ad stativa lacus predicti”. W kontekście całej narracji Dziejopisa o bitwie powstaje tu zasadnicze pytanie: czy drugie z tych sformułowań jest tylko nawiązaniem do pierwszego, czy też obydwa odwołują się w istocie do podanej we wcześniejszej narracji nazwy jeziora Łubień?

Jeśli proponowana tu koniektura dotycząca przekazu *Cronica conflictus* jest słuszna, należałoby uznać, że w odniesieniu do nazwy jeziora zawiodły Długosza inne źródła pisane, z których mógł korzystać, lub wiedza jego informatorów¹³⁰. Można także domniemywać, że w dyskutowanym miejscu *Annales* znalazły odzwierciedlenie wątpliwości autora co do informacji, którymi dysponował, przy jednoczesnej dążności do podawania konkretów (ta kwestia wyda się bardziej zasadna w kontekście drugiej części niniejszego artykułu). Ze względu na metodykę pracy Długosza, stopniowe konstruowanie narracji, uzupełnianej bądź to szerszymi interpolacjami, bądź konkretami, takimi jak nazwy osobowe i miejscowe w pozostawianych w rękopisach lukach (jak w *Banderia Prutenorum* i *Chorographia*, o czym jeszcze dalej), a wreszcie przeredagowywanie całych partii *Annales* celem ich uzupełnienia i stylistycznego wygładzenia, wydaje się prawdopodobne, że brak nazwy jeziora w opisie działań króla i wojsk po bitwie jest następstwem tego rodzaju nie dość uważnych zabiegów redakcyjnych albo że wynikł z opuszczenia przez późniejszych kopistów pozostawionej w pierwotnym rękopisie luki przeznaczonej na tę nazwę a niewypełnionej. W rękopisie tzw. świętokrzyskim *Annales* słowo *lacum* w pierwszym z omawianych sformułowań znajduje się na końcu wiersza, ale tuż przed jego końcem i marginesem, tak, że dopisanie tu krótkiej nazwy jeziora nie zakłóciłoby wyglądu bloku tekstu na stronie, zwłaszcza że są w nim wysunięte dalej na margines wyrazy. Niewykluczone więc, że mamy tutaj do czynienia z celowym pozostawieniem miejsca na ewentualny dopisek nazwy, co byłoby odzwierciedleniem niewypełnionej luki w podstawie odpisu świętokrzyskiego, jako świadectwo braku wiedzy czy wątpliwości autora¹³¹. Warto zwrócić uwagę, odwołując się do „quoddam flumen” i proponowanego

¹³⁰ Ostatnio T. Grabarczyk, komentując hipotezę Ekdahla o obozie pod Wierzbicą i jego stosunek do narracji Długosza, postawił pytanie: „Czy jednak osoby, które dzieliły się z kronikarzem swą wiedzą o bitwie, mogły nie pamiętać nazwy miejsca, gdzie znajdował się ich obóz, w którym spędzili dni od 15 do 17 lipca [...]?” — Grabarczyk 2011, s. 17; por. wcześniej przyp. 107.

¹³¹ BK, rkps 197, s. 481.

jako restytucja „ad lacum quoddam” z *Cronica conflictus*, że gdyby Długosz nie miał nadziei na upewnienie się co do nazwy tego jeziora, zapewne zastosowałby w swej narracji analogiczne sformułowanie z zaimkiem nieokreślonym, tyle że, jak zwykle u niego, poprawnie wedle paradygmatu IV deklinacji, czyli sformułowałby frazę „supra lacum >quendam< castra posuit”. Tego jednak nie uczynił, co przemawiałoby za zamiarem uzupełnienia tej frazy nazwą, jak zazwyczaj przy użyciu tego wyrażenia.

Za równie prawdopodobne można jednak uznać, że posłużenie się sformułowaniami „supra lacum castra posuit” i „ad stativa lacus predicti” wynikało z tego, iż autor miał na uwadze, jak nadmieniliśmy, wzmiankowane wcześniej z nazwy — w dyskutowanej tu głównie frazie *Annales* — jezioro Łubień, o którym wiadomość uzyskał prawdopodobnie od któregoś ze swoich informatorów w trakcie pracy nad konstruowaniem opisu bitwy na osnowie *Cronica conflictus*. Skutkiem jednak rozbudowania narracji o samym starciu, pomiędzy znajdującymi się przed nią i po niej wzmiankami o jeziorze zatarta czy nawet zerwana została łączność i oczywistość nawiązania. Ostatecznie też kolejne wzmianki, prawdopodobnie o tym samym jeziorze, pozostały redakcyjnie nieuporządkowane, a pierwsza z nich po opisie bitwy — nieuzupełniona nazwą. Oczywiście, wobec niezachowania się „autografu” tej części dzieła są to domysły nieweryfikowalne. Jedno wszakże wydaje się niewątpliwe. Obóz po bitwie został założony nad niezbyt odległym od jej pola jeziorem, co stwierdzamy na podstawie samej narracji Długosza, i to zarówno tej jej części, która dotyczy dojścia sprzymierzonych w okolice Grunwaldu, jak i omówionych wzmianek w opisie zdarzeń po bitwie. Nawet bez konieczności odwoływania się do *Cronica conflictus*, w kontekście rozpatrywanych wcześniej informacji *Annales* o namiocie kaplicznym i o praktyce zakładania obozu trzeba postawić zasadnicze pytanie: czy gdyby istotnie obóz przed bitwą planowo założono w tak dogodnym, a zarazem zwyczajowym miejscu, jakim był brzeg jeziora zapewniającego ludziom i koniom dostęp do wody, król, wobec zamiaru pozostania w pobliżu poboju przez 3 dni¹³², kazałby jeszcze wieczorem po starciu przenosić obóz nad jakieś inne jezioro, znacznie od pola bitwy oddalone? Pytanie to wydaje się retoryczne.

A. Nadolski przyjął jednak ostatecznie (a za nim komentatorzy X—XI księgi *Annales*), że jeziorem tym było zapewne Mielno, położone w kierunku Olsztyńska, ok. 6,5 km na północo-wschód od dzisiejszego centrum Stębarku i opodal doraźnego, operacyjnego celu marszruty sprzymierzonych, czyli obejścia źródeł Drwęcy¹³³. S.M. Kuczyński brał natomiast pod uwagę zbior-

¹³² Spośród wcześniejszych źródeł na zwyczaj ten w odniesieniu do bitwy grunwaldzkiej zwraca uwagę tzw. „Kronika stosunków polsko-krzyżackich” z kodeksu Sędziwoja z Czechła, zob. H. Chłopocka: *Nieznana kronika stosunków polsko-krzyżackich w latach 1308—1420*. Zap. Hist. 2000, T. 15, nr 2, s. 154; por. Janicki 2010, s. 107, przyp. 135.

¹³³ Nadolski 1990, s. 195—196; *Annales*, lib. 10—11, s. 266, przyp. 428. Por. A. Nadolski: *Grunwald 1410...*, s. 125 i szkic 4 po s. 128.

niki w pobliżu położonego na głównym trakcie Zybułtowa (Seewalde), przy czym nie wymieniał z nazwy znajdującego się przy tej wsi jeziora Bątek (które zresztą dało jej nazwę), oddalonego od jeziora Łubień o ok. 2 km na północno-zachód. Tereny jednak na południo-zachód od Zybułtowa i koryto przepływającej przez jezioro Łubień rzeczki Marózki, która na południe od Zybułtowa skręca na północno-wschód, w kierunku jeziora Mielno, płynąc mniej więcej wzdłuż głównego traktu, miały charakter mokradeł i do dziś pozostają grząskie¹³⁴. Prawdopodobnie więc słusznie wnioskował w 1994 roku J. Sikorski, że jeziorem, nad którym rozłożono obóz po bitwie, było jezioro Łubień¹³⁵. Można w każdym razie sądzić, że przed wyruszeniem spod Dąbrówna usytuowanie następnego planowego obozowiska wieczorem 15 lipca brano pod uwagę w odległości wspomnianych przez Długosza 2 mil średniego dziennego przemarszu w rejonie Zybułtowa, jeziora Bątek, rzeczki Marózki i jeziora Łubień, względnie położonego nieco dalej jeziora Mielno.

W 2010 roku K. Kwiatkowski wnioskował, że wobec prawdopodobieństwa koncepcji S. Ekdahla o usytuowaniu namiotu królewskiego przed bitwą i podczas starcia na południe od Grunwaldu należałoby przyjąć, że „nowy obóz wieczorem 15 lipca wojska królewskie rozbiły w innym miejscu aniżeli nad jeziorem Mielno”. Zgodnie z logiką wydarzeń i ze źródłami badacz uznał, że król założył ten obóz „niedaleko placu boju”, „nad nieokreślonym z nazwy jeziorem” i że nawet część tych, którzy brali udział w pościgu, zapewne „przenocowała nieopodal pola bitwy”. Wskazał przy tym, że tę decyzję władcy potwierdza zarówno *Cronica conflictus*, jak i relacja Długosza¹³⁶. Staraliśmy się tutaj dowieść, że *Cronica*... w swej pierwotnej postaci była i w tym szczególe podstawowym źródłem wiedzy Dziejopisa.

Zamykając tę część uwag, wypada raz jeszcze podkreślić, że bez względu na to, czy bardziej zasadna wydaje się lokalizacja pobitewnego obozu bliżej traktu głównego, tzn. Zybułtowa i jeziora Bątek, czy też jeziora Łubień, gdyby istotnie nad tym jeziorem obóz został założony planowo przed bitwą, to celowość przesuwania go jeszcze wieczorem w dniu bitwy, zakończonej wedle

¹³⁴ Zob. S.M. Kuczyński: *Wielka wojna...*, s. 414, przyp. 322; por. Nadolski 1990, s. 195—196 (autor bagatelizuje istnienie jeziora Bątek, stwierdzając, że „w promieniu 2 km od Ulnowa” w kierunku na Malbork „nie ma żadnego jeziora godnego tej nazwy. Spotykamy tam tylko drobne stawki i »oczka« wodne, w tym także i wspomniany przez S.M. Kuczyńskiego bagnisty staw pod dzisiejszym Zybułtowem. Najbliższy, w tym kierunku usytuowany duży zbiornik wodny to rzeczywiście jezioro Mielno, o którym pisze S.M. Kuczyński. Jednakże odległość dzieląca północno-zachodni skraj tego jeziora od Ulnowa wynosi około 4—5 km, czyli dwukrotnie przekracza Długoszowe ćwierć mili” — tamże, s. 195; por. wcześniej przyp. 91, 93; Churski 1994, mapa po s. 16 i uwagi na s. 23—24; Sikorski 1994, s. 350). Por. dalej przyp. 173.

¹³⁵ Sikorski 1994, s. 356—357.

¹³⁶ Zob. *Wojna*, s. 450, przyp. 1075, por. s. 451 i przyp. 1078, s. 473.

Cronica conflictus „godzinę przed zachodem słońca”¹³⁷, nad jakieś inne, określone w historiografii jedynie hipotetycznie jezioro, zwłaszcza wobec perspektywy zwyczajowego pozostania na polu bitwy przez 3 dni, wydaje się nader wątpliwa czy wprost niedorzeczna.

Rozdział *Lacus terrae Prussiae* z *Chorographia Regni Poloniae* w I księdze *Annales* jako świadectwo stanu wiedzy Długosza o miejscu stoczenia bitwy grunwaldzkiej

Informacje o topografii terenu bitwy Długosz przekazał na pewno po części za *Cronica conflictus*, po części zaś zapewne za nieznanymi dziś relacjami. Nie wszystkie zresztą szczegóły, znane z zachowanych a dostępnych także jemu źródeł, przedstawił w swej narracji w sposób, który nie budziłby wątpliwości, że dotyczą tych samych miejsc, o których mowa w tamtych źródłach. Wzmiankę o usytuowaniu namiotu kaplicznego czy wzgórzu, z którego król obserwował wojska, jak też wiadomości o takich obiektach przyrodniczych, jak sześć dębów (rosnących w grupie czy wzdłuż drogi lub między) albo brzozy lasek w pobliżu obozu krzyżackiego (gdzie po bitwie znaleziono siedem chorągwi krzyżackich¹³⁸), należy uznać za przekazane ustnie czy na piśmie przez naocznych świadków. Są to bowiem szczegóły orientacyjne, skądinąd charakterystyczne dla wszelkich opowieści kombatantów i weteranów o działaniach w terenie jako sceneria, często istotna dla przebiegu wydarzeń, a ponadto ułatwiająca ich zapamiętanie, relacjonowanie i odtworzenie w wyobraźni. Czy znajomość tych szczegółów, nie zawsze zresztą niezbędnych do skonstruowania narracji o bitwie, szła w parze z szerszą, sprawdzoną wiedzą geograficzną o terytorium, na którym toczyła się kampania, o jego ukształtowaniu, sieci dróg i tak ważnej dla logistyki hydrografii? Odpowiedzi na to pytanie, ważne dla oceny stanu wiedzy Długosza, a tym samym wiarygodności niektórych z jego węzłowych informacji, pozwoli po części udzielić bliższe przyjrzenie się wspomnianemu na wstępie fragmentowi *Chorographia Regni Poloniae*, który w związku z krytyką przekazu o kampanii grunwaldzkiej, zawartego w XI księ-

¹³⁷ Por. wcześniej przyp. 113, 115, 117, 121.

¹³⁸ Zob. *Annales*, lib. 10—11, s. 105, 114; por. Nadolski 1990, s. 192. Na temat owych dębów zob. Kujot 1910, s. 139 (tamże, s. 151, uwagi autora na temat wklęsłości terenu (dolinki), w której miała się toczyć walka, por. Prochaska 1910, s. 409, 418; Nadolski 1990, s. 38, 125).

dze *Annales*, nie był dotychczas rozpatrywany. Jest on przy tym równie istotny dla lepszego zrozumienia omawianej wcześniej informacji Długosza o jeziorze Łubień i usytuowaniu namiotu kaplicznego oraz o lokalizacji obozu po bitwie. Co zatem autor *Chorographia* wiedział o tym jeziorze i jego umiejscowieniu, a także który akwen za nie uważał?

Długiego zapewne okresu kompilowania *Chorographia* nie udało się sprecyzować, natomiast moment jej włączenia do tzw. autografu *Annales* jako ich wstępnej części określa się za Wandą Semkowicz-Zarembiną na lata 1475—1480¹³⁹. Zapis dotyczący miejsca stoczenia bitwy grunwaldzkiej, zawarty w rozdziale *Chorographia* zatytułowanym *Lacus terrae Prussiae*, zredagowany został w pewnej mierze z pobudek patriotycznych¹⁴⁰, podobnie jak umieszczona w opisie Pojezierza Wielkopolskiego nie dość jasna informacja o rozgromieniu Krzyżaków „przez marszałka Polski” („per marsalcum Polonie”) pod Polwicą k. Zaniemyśla w 1331 roku¹⁴¹. Fakt, że zapis dotyczący Grunwaldu nie zwrócił dotychczas uwagi badaczy, zadziwia tym bardziej, że, jak wspomniano, zachował się w tzw. autografie *Annales*, sporządzonym pod kontrolą samego autora, który własnoręcznie wprowadzał w nim liczne poprawki. Tekst samej *Chorographia*, podobnie jak inne dzieła Długosza, powstawał stopniowo i nawet po przepisaniu oraz włączeniu do „autografu” miał być nadal sukcesywnie uzupełniany i korygowany. Świadczą o tym pozostawione w rękopisie luki, które autor zamierzał wypełnić samodzielnie lub przy pomocy swych pisa-

¹³⁹ Szelińska 1980, s. 12; J. Bzinkowska: *Od Sarmacji do Polonii. Studia nad początkami obrazu kartograficznego Polski*. Kraków 1994 (dalej: Bzinkowska 1994), s. 27; por. Jana Długosza *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Księga pierwsza, księga druga: *do 1038*. Warszawa 1962 (dalej: Długosz, *Roczniki*, 1—2), s. 48 (*Przedmowa* W. Semkowicz-Zarembiny); W. Semkowicz-Zarembina: *Powstanie i dzieje autografu „Annales” Jana Długosza*. Kraków 1952, s. 47—48, 55, 57. Na temat istnienia odrębnego rękopisu dzieła zob. też: Szelińska 1980, s. 11; por. D. Rott: *Staropolskie chorografie. Początki — rozwój — przemiany gatunku*. Katowice 1995, s. 99—123 (na temat pierwotnej autonomiczności dziełka — s. 115—119). Ostatnio o *Chorographia* wypowiedział się A. Krawiec (*Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce. Studium z dziejów geografii kreacyjnej*. Poznań 2010 (dalej: Krawiec 2010), s. 290—317), m.in. kwestionując pogląd o jej pierwotnej niezależności (tamże, s. 292).

¹⁴⁰ Szelińska 1980, s. 141.

¹⁴¹ Zob. *Joannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Liber primus; Liber secundus. Varsaviae 1964 (dalej: Długosz, *Annales*, 1—2), s. 92; por. Długosz, *Roczniki*, 1—2, s. 141—142 (ta wzmianka z *Chorographia* o bitwie pod Polwicą k. Zaniemyśla nie została skomentowana przez wydawców I—II księgi *Annales* i ich tłumaczenia w kontekście zapisów w księdze IX. W komentarzu do tej księgi natomiast i w indeksie mylnie utożsamiono Polwicę z Płowcami, odwołując się do cytowanej informacji z *Chorographia*, zob. *Joannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Liber nonus. Varsaviae 1978, s. 162, 402, przyp. 51, 501—502; por. *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Księga dziewiąta: 1300—1370. Przeł. J. Mrukówna. Warszawa 1975, s. 202—203, przyp. 44 i 48, a także uwagi A. Krawca na temat tego rodzaju informacji Długosza jako tworzenia swoistej mapy „znaków pamięci” (Krawiec 2010, s. 316—317)).

rzy, co jednak w licznych miejscach nie nastąpiło¹⁴². W. Semkowicz-Zarembina skonstatowała przy tym — chyba zbyt kategorycznie — słabą kontrolę Długosza nad kopiowanym tekstem, przy widocznym pośpiechu, na co wskazuje m.in. przykład błędnego umiejscowienia w „autografie” zapiski o górze Chełmo (9,5 km na południowy zachód od Przedborza)¹⁴³. Własnoręczne poprawki Długosza oraz uzupełnienia redakcyjne na razurach i marginesach odnotowuje aparat krytyczny nowej edycji *Annales*, choć, jak zobaczymy, niestety nie wszystkie.

Z pewnością *Chorographia* nie obejmuje całej zgromadzonej przez autora wiedzy geograficznej, na co wskazuje zarówno treść samych *Annales*, jak i *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*. Jest natomiast przemyślaną w układzie prezentacją topografii i hydrografii Królestwa Polskiego, odzwierciedlającą w tym względzie stan wiedzy Długosza w schyłkowym okresie jego życia i aktywności dziejopisarskiej. Niewątpliwie do skonstruowania tego opisu ziem Polski, Śląska, Rusi Koronnej, Prus i Litwy spożytkował Historyk zarówno informacje pochodzące z autopsji (przede wszystkim w odniesieniu do Małopolski i Śląska, a w pewnej mierze także Prus Królewskich, Wielkopolski i Litwy), jak i, w przypadku odleglejszych, mniej sobie znanych terytoriów, wiadomości uzyskane od informatorów bądź też czerpane z innych, nieznanych nam dziś źródeł¹⁴⁴. Z analizy zawartych w *Chorographia* informacji o sieci hydrograficznej wynika, że precyzja orientacji Długosza jest znacznie słabsza, a często błędna względem terytoriów położonych na wschód od Wisły w jej dolnym biegu oraz na północ i wschód od linii Bugu, Narwi i Biebrzy¹⁴⁵.

Posługiwanie się przez Długosza pomocami kartograficznymi jest problemem otwartym. Znał na pewno *Geografię* Ptolemeusza i być może wykorzystywał jej rękopis zawierający 27 map, powstały najwcześniej ok. 1465—1475 roku (Biblioteka Jagiellońska, rkps 7805), przy czym zaznaczyć należy, że nie zweryfikowano pozytywnie hipotezy z 1960 roku, wedle której zachowane tam

¹⁴² Por. Szelińska 1980, s. 12.

¹⁴³ Zob. Długosz, *Roczniki*, 1—2, s. 48 (*Przedmowa* W. Semkowicz-Zarembiny); por. Szelińska 1980, s. 150, przyp. 46, s. 156, przyp. 118, dotyczący przeoczonego przez Długosza miejsca, w którym błędnie określone zostało rozgraniczenie Wielkopolski i Małopolski, zamiast Wielkopolski i Kujaw.

¹⁴⁴ Por. Szelińska 1980, s. 17; W. Szelińska: „*Chorographia Regni Poloniae*” Jana Długosza. *Problem autopsji autora*. W: Jan Długosz, w *pięćsetną rocznicę śmierci...*, s. 143—149. Jak zauważyła badaczka: „To właśnie z ilości i jakości konkretnych informacji, zawartych w *Chorographia* dla danego terenu, można wnosić o mniejszej lub większej znajomości tych regionów przez Długosza. [...] Są tereny, co do których autor dostarcza pełnię informacji i takie, gdzie są one tylko wrywkowe, luźne, ograniczone” — tamże, s. 147.

¹⁴⁵ Por. Szelińska 1980, s. 110—111, 142—143, a także s. 45—46 (uwagi o precyzji umiejscowienia źródeł i ujęć północno-wschodnich dopływów Wisły i Narwi).

adnotacje wyjść miały spod ręki Dziejopisa¹⁴⁶. Zdaniem Jadwigi Bzinkowskiej, nie opanował on metod pomiaru odległości i wyznaczania współrzędnych¹⁴⁷. Mógł dysponować szkicami sieci hydrograficznej niektórych rzek małopolskich¹⁴⁸, a także itinerariami, podobnymi do tzw. *Wegeberichte*, które w państwie zakonu spisywano na potrzeby wypraw wojennych, zawierając w nich informacje o drogach, brodach i miejscach dogodnych do obozowania¹⁴⁹.

Szkicowe mapy Prus ze znanego Długoszowi kodeksu Sędziwoja z Czechła (Biblioteka Czartoryskich, rkps 1310, s. 635—636)¹⁵⁰, datowane ok. 1464—1466 roku i będące zresztą kopiami, mają charakter poglądowy. Obrazują przede wszystkim sieć rzeczną, a także usytuowanie ważniejszych zamków i miejscowości¹⁵¹. Niewątpliwie też szkice te, poza względnym odwzorowaniem układu przestrzennego, przedstawiają dane nieporównanie mniej uszczegółowione aniżeli zawarte w *Chorographia*¹⁵². Na większej z tych protomap jeden przynajmniej szczegół — mianowicie informacja o źródłach Drwęcy (mają-

¹⁴⁶ Zob. opis rękopisu przygotowany przez Jerzego Zatheya w: *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, nr 7001—8000*. Cz. 3: Nr 7801—8000. Oprac. A. Jałbrzykowska, przy współudziale J. Tyszkowskiej i J. Zatheya. Kraków 1967, s. 13—15; Bzinkowska 1994, s. 24; por. B. Modelska-Strzelecka: *Le manuscrit cracovien de la «Géographie» de Ptolémée*. Varsovie 1960 («Bulletin de l'Académie des Sciences. Sec. des Sciences géologiques et géographiques». Supplement, Vol. 8, no 2); Sześlińska 1980, s. 17. Na temat kodeksu krakowskiego, adnotacji w nim i hipotezy Modelskiej jako nieudowodnionej wypowiedział się ostatnio A. Krawiec (zob. Krawiec 2010, s. 104, 312—313).

¹⁴⁷ Bzinkowska 1994, s. 28.

¹⁴⁸ Por. W. Sześlińska: „*Chorographia Regni Poloniae*”..., s. 150.

¹⁴⁹ Zob. Ekdahl 2010, s. 289, przyp. 1; por. Wojna, s. 90—91. W związku z działaniami wywiadu kompletującego informacje dotyczące miejsc pobytu władców, ich itinerariów i dróg strategicznych zob. S. Jóźwiak: *Wywiad i kontrwywiad*..., s. 60—68, 88—96.

¹⁵⁰ Kodeks został zamknięty i oprawiony w 1466 lub 1467 r. Sędziwój z Czechła legował go klasztorowi Kanoników regularnych we Włodawie, ale korzystał z niego do śmierci w 1476 r. Do tego też przynajmniej czasu mógł z niego względnie swobodnie czerpać wiadomości Długosz, zob. W. Drelicharz: *Annalistyka małopolska XIII—XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*. Kraków 2003, s. 56. Ogólną charakterystykę obydwu szkiców geograficznych dał ostatnio A. Krawiec (Krawiec 2010, s. 321—322).

¹⁵¹ O roli sieci hydrograficznej, zwłaszcza szlaków rzecznych, w konstruowaniu obrazu kartograficznego, w związku z *Chorographia*, zob. Bzinkowska 1994, s. 28.

¹⁵² Zob. Sześlińska 1980, s. 16. Na interesującym nas obszarze kampanii grunwaldzkiej szkice te uwzględniają jedynie Kurzętnik i Dąbrówno, pomijając Grunwald i Stębark (zob. B. Olszewicz: *Dwie szkicowe mapy Pomorza z połowy XV wieku*. „Strażnica Zachodnia” 1937, R. 13, nr 1, s. 35—51 (szkice zreprodukowane na dwóch osobnych tablicach, niestety reprodukcja mniejszej z nich jest częściowo przycięta; uwagi dotyczące błędów świadczących o tym, że szkice te są kopiami, zob. tamże, s. 45; por. Nadolski 1990, s. 36—37)). Te protomapy, które wydają się kopiami, mogły powstać z udziałem Długosza. Zawierają jednak szereg informacji przez niego pominiętych, jak też nie uwzględniają tych, które zamieścił w *Chorographia* (Sześlińska 1980, s. 16). Na temat wykorzystania map podczas kampanii 1410 r. zob. Wojna, s. 367; por. Sześlińska 1980, s. 147, przyp. 23; Krawiec 2010, s. 319 (w związku z posłaniem się mapą przez posłów polskich podczas audencji u papieża Marcina V).

cych strategiczne znaczenie) — pozwala przypuszczać, że twórca szkicu mógł wykorzystać dane Długosza, uzupełniwszy je nieco, czy może przeciwnie, to Długosz posłużył się szkicem z rękopisu należącego do jego przyjaciela. Oczywiście, możliwe jest również, że obydwaj zaczerpnęli informacje z innego, nieznanego nam źródła. Tak czy inaczej, warto zwrócić uwagę na dość precyzyjną wzmiankę w *Chorographia* o źródłach Drwęcy („Drwancza, cuius fons in villa Drwancza”¹⁵³). Na szkicu natomiast rysowanym i opisywanym od zachodu i południo-zachodu (por. il. 1)¹⁵⁴ widzimy zaznaczony bieg Drwęcy, a u jego początku napis: „Ortus flu(min)is Drwancza in villa et mole(n)dino Drwa(n)-cza”. Wzdłuż jej biegu natomiast, w mniej więcej równych odstępach, jednak bez dokładniejszego zaznaczania samych miejscowości, wymieniono kolejno trzy zamki: Ostróda, Bratian, Kurzętnik („Osterroth, Bratyan, Kurzanthnik”). Z kolei ponad nazwą „Bratyan” zapisano nazwę Lubawy jako „Lubyewo”, przy której dwiema równoległymi falistymi liniami zaznaczono zapewne jakieś większe jezioro. Nieco ponad tym oznaczeniem znalazła się nazwa „Dambrowa” (określająca chyba także samo Dąbrówno) i wreszcie nad nią, obok siebie dwie nazwy: „Nidbork” i „Działdow”. Na lewo od Nidzicy (Nidzborka) i Działdowa zaznaczone jeszcze zostały: Łyna („F(luvius) Alla”), najwyraźniej wraz z wielkim Jeziorem Łąńskim, przez które przepływa, i obok niej źródła Pasłęki („Ort(us) flu(min)is Passaria”) oraz Olsztynek jako „P(ar)vum Olstin”¹⁵⁵. W ten sposób ukazane zostało strategiczne wejście w głąb Prus pomiędzy znajdującymi się w odległości kilku kilometrów na południo-zachód od Olsztynka źródłami Drwęcy a leżącymi w podobnej odległości od niego na północo-wschód źródłami Pasłęki. Ani jednak miejsce starcia w 1410 roku, ani też tak istotne dla jego lokalizacji jezioro Łubień nie zostały w żaden sposób na szkicu zaznaczone, co mogło mieć wpływ na orientację w tym względzie Długosza.

A. Nadolski podkreślał, że w Długoszowym opisie wydarzeń poprzedzających bitwę „topograficzna sytuacja Dąbrówna została przez znakomitego dziejopisa przedstawiona ze stosunkowo znaczną dokładnością. Natomiast opis samych Pól Grunwaldu, tak dla nas istotny, jest ogólnikowy, niejednoznaczny i przez to pozostawia wiele do życzenia”¹⁵⁶. Interesujący nas w tym kontekście ustęp *Chorographia* z rozdziału *Lacus terrae Prussiae* brzmi:

¹⁵³ Długosz, *Annales*, 1—2, s. 77; por. S. Zonenberg: *Źródła wykorzystane przez Jana Długosza w Chorografii do opisu ziem państwa zakonu niemieckiego*. St. Źr. 2000, T. 38, s. 103—110, zob. s. 106, 109—110.

¹⁵⁴ Autor składa w tym miejscu podziękowanie Fundacji Książąt Czartoryskich za zezwolenie na publikację fotografii obiektów należących do jej zbiorów.

¹⁵⁵ Zob. B. Olszewicz: *Dwie szkicowe mapy...*, tabl. I; w oryg. P(ar)wm Olstin. W odniesieniu do nazwy Dąbrówna i jeziora Dąbrowa zob. zapisy historyczne zebrane w: *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*. Red. K. Rymut. T. 2: C—D. Kraków 1997, s. 312.

¹⁵⁶ Nadolski 1990, s. 36. Nadolski zaznaczał przy tym, że „badania terenowe są w naszym przypadku tym bardziej potrzebne, że informacje jakie możemy czerpać ze źródeł pisanych są niedostateczne” — tamże. W Długoszowym opisie marszu spod Działdowa na Dąbrówno

Item Dambrowno, lacus terre Prussie, opidi sui nominis muros ambiens, unum miliare in longum, quartale in latum protensus. Item Melno, lacus terre Prussie prope opidum Grinfeld situs, unum miliare in longum, quartale in latum conficiens. Item Lubno, lacus terre Prussie prope opidum prefatum Grinfeld situs, unum miliare in longum, quartale vero in latum protensus. Uterque autem lacus predictus, videlicet Melno et Lubno, Cruciferis de Prussia ceterisque Almanis odiosus et execrabilis est: in eorum enim **meditullio** [wyróżn. — M.A.J.] per Polonos et eorum regem Wladislaum Secundum magna cede conflicti sunt¹⁵⁷.

Dowiadujemy się zatem, że jezioro „Dąbrówno” („Dambrowno”) oblewa swymi wodami mury miasteczka o tej samej nazwie, słusznie określonego jako *oppidum*. Następnie autor wymienia kolejno jeziora „Melno” i „Lubno” jako położone w pobliżu miejscowości Grinfeld¹⁵⁸, określonej również jako *oppidum*¹⁵⁹ (tym razem mylnie), po czym stwierdza, że obydwa te jeziora pozostają w niewdzięcznej pamięci Krzyżaków i innych Niemców, gdyż, jak zaznacza, właśnie pomiędzy tymi jeziorami Polacy porazili ich wielką klęską. Błędne zakwalifikowanie charakteru miejscowości Grunwald (Grunfelde), jako przejaw niedostatku precyzyjnych informacji w tym względzie, zdarzało się Długoszowi także w innych przypadkach, chociaż w XI księdze *Annales* określił Grunwald właściwie jako „villa”, a nawet całkiem słusznie jako „villagium”¹⁶⁰. Przede wszystkim jednak zwraca uwagę wskazanie miejsca stoczenia bitwy w przestrzeni pomiędzy jeziorami Łubień i Mielno, a więc na obszarze nigdy ze starciem niewiązanym. To oczywiście błędne stwierdzenie Dziejopisa pozwala sądzić, że redagując ostatecznie swą narrację o bitwie w XI księdze

zwraca uwagę sformułowanie, według którego król „a Dzialdow [...] versus opidum Dambrowno [...] flectit iter” — *Annales*, lib. 10—11, s. 83. Użycie czasownika *flectere* mogłoby tu świadczyć o dość dobrej orientacji w przestrzeni przemierzanej przez wojska polsko-litewskie oraz świadomości zmiany zasadniczego kierunku marszruty, tzn. ‘nagięcia (zdecydowanego zwrócenia)’ jej z kierunku wschodniego na północ, ku obejściu źródeł Drwęcy. Odpowiednie miejsce tłumaczenia zaciera tę frapującą subtelność wyrażenia Długosza. Czytamy w nim bowiem, że „król [...] kieruje się pod miasto Dąbrówno” — *Roczniki*, ks. 10—11, s. 95.

¹⁵⁷ Długosz, *Annales*, 1—2, s. 98—99.

¹⁵⁸ Znamienna jest tu sama forma zapisu nazwy miejscowości, forma, która w edycji tej części księgi XI *Annales* pojawia się tylko raz (zob. *Annales*, lib. 10—11, s. 210).

¹⁵⁹ W. Semkowicz-Zarembina zwracała uwagę na tę dowolność terminologiczną Długosza, którą starano się odpowiednio skorygować w nowym tłumaczeniu *Annales*, wprowadzając terminy: „miejscowość”, „miasteczko”, wyjątkowo „osada”, „miasto”. „Nie powinno to mylić czytelnika i podsuwać błędnej interpretacji, iż określenie *oppidum* oznacza, że miejscowość ta była już w XV w. miasteczkiem” — Długosz, *Annales*, 1—2, s. 60 (*Przedmowa* W. Semkowicz-Zarembiny).

¹⁶⁰ *Annales*, lib. 10—11, s. 86—87. Użycie tego *deminutivum* wydaje się znaczące wobec faktu, że Grunwald (Grunfelde) w 1460 r. miał zaledwie 9 gospodarstw czynszowych na 27 łanach, gdy Stębark był wsią kościelną, założoną w 1380 r., na 80 łanach (zob. Sikorski 1994, s. 348—350).

Annales, mógł czuć się w kwestii nazwy leżącego w pobliżu pola bitwy jeziora, nad którym król po jej zakończeniu polecił założyć obóz, zdezorientowany, tak że akwenu tego nie nazwał, choć, jak wskazywaliśmy, wzmianki o jeziorze bez podanej jego nazwy dotyczą najprawdopodobniej wymienionego wcześniej jeziora Łubień, a problem interpretacyjny może wynikać z ostatecznego niedopatrzenia redakcyjnego w uzupełnianym wciąż przez autora tekście.

Według *Chorographia*, jak wspomnieliśmy, Dąbrówno oblewać miały wody jednego jeziora, co też zaznaczył Długosz dwukrotnie w XI księdze *Annales*¹⁶¹. Nie rozróżniał on zatem dwóch w istocie jezior: Dąbrowy Wielkiej i Małej. Ponadto zaś wszystkie trzy akweny: „Dambrowno”, „Lubno” i „Mielno”, miały mieć te same rozmiary, tzn. 1 milę długości i ćwierć mili szerokości. Parametry takie, uznając ok. 8 km za miarę mili polskiej stosowanej przez Długosza¹⁶², można przyjąć w odniesieniu do jezior: Dąbrowa Wielka¹⁶³ i Mielno, lecz nie względem czterokrotnie od nich krótszego jeziora Łubień¹⁶⁴.

Jak wskazywaliśmy, możemy jedynie się domyslać, z jakich źródeł pochodziła wiedza Długosza o rozmiarach jezior pruskich (informatorzy, protokartografia). W przypadku części z nich Dziejopis nie podał zresztą żadnych danych¹⁶⁵. Zwracano uwagę na precyzję przynajmniej niektórych jego informacji na temat wielkości akwenów, przy czym w odniesieniu do jezior pruskich nie tak wielką, jak w przypadku wielkopolskich¹⁶⁶. Fakt, że kluczowe dla topografii bitwy jezioro Łubień miało mieć, zdaniem Długosza, tę samą długość, co jeziora: Dąbrowa Wielka i Mielno, gdy w rzeczywistości jest ono ponad czterokrotnie od tych jezior krótsze, frapuje nie tylko jako możliwa pomyłka wynikająca z nieprawdziwości uzyskanych informacji czy tzw. przepisania się w trakcie kompilowania danych.

Konstrukcja cytowanego ustępu, z omówieniem najpierw jeziora „Dąbrówno” („Dambrowno”), a następnie Łubień i Mielno jako położonych w pobliżu Grunwaldu, oraz specjalne sformułowanie autora o stoczeniu bitwy pomiędzy

¹⁶¹ *Annales*, lib. 10—11, s. 83 (tu Długosz za drugim razem określa jezioro jako „stagnum”, por. dalej przyp. 173); *Roczniki*, ks. 10—11, s. 95—96.

¹⁶² Por. wcześniej przyp. 36 i 93.

¹⁶³ O dalszym aniżeli dziś zasięgu jeziora Dąbrowa Wielka w kierunku północnym zob. Nadolski 1990, s. 39.

¹⁶⁴ Według danych W. Sześlińskiej obecne długości wynoszą w metrach odpowiednio: j. Dąbrówno — 6 200, j. Mielno — 5 550, j. Łubień — 1 400 (zob. Sześlińska 1980, s. 221, tab. II).

¹⁶⁵ Zob. tamże, s. 123—126, 218—220 (tab. I i uwaga na jej końcu). S. Zonenberg uznał, że dane dotyczące interesujących nas jezior „zostały zapisane najpewniej na podstawie wiadomości ustnych” — S. Zonenberg: *Źródła wykorzystane...*, s. 109—110.

¹⁶⁶ Por. Sześlińska 1980, s. 124—126, por. s. 115 (uwagi dotyczące opisu Gopła, które według Długosza miało 5 mil długości i pół mili szerokości, z uwzględnieniem zmniejszenia jego akwenu skutkiem przeprowadzonych w XIX w. prac melioracyjnych); por. uwagi A. Krawca na temat opisu jezior w *Chorographia* jako jednego jej fragmentu, „w którym wyraźnie do głosu dochodzi »geografia pomiaru«” — Krawiec 2010, s. 301.

tymi akwenami, z użyciem rzadkiego *meditullium* ('punkt centralny, środek, przestrzeń pośrednia, wewnątrz kraju')¹⁶⁷, zdaje się wykluczać przypadkową pomyłkę Dziejopisa. Wskazują na to również poprawki naniesione przez Długosza własnoręcznie w całym niedługim rozdziale *Lacus terrae Prussiae* (por. il. 2). Według komentarza nowej edycji poprawki te nie występują we fragmencie odnoszącym się do bitwy, a jedynie w dwóch miejscach, z których jedno fragment ten poprzedza, drugie zaś następuje tuż po nim. Pierwsza z poprawek, na razurze, widnieje przy informacji dotyczącej jeziora Partęciny („Partęczyny”); druga, dotycząca jeziora Szeląg („Scheylang”), naniesiona została na końcu wiersza, zaraz po zajmującym nas ustępie¹⁶⁸. Komentarz nie notuje wszakże trzeciej poprawki, dokonanej najwyraźniej także ręką Długosza, mianowicie korekty owego rzadkiego słowa *meditullium*, które pisarz mylnie zanotował jako „metulio”(!), co następnie zostało skorygowane nadpisaniem nad „e” opuszczonego „di”¹⁶⁹. Znamienne, że kopista tzw. świętokrzyskiego rękopisu *Annales* również zapisał błędnie „metulio”, co pozostało bez korekty¹⁷⁰.

Najwyraźniej Długosz, korygując własnoręcznie tekst *Chorographia* po jej wpisaniu do *Annales* w latach 1475—1480, uznał rozdział *Lacus terrae Prussiae* za skończony, a w każdym razie niewymagający większych i zasadniczych rzeczowych poprawek czy uzupełnień. Możemy zatem stwierdzić, że stanowi on świadectwo dość ogólnikowej, nader względnej i w istocie mylnej wiedzy o fizjografii i hydrografii obszaru bitwy grunwaldzkiej, jaką autor dysponował nie tylko u schyłku życia i swej aktywności dziejopisarskiej, ale, co istotniejsze, także w trakcie ostatecznego redagowania opisu bitwy w XI księdze *Annales*.

Na ograniczoną precyzję tej wiedzy pośrednio wskazują też zanotowane w *Annales* informacje o trasie przemarszu sprzymierzonych spod Grunwaldu pod Malbork. Jak zwrócił ostatnio uwagę K. Kwiatkowski, jest to najslabiej rozpoznany z powodu znikomej liczby źródeł moment kampanii¹⁷¹. Oprócz cy-

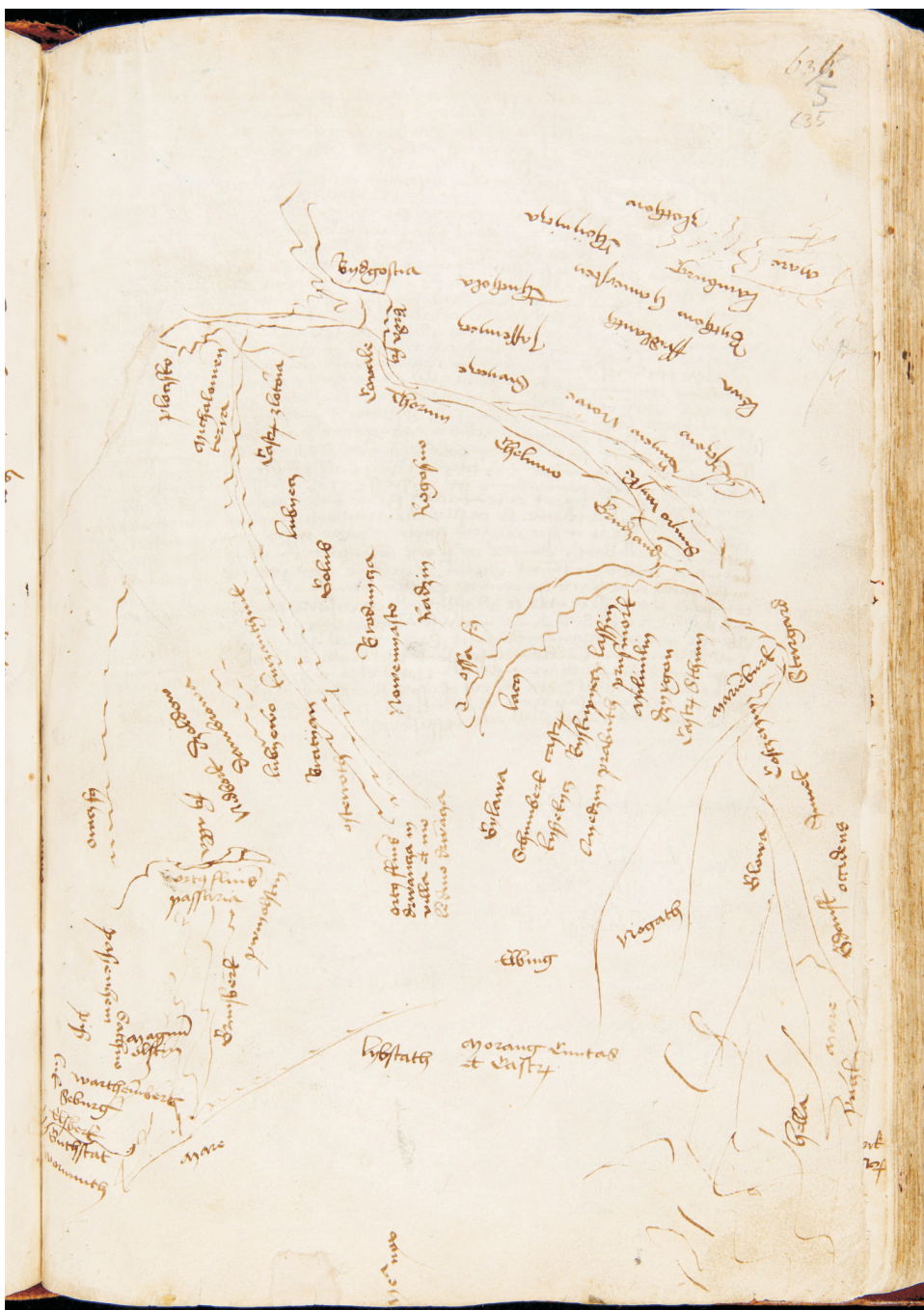
¹⁶⁷ Zob. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. T. 6. Wrocław 1985, szp. 200—201. Por. Długosz, *Annales*, 12(2), s. 382; *Joannis Długosz senioris canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis nunc primum e codice autographo editus*. Tomus III: *Monasteria*. Cracoviae MDCCCLXIV, s. 29.

¹⁶⁸ Zob. Długosz, *Annales*, 1—2, s. 98, przyp. „j” i s. 99, przyp. „a” (w tym drugim przypadku komentarz mylnie informuje, że słowo „*exortus*” dopisane zostało na marginesie, podczas gdy w istocie znajduje się ono na końcu wiersza, przy niezbyt wyrównanym z prawej strony bloku tekstu).

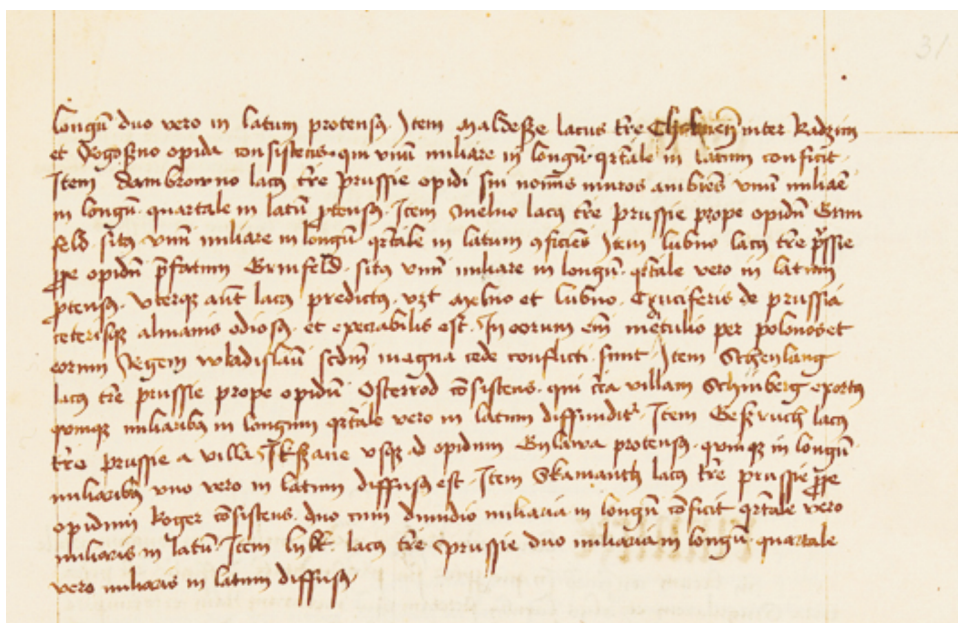
¹⁶⁹ BCzart, rkps 1306, s. 31. W rękopisie brak zdwojenia „l” w nieklasycznym zapisie tego słowa, czego komentarz nie odnotowuje.

¹⁷⁰ BN, rkps 8053, k. 22v; por. tzw. Kodeks „Królewski”, BN, rkps 3005, s. 51. Jeśli w przypadku obydwu tych rękopisów tekst kopiowany był z tzw. autografu (BCzart, rkps 1306), a nie z innego przekazu, oznaczałoby to, że kopista nie dostrzegł poprawki, co jednak najbardziej prawdopodobne byłoby przed jej naniesieniem.

¹⁷¹ Zob. Wojna, s. 475. Pozwala to zresztą sądzić, że dla tego etapu kampanii Długosz nie dysponował zbyt wieloma precyzyjnymi informacjami, co zresztą rzuca światło na kwestię



II. 1. Szkicowa mapa Pomorza Gdańskiego i Prus z ok. 1464–1466 roku
Kodeks Sędziwoja z Czechła, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 1310, s. 635



II. 2. Fragment rozdziału *Lacus terrae Prussiae* z *Chorographia Regni Poloniae* Jana Długosza ze wzmianką o bitwie pod Grunwaldem

Tzw. autograf *Annales* Długosza, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, rkps 1306, s. 31

towanej, stosunkowo dokładnej wzmianki z *Chorographia* o źródłach Drwęcy opodal wsi (*villa*) Drwęcko (dziś Drwęck) jako punkcie strategicznym, zaczerpniętej być może ze szkicowej mapy Prus z kodeksu Sędziwoja, przykładem mglistej orientacji Długosza w topografii marszruty sprzymierzonych na stolicę zakonu może być informacja o tajemniczym jeziorze „Hustensk”, położonym według niego między Morągiem a Olsztynkiem, nad które to jezioro król miał wyruszyć 18 lipca („decima octava Iulii movet rex mane castra et ad lacum, qui vocatur Hustensk, lacus inter Morang et Hohnesten positum perveniens stativa locat”¹⁷²).

Wnioski z analizy rozdziału *Lacus terrae Prussiae*, jak również fakt, że w opisie sytuacji zaistniałej po bitwie Długosz nie podał nazwy jeziora, nad którym król polecił wówczas założyć obóz, mogą budzić wątpliwości co do wzmianki o usytuowaniu namiotu kaplicznego przed bitwą „na wzgórzu zwróconym w stronę jeziora Łubień”, określanym w ten sposób z perspektywy trasy marszu spod Dąbrówna ku źródłom Drwęcy, w związku z planowanym następnym miejscem obozowania na tej trasie. Mylny zapis w *Chorographia* o stoczeniu bitwy pomiędzy jeziorami Łubień i Mielno o tyle bowiem sprawę komplikuje, że każe się zastanowić, który w istocie zbiornik wodny mógł mieć autor na uwadze, nawet jeżeli szczegół o ustawieniu namiotu królewskiego przed bitwą pochodził od jednego z jego informatorów i odpowiadał znanym nam realiom topograficznym. Także zresztą w związku z podanymi przez Długosza wymiarami jeziora Łubień powstaje niejaka wątpliwość, czy istotnie w obydwu miejscach *Annales* Kronikarz miał na myśli ten sam akwen i czy był on tożsamy z jeziorem Łubień. Możliwością rozwikłania tej kwestii wydaje się uznanie pomyłki Długosza, być może wynikającej z postrzegania przez jemu współczesnych jeziora Łubień, przepływającej przez nie rzeczki Marózki o podmokłej linii brzegowej oraz położonego nieco dalej na północ, w pobliżu głównego traktu, jeziora Bątek wraz z okolicznymi mokradłami jako jednego kompleksu wodnego. W tym względzie mogli zawinąć zarówno informatorzy Dziejopisa, jak i inne, nieznane nam źródła danych, o ile jakimś jeszcze, poza rozmiarami jezior i wzmiankami o usytuowaniu obydwu w pobliżu Grunwaldu, dysponował¹⁷³. Z tych ułomnych danych zreagował mylną

pierwotnego kształtu *Cronica conflictus*, przemawiając za tym, że tekst, którym Długosz się posługiwał, w istocie niewiele różnił się od nam znanego, a w każdym razie tak jak on kończył się najprawdopodobniej wymienieniem miast i zamków, które poddały się królowi polskiemu, i raczej nie zawierał dokładniejszego opisu marszu na Malbork (por. Janicki 2010, s. 100 i wcześniej przyp. 1).

¹⁷² *Annales*, lib. 10—11, s. 127; por. Wojna, s. 476.

¹⁷³ Por. Churski 1994, mapa po s. 16 i uwagi na s. 23—24. Warto zwrócić uwagę na wyjaśnienia samego Długosza w *Chorographia* dotyczące różnicy między jeziorem a bagnem czy mokradłem, w których zaznacza, że wobec kontrowersji w tym względzie sam jezior od bagien nie będzie odróżniać („lacum a stagno non sequestrabimus”); w sensie katerycznego rozróżniania ich w tych przypadkach, co do których nie miał wystarczających informacji, zob.

informację o umiejscowieniu pola bitwy pomiędzy jeziorem Mielno a jeziorem Łubień, która jednak, wobec świadectw innych źródeł, nie podważa zasadniczo wartości informacyjnej frazy z XI księgi jego *Annales* o położonym na kierunku tego jeziora wzgórzu, na którym rankiem 15 lipca 1410 roku stanął kapliczny namiot Władysława Jagiełły.

* * *

Podsumowując ważniejsze wątki przedstawionych rozważań, możemy stwierdzić:

1. Analiza samej narracji Jana Długosza z XI księgi *Annales* (nawet bez uwzględnienia *Cronica conflictus* jako osnowy tej narracji), przeprowadzona ze zwróceniem należytej uwagi na stosowane przez niego środki językowe (służące możliwie precyzyjnemu relacjonowaniu informacji ze znanych nam dziś tylko częściowo źródeł), pozwala zakwestionować historiograficzną wizję zdarzeń bezpośrednio poprzedzających bitwę i następujących po niej — szczególnie w odniesieniu do ich osadzenia w przestrzeni okolic Grunwaldu — jaka utrwalona została w dawniejszej literaturze przedmiotu, a zwłaszcza w głównej pracy Andrzeja Nadolskiego (*Grunwald. Problemy wybrane...*).
2. Należy podnieść za Brygidą Kürbis, Marianem Plezią, Svenem Ekdahlem, jak też zasadniczo zgodnie z nowym tłumaczeniem *Annales*, przygotowanym przez Julię Mrukównę, i zgodnie z propozycją Jerzego Sikorskiego a wbrew koncepcji podtrzymywanej przez Stefana M. Kuczyńskiego i Andrzeja Nadolskiego, że kluczowej frazy Długosza z XI księgi *Annales*, dotyczącej miejsca ustawienia królewskiego namiotu kaplicznego przed bitwą („supra collem ediciorum lacum Luben spectantem”), nie sposób interpretować jako stwierdzenia usytuowania tego namiotu oraz obozowiska sprzymierzonych przed bitwą nad samym jeziorem Łubień. Fraza ta informuje o wzgórzu, które z „dynamicznej” (według określenia S. Ekdahla) perspektywy kierunku marszu spod Dąbrówna na północo-wschód, ku źródłom Drwęcy i Olsztynkowi (najprawdopodobniej traktem głównym przez Samin), można było określić jako zwrócone w stronę (*spectans*) jeziora Łubień czy też położone od jego strony, w żaden sposób natomiast nie uprawnia

Długosz, *Annales*, 1—2, s. 91; Długosz, *Roczniki*, 1—2, s. 139 (por. też wcześniej przyp. 69). Możliwość traktowania jezior, rzeczek i mokradeł jako jednego kompleksu wodnego, odwołując się do terminologii stosowanej przez opisujących w XVII w. limany nad Morzem Czarnym pojęciem „*lacus*”, podsunął w dyskusji nad referowanymi tu kwestiami prof. dr hab. Dariusz Kołodziejczyk (Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego), któremu za tę uwagę osobno tu dziękuję. Por. Nadolski 1990, s. 38. Dr Krzysztof Kwiatkowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu wyraził listownie opinię, że istnienie takiego kompleksu wodnego, sięgającego na północy do drogi krajowej i obejmującego na południu dzisiejsze jezioro Łubień, wydaje się nader prawdopodobne, jakkolwiek wymaga weryfikacji hydrologicznej i palinologicznej.

- do stwierdzenia, że wzniesienie owo leżało na linii brzegowej jeziora czy w jego najbliższym sąsiedztwie.
3. Podtrzymana przez A. Nadolskiego, wbrew opiniom B. Kürbis i M. Plezi, interpretacja frazy Długosza dotyczącej królewskiego namiotu jest w istocie kontrfilologiczna i stanowi nawrót do koncepcji usytuowania tego namiotu nad samym jeziorem Łubień, opublikowanej przez Konstantego Górskiego w 1888 roku, a opartej na starym tłumaczeniu *Annales* Karola Mecherzyńskiego z 1869 roku i niewłaściwym rozumieniu użycia oraz znaczenia imiesłowowej formy czasownika *spectare* — u Długosza zgodnego z uzusem klasycznym. Ta błędna, zdogmatyzowana interpretacja w powiązaniu z informacją Długosza o dwumilowym, czyli ok. 16-kilometrowym, dystansie marszu spod Dąbrówna w ujęciu Kuczyńskiego i Nadolskiego uzasadniała koncepcję trasy dojścia pod Grunwald z dalekim obejściem od południowo-wschodu, skojarzoną z koncepcją uszykowania wojsk do bitwy, sformułowaną przez Johanna Voigta w 1836 roku i ciężącą do dziś na historiografii i archeologii.
 4. Podana przez Długosza odległość 2 mil odpowiada w przybliżeniu dystansowi przemarszu z domniemanego obozu koło Kalborni pod Dąbrównem, przez Dąbrówno i Samin w rejon Grunwaldu, Stębarku i Zybułtowa. Nazwa jeziora Łubień, zanotowana czy zapamiętana jako wskazanie kierunku marszu ku następnemu obozowiskowi, jako takie określenie została przez Kronikarza przekazana w sformułowaniu dotyczącym miejsca rozstawienia namiotu kaplicznego na trasie pochodu. Jeśli istotnie tak określano kierunek marszu spod Dąbrówna, mogłoby to (choć niekoniecznie), przy uznaniu prawdopodobieństwa stacjonowania sprzymierzonych w okolicy Kalborni, wskazywać na zamiar wykorzystania dróg prowadzących w rejon pola bitwy od południa, przez Ostrowite czy Łogdowo, przy czym na pewno nie z tak dalekim obejściem na wschód, przez Turowo do Ulnowa, jak zakładał to Kuczyński i uważał za możliwe Nadolski.
 5. Usytuowanie wzniesienia, z którego zbocza czy nawet podnóża miano, według *Cronica conflictus*, obserwować pożogi w okolicy, można hipotetycznie określić w promieniu pół mili, tzn. ok. 3,5—4 km (odległość określona przez *Cronica conflictus* pomiędzy miejscem stacjonowania króla a ustawionymi już do bitwy wojskami zakonu), kreślonym z miejsca ruin kaplicy (uznawszy hipotezę Ekdahla i Nadolskiego o usytuowaniu tam obozu krzyżackiego). Biorąc pod uwagę trasę domarszu wskazaną przez S. Ekdahla, odpowiedni punkt na niej wypadałby na południowo-zachód od Grunwaldu, a może nawet bliżej Samina, co jednak przy względnych wartościach podawanych w źródłach odległości nie wyklucza wzniesień położonych na południe od samego Grunwaldu. Nie odrzucając możliwości domarszu sprzymierzonych na pole bitwy od południa, należałoby mieć na uwadze także rejon Saminka, Ostrowite czy nawet Łogdowa.

6. Przesłanki wynikające zwłaszcza z narracji *Cronica conflictus*, mimo stwierdzenia w odpowiednim miejscu *Annales*, że w pobliżu namiotu królewskiego przed bitwą rozkładano „obóz”, świadczą o tym, co słusznie podkreślał ostatnio Krzysztof Kwiatkowski, że namiot rozstawiono niejako „z marszu”, celem odprawienia zaległych nabożeństw, w dogodnym miejscu napotkanym na trasie pochodu, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, na wyniosłym wzgórzu o znaczących walorach punktu obserwacyjnego. *Cronica conflictus* słowem przy tym nie wspomina o jakimkolwiek pobliskim jeziorze.
7. Wobec z jednej strony niepotwierdzenia żadną miarą przez *Cronica conflictus* ani też *Annales* planowego rozlokowania obozowiska w pobliżu zbiornika wodnego przed bitwą, z drugiej zaś potwierdzenia, jak się wydaje, przez obydwa źródła rozkazu założenia go nad jeziorem jeszcze wieczorem po bitwie, jest nader prawdopodobne, że ze względu na perspektywę zgodnego ze zwyczajem pozostania na pobojuwisku czy też w jego pobliżu przez 3 dni, rejon jeziora Łubień, a także położonego nieopodal na północ, w pobliżu głównego traktu Zybułtowa i jeziora Bątek był stosunkowo najdogodniejszym miejscem do założenia takiego obozowiska.
8. Można sądzić, że rejon jezior Łubień i Bątek, względnie Zybułtowa i Mielna (zważywszy średnie dzienne odległości marszu), był prawdopodobnie planowanym, przynajmniej pod Dąbrównem, kierunkiem marszu i miejscem następnego obozowania na drodze ku obejściu źródeł Drwęcy i wejściu w głąb Prus.
9. W świetle niewykorzystywanego dotychczas w rozważaniach nad bitwą grunwaldzką fragmentu *Chorographia* z I księgi *Annales* Jana Długosza, zatytułowanego *Lacus terrae Prussiae*, można uznać, że wiedza o topografii pola bitwy, którą Dziejopis posiadał pod koniec życia, była nader względna i wręcz błędna, zwłaszcza w odniesieniu do samego usytuowania pola i głównych punktów orientacyjnych, które stanowiły jeziora w ich z kolei położeniu względem wsi Grunwald.
10. Z jednej strony przekonanie Długosza o tym, że Dąbrówno oblewają wody jednego jeziora, z drugiej zaś przesunięcie przez niego pola bitwy, jak zaznaczył specjalnym sformułowaniem (*meditullium*), w przestrzeń pomiędzy jeziorem Łubień a Mielno, zdają się świadczyć nie tylko o niedostatku precyzyjnych informacji, ale może również o wykorzystaniu jakichś mylnych szkiców topograficznych. Ze względu na podane przez Długosza w *Chorographia* nieprawdopodobne rozmiary jeziora Łubień (które można jednak wyjaśnić ówczesną hydrografią obszaru) oraz błędną lokalizację pola bitwy na północo-wschód od niego, wolno domniemywać, że jezioro to zostało pomyłone z innym akwenem położonym bliżej Dąbrówna na trasie przemarszu wojsk sprzymierzonych. W związku z tym na podstawie analizy odpowiedniego fragmentu *Chorographia*, w kontekście omawia-

nej wzmianki z *Annales* o ustawieniu namiotu kaplicznego, może powstać zasadnicza dla tych rozważań wątpliwość: które w istocie z jezior Jan Długosz uważał za Łubień, a nawet — czy jezioro, które tak określał, rzeczywiście nim było.

11. Na brak dostatecznej orientacji Długosza co do usytuowania jeziora Łubień zdaje się wskazywać również niepodanie (w dwóch miejscach narracji XI księgi *Annales*) nazwy oddalonego według Kronikarza o ćwierć mili (ok. 2 km) od pola bitwy jeziora, nad którym król miał założyć obóz jeszcze wieczorem 15 lipca i gdzie wojska miały pozostać, zgodnie ze zwyczajem, przez 3 dni. Wydaje się jednak, że tym nienazwanym przez Długosza akwenem było w istocie jezioro Łubień (postrzegane być może jako sięgający na północy traktu głównego większy kompleks wodny) czy też położone nieopodal, na południo-zachód od Zybułtowa (Seewalde), jezioro Bątek. Niewymienienie nazwy w opisie sytuacji po bitwie może wynikać z wątpliwości Długosza (który zapewne jednak chciał w tym miejscu nazwę podać), względnie z przeoczenia redakcyjnego czy nawet z oczywistego dla autora, ale mniej dla czytelnika rozbudowanej narracji, nawiązania do wzmianki o ustawieniu królewskiego namiotu kaplicznego przed bitwą, w której to wzmiance pada nazwa jeziora Łubień — nawiązania zagubionego w trakcie uzupełniania i przeredagowywania obszernej narracji o bitwie.
12. Weryfikację wszelkich dotychczasowych, w tym przedstawionych w niniejszym artykule, wniosków i hipotez powinno przynieść konieczne wznowienie systematycznych badań archeologicznych pobojowiska i jego okolic, z szerokim wykorzystaniem wszystkich dostępnych współcześnie metod i narzędzi badań terenowych¹⁷⁴.

¹⁷⁴ Tezy artykułu dyskutowane były w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego na dwóch seminariach: prof. dr hab. Marii Koczerskiej 14 stycznia 2011 r. i na połączonych seminariach prof. dr. hab. Henryka Samsonowicza i prof. dr. hab. Michała Tymowskiego 21 lutego 2011 r. Autor wdzięczny jest dyskutantom za wszelkie cenne uwagi.

Marek A. Janicki

**On Some Dogmas and Controversies in Grunwald Historiography
King Wladyslaw Jagiello's Stopping Place before the Battle of Grunwald
and Royal Troops Camp Place after It
in Light of *Cronica conflictus* and *Annales* by Jan Dlugosz**

Summary

The first part of the article is an attempt to revise the interpretations of a phrase by Jan Długosz from Book 11 of his *Annales*, namely „tabernaculum capelle supra collem ediciorem lacum Luben spectantem”. Not only is the phrase crucial in determining the march direction of the Polish-Lithuanian troops to Grunwald and the assumed starting position, but also in determining the place they pitched camp after the battle. The fundamental issue lies in the analysis of the lexis and phraseology that Długosz made use of in his *Annales* and in the base description of the battle included in this work, that is the anonymous and contemporary to the events of 1410, the so called *Cronica conflictus*..., which means a *Chronicle of the Battle*...

The second part deals with chapter *Lacus terrae Prussiae* of *Chorographia Regni Poloniae* included in the first book of *Annales* as a document of a limited and even erroneous knowledge — possessed by Długosz by the end of his life — on the subject of the site where the battle of Grunwald was fought.

Marek A. Janicki

**Zu einigen Dogmen und Meinungsverschiedenheiten in der Geschichtsschreibung
über die Schlacht bei Tannenberg
Der Halteplatz des Königs Wladyslaw II. Jagiello vor der Schlacht bei Tannenberg
und der Lagerplatz nach der Schlacht
anhand *Cronica conflictus* u. *Annales* von Jan Dlugosz**

Zusammenfassung

Der erste Teil des Beitrags ist ein Versuch, die bisherigen Interpretationen der im XI. Buch des Werkes von Długosz *Annales* enthaltenen Phrase: „tabernaculum capelle supra collem ediciorem lacum Luben spectantem“ zu revidieren, denn sie ist eine Schlüsselfrage zur Bestimmung der Richtung, aus der polnisch-litauische Truppen in Tannenberg einkamen, zur Bestimmung deren Stellungen vor der Schlacht und deren Lagerplatzes nach dem Schlachten. Eine wichtige Rolle spielen bei der Revision die von Długosz in seinem Werk *Annales* als auch in der anonymen, den Ereignissen von 1410 zeitgenössischen Chronik (*Cronica conflictus*, d.i. Schlachtchronik) zur Darstellung der Schlacht bei Tannenberg angewandten: Lexik und Phraseologie.

Im zweiten Teil des Beitrags wird das Kapitel *Lacus terrae Prussiae* aus dem im I. Buch von *Annales* enthaltenen *Chorographia Regni Poloniae* erörtert. Das Kapitel ist ein Beweis dafür, dass Długosz in den letzten Jahren seines Lebens über beschränkte und sogar auch verfälschte Kenntnisse über den Platz der Schlacht bei Tannenberg verfügte.